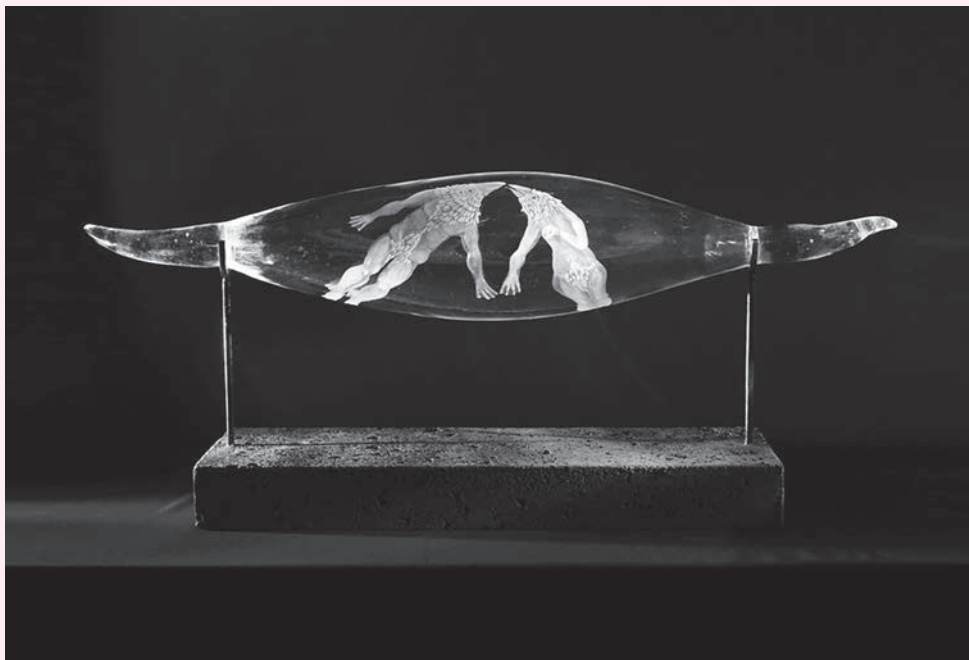




**„4 x HAMLET”.**

Czytaj: str. 58.

Fot. Aleksandra Pawłowska  
/ Teatr Studyjny



## DĄBRÓWKA IDA HUK

„Drapieżcy”

– wystawa 7. Europejskiego  
Festiwalu Szkła  
w Galerii Re:Medium,  
w dniach 6 II–7 III.

### WYDAWCA

**ŁÓDZKI DOM KULTURY**  
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

### ADRES REDAKCJI

ŁDK, 90-113 Łódź, ul. Traugutta 18  
tel. 797 326 217  
e-mail: [kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
[www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)

### REDAGUJĄ

Łukasz Kaczyński - redaktor naczelny  
Bogdan Sobieszek  
Aleksandra Talaga-Nowacka

### PROJEKT GRAFICZNY

Jakub Stępień,  
współpraca Oliwia Adamkowska

### SKŁAD

Krzysztof Miniak

### DRUK

Drukarnia Kolumb  
ul. Kaliny 7  
42-506 Chorzów

Nakład: 1800 egz.

### INFORMACJE O IMPREZACH

prosimy przesyłać na adresy:  
[kalejdoskop@ldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskop@ldk.lodz.pl)  
[kalendarium@ldk.lodz.pl](mailto:kalendarium@ldk.lodz.pl)

PARTNEREM PISMA JEST

**MONOPOLIS**

### PRENUMERATA

„Kalejdoskopu”  
Cena za numer - 4 zł  
RUCH - mieszkańcy Łodzi  
i województwa mogą zamówić  
prenumeratę, korzystając ze strony  
[www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)  
pytania: [prenumerata@ruch.com.pl](mailto:prenumerata@ruch.com.pl)  
lub tel.: 22 693 70 00,  
801 800 803 (pn.-pt. w godz. 7-17).  
KOLPORTER - tylko instytucje mogą  
zamawiać prenumeratę w oddziałach  
firmy Kolporter S.A.  
na terenie całego kraju.  
Informacje pod numerem infolinii  
0 801 205 555  
lub na stronie internetowej  
<http://sa.kolporter.com.pl/>

# NASI AUTORZY — 02/20



**Tomasz Bąk**  
poeta, laureat m.in.  
Wrocławskiej Nagrody  
Poetyckiej Silesius  
i Poznańskiej Nagrody  
Literackiej  
- Stypedium  
im. S. Barańczaka,  
mieszka w To-  
maszowie Maz.



**Joanna Glinkowska**  
pisze o sztuce,  
prezesuje Fundacji  
Obszar Wspólny



**Leszek Karczewski**  
teoretyk literatury  
i teatrolog, muzealnik  
i edukator kulturowy,  
kompozytor i jogin,  
kierownik Działu  
Edukacji Muzeum  
Sztuki w Łodzi



**Maria Korczak-  
Idzińska**  
graficzka po ASP,  
studiuje etnologię, na  
Instagramie realizuje  
projekt „Studiuję  
etnologię dla beki”



**Łukasz Maciejewski**  
krytyk filmowy  
i teatralny, dyrektor  
festiwali, ekspert HBO  
i PISF, wykładowca



**Rafał Syska**  
historyk filmu,  
dyrektor Narodowego  
Centrum Kultury  
Filmowej w Łodzi



**Tomasz Cieślak**  
krytyk literacki,  
wykładowca  
akademicki, prorektor  
UŁ



**Michał Arkusiński**  
zajmuje się zawodowo  
grafiką użytkową  
i rysunkiem/ilustracją,  
autor m.in. komiksu  
„Edelman” i okładek  
płyt O.S.T.R.  
i The Analog



**Anna Szumacher**  
archeolog  
z wykształcenia,  
dziennikarz  
z zawodu, dwukrotnie  
nominowana do  
Nagrody im. Janusza  
A. Zajdla, właśnie  
debiutowała książką  
metafantasy  
„Słowodzicielka”



**Mieczysław Kuźmicki**  
wieloletni  
dyrektor Muzeum  
Kinematografii, autor  
i wydawca książek,  
znawca polskiego kina



**Piotr Kasiński**  
scenarzysta,  
dyrektor artystyczny  
Międzynarodowego  
Festiwalu Komiksu  
i Gier



**Andrzej Poniedziałki**  
poeta, satyryk

# SPIS TREŚCI

## 16

Ty się ziść.  
**Andrzej  
Poniedziałki**

---

## 18

Trzy miesiące  
w  
Uummanąq.  
Rozmowa  
z Iloną  
Wiśniewską

---

## 21

Ulga po  
Transie.  
**Rafał Syska**

---

## 22

Był festiwal...  
**Bogdan  
Sobieszek**

---

## 24

Mocny jak  
spirytus.  
**Małgorzata  
Karbowski**

---

## 26

Na Scenie  
Monopolis.

---

## 27

Wózek.  
**Ewa Sułek**

---

## 28

Tymczasowo-  
ści dziękuj-  
my?

---

## 30

Ośrodek  
kształtowania  
wrażliwości.  
Rozmowa  
z Anną  
Ciszowską  
i Marcinem  
Brzozowskim

---

## 39

Trzy razy  
własne.  
**Leszek  
Karczewski**

---

## 42

Trzy tezy  
o ŁDK.  
**Waldemar  
Drozd**

---

## 43

Obce rzeczy  
wiedzieć,  
dobrze jest...  
**Mieczysław  
Kuzmicki**

---

## 44

Odnajdź  
siebie  
w komiksie.  
**Anna  
Szumacher**

---

## 46

Legenda  
spełniona.  
**Łukasz  
Maciejewski**

---

## 49

Ty jesteś  
kuratorem  
- nr 9.  
**Anna  
Kazimierczak**

---

02/20

54

Sztuka przyszłości dzieje się teraz (1).

Rozmowa z **Alek Sarną**

58

Krwawa oil opera.  
**Łukasz Kaczyński**

61

Pożegnanie z bajką, kradzieże instrumentów...

**Rafał Gawin**

64

Kobiety o kobietach.  
**Piotr Kasiński**

66

Na marginesie.  
**Maciej Cholewiński**

68

Tajny obrzęd.  
**Tomasz Cieślak**

71

Disco-nobel.  
**Michał B. Jagiełto**

72

Idzie wiedźmin, idzie  
**Paulina Iłska**

74

Zawieszona.  
**Bogdan Sobieszek**

77

Miasto sfilmowane.  
**Kevin Kołeczek**

78

W starych murach nowy teatr.

80

Kółko i dziurka?  
**Pienisty**

81

Kalendarium

EDUKACJA KULTURALNA

# Sztafeta, czyli TRZY RAZY „W”

Lukasz Kaczyński, redaktor naczelny

Grupa młodych ludzi wypowiada lub wykrzykuje swój ból, serię wyrzutów kieruje do rodziców. Rodzicami są ludzie tak samo młodzi. Po chwili – zamiana ról: rodzice mówią do dzieci, ale też do swoich rodziców. Pamiętam



emocje towarzyszące oglądaniu spektaklu „Narcyz 2010” w sali kolumnowej ŁDK, w ścisku, w przysiadzie na piętach. Nie wiem, czy Ustawienia Systemowe wg Berta Hellingera – metoda psychoterapii grupowej służąca uzdrowieniu relacji rodzinnych – to efektywna psychodrama, szkodliwa szarlataneria, czy po prostu skuteczny sposób na rozwiązanie głębokiej ludzkiej

potrzeby przynależenia do rodziny. Ale widziałem kilka spektakli, w których metoda ta sprawdzała się dobrze jako nośnik treści.

„Narcyza 2010” przygotowała z licealną młodzieżą bohaterka naszej okładki – Anna Ciszowska, wtedy jeszcze zawodowo związana z jednym z łódzkich liceów. Inaczej niż jej późniejsze spektakle, będące próbami wyjścia z własnym językiem i własną estetyką, był on przesiąknięty duchem teatru, który kojarzono z nurtem teatru alternatywnego, offowego, niezawodowego, bliższego Łódzkiemu Przeglądowi Teatrów Amatorskich, Konfrontacjom czy Łódzkim Spotkaniom Teatralnym. I temu, co wkładał do młodych głów Marian Glinkowski: mówić „własnym głosem, na własną odpowiedzialność i o własnych sprawach”. Znaczyło to, dziś dociera do mnie sedno tej ważnej myśli, że twórczość ta nie ma

pretensji, by być „pięknym” teatrem. Ale to teatr dostarcza narzędzi, by, ucząc się mówić o tym, co mnie dotyczy, doświadczać, budować relacje i ukonstytuować się jako osoba wobec innych i świata. Myślenie to było, dziś coraz częściej to widzę, niezwykle wywrotowe. Zwłaszcza jeśli na gigantyczną pracę Mariana Glinkowskiego spojrzymy z dzisiejszej perspektywy – odczuwając perswazyjne przekonanie o „obowiązku” kultury (np. jej udziale w PKB) czy wobec „producentckiego” myślenia o działalności instytucji artystycznych (tyle a tyle wydarzeń, które będą miały „zasięg”). Myślę o tym, co Marian Glinkowski osiągnął nawet nie jako animator i organizator ŁST, ale jako ten, wokół którego orbitowali edukatorzy, instruktorzy teatralni, w ogóle ludzie światem jako takim zainteresowani; jako ten, który zapraszany był do jury i kapituł przeglądów i festiwali. I co dawał innym, choćby rozmowami. Osadzona w instytucji (ŁDK) działalność ta była zgoła nie-instytucjonalna, jeśli pod tym pojęciem zamkniemy wszystko, co kojarzy się ze sztampą, biurokracją, jakoś obędzizmem.

Tymczasem o kształcie kultury ma szansę decydować pokolenie wychowanków lub tych, na których nawet pośrednio Glinkowski wpłynął. I spotykają się pod szyldem edukacji kulturalnej. Jak Anna Ciszowska, która od niedawna kieruje Akademickim Ośrodkiem Inicjatyw Artystycznych, a ma szansę (i ambicje) przeformułować model domu kultury. Czy jak Leszek Karczewski, kierownik Działu Edukacji Muzeum Sztuki w Łodzi, który uczy, jak używać sztuki, by budować niezawisłość własnych sądów. Środowisko łódzkie doczekało się dokumentu ujmującego temat programowo – drugiego takiego w Polsce. Dowartościowuje on to, co nieefektywne, ale fundamentalne. Dlatego w tym numerze pytamy o edukację kulturalną, ale i nowego (przyszłego) odbiorcę kultury: Kim on jest? Jakie ma potrzeby? Jak z nim rozmawiać? Nie można o tym nie myśleć. Teraz.

## CZAS FESTIWALU

Krystian Lupa, Agnieszka Glińska, Wojciech Malajkat, Ewelina Marciniak, Waldemar Zawodziński, Kornél Mundruczó – to niektóre z nazwisk twórców, za sprawą których w lutym i marcu Łódź stanie się „teatralną stolicą Polski”. 8 II w Teatrze Powszechnym rozpocznie się 26. Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych (trwa do 21 III). Tematem jest „Teatr”. „Teatr zawsze był fikcją. Ale czy fikcja nie bywa oszustwem? Czy Teatr nie stał się swoim największym wrogiem?” – pyta dyrektorka artystyczna Ewa Pilawska. Zobaczymy 11 spektakli z polskich scen, w tym najnowsze premiery. Teatr Powszechny 7 III pokaże premierę „Jednorożca” Paco Bezerry w reżyserii Adama Orzechowskiego. To historia chłopca, który pada ofiarą przemocy. Zaplanowano też wystawę przygotowaną przez Ewę Bloom-Kwiatkowską, a w przestrzeni miasta – instalację artystyczną. Poza tym: dyskusje, spotkania z twórcami i koncert grupy Tryp. Szczegóły na <https://powszechny.pl/pl/festiwal/>.



Międzynarodowy  
Festiwal Sztuk  
Przyjemnych  
i Nieprzyjemnych

Inauguracja  
8 LUTEGO 2020

**XXVI MIĘDZYNARODOWY  
FESTIWAL SZTUK PRZYJEMNYCH  
I NIEPRZYJEMNYCH**

**Teatr**

DYREKTOR ARTYSTYCZNY: EWA PILAWSKA  
TEATR POWSZECHNY W ŁÓDZI

WYDARZENIA



## Spotkaj reportera

II Festiwal na Faktach trwa w Kutnowskim Domu Kultury (30 I-2 II). W programie spotkania autorskie i stoiska z książkami reporterskimi, wystawy fotografii Tadeusza Rolkego, Krzysztofa Millera i Michała Tomczaka (do 9 II) i Bartosza Stróżyńskiego (do 1 III). Są też projekcje filmów dokumentalnych. Gwiazdy festiwalu to: Wojciech Jagielski (31 I), Marcin Kącki (1 II) i Ilona Wiśniewska (1 II – wywiad na str. 18).

## „Nędznicy” na początek

21. edycję Och! Film Festiwalu (1-22 II) w Miejskim Ośrodku Kultury w Łowiczu, otworzy koncert Króla (1 II), a filmem otwarcia będą „Nędznicy”, nominowani do Oscara (2 II, przedpremiera). Poza tym można obejrzeć m.in.: „Portret kobiety w ogniu”, „Oficer i szpieg”, „Lighthouse”, „Obraz pożądania” (przedpremiera), „Monos oddział małp” (premiera), „Tomasso” (premiera), „30 gramów” (przedpremiera), jedyny polski film – „Żelazny most” (plus spotkanie z reżyserką Moniką Jordan Młodzianowską). Na zakończenie – „Zdrajca” (przedpremiera, 22 II). W sekcji Dokument: „I młodzi pozostaną”, „Free solo: ekstremalna wspinaczka” i „Marianne i Leonard: słowa miłości” (premiera). Zaplanowano też koncerty: duetu Skalpel (plus Piotr Damasiewicz i Rafał Dutkiewicz) z projektem „Music for S”, inspirowanym twórczością Tomasza Stańki, Marka Dyjaka i jazzowe zespołu Cykada z Wielkiej Brytanii.

## Ktorego nie ma

Teatr Arlekin zaprasza 1 II na sceniczną premierę „Rutki” na podstawie książki łodzianki Joanny Fabickiej. Powieść w poetycki sposób przybliży obraz życia w łódzkim getcie. Wcześniej-spektakl grany był w placówkach edukacyjnych na terenie niegdyśszego getta. Dla widzów od 10 lat. Bohaterką jest ich rówieśniczka, mieszkająca dziś na Bałutach. Dzięki przyjaźni z Rutką zaczyna poznawać przeszłość miejsca – Rutka jest wysłanniczką ze świata,

który już nie istnieje. Scenariusz i reżyseria – Karolina Maciejaszek, scenografia – Marika Wojciechowska, muzyka – Piotr Klimek, choreografia – Ewelina Ciszewska. Obsada: Teresa Kowalik, Katarzyna Pałka, Wojciech Stagenalski, Maciej Kuczyński (muzyk).

## Mistrzowskie skrzypce

20-letni Bułgar Martin Zayranov, studiujący na Universität für Musik und darstellende Kunst w Wiedniu, został zwycięzcą 2. Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Grażyny Bacewicz zorganizowanego przez Akademię Muzyczną w Łodzi (zdobył też nagrodę specjalną Filharmonii Łódzkiej). Wśród laureatów znaleźli się także: Aleksandra Kuls z Krakowa (II nagroda) oraz Marta Gidaszewska z Poznania i studiujący w Brukseli Koreańczyk Woo Hyung Kim (III nagroda ex aequo). Do przesłuchań przystąpiło niemal 80 skrzypków ze świata. Najmłodszy miał 13 lat, najstarszy – 47.

## Bach na urodziny

Ewa Pobłocka, jedna z najznakomitszych polskich pianistek, autorka wielu prawykonań utworów współczesnych, m.in. Panufnika i Lutosławskiego, wystąpi z Nadzwyczajnym Recitałem Fortepianowym 15 II w Filharmonii Łódzkiej (z okazji 105-lecia FŁ). Repertuar będzie wypadkową jej wieloletniej praktyki twórczej (jej najnowszy album, zawierający I tom *Das Wohltemperierte Klavier* Johanna Sebastiana Bacha otrzymał m.in. tytuł płyty miesiąca magazynu „Gramophone”). Godzinę przed koncertem – wernisaż wystawy fotografii Jerzego Neugebauera, wybitnego portrecisty i fotografa teatralnego związanego z Łodzią (m.in. z teatrem Kazimierza Dejmka).

## Piękny i bestia

Na wystawę główną 7. Europejskiego Festiwalu Szklą „Play with Glass” zaprasza Galeria Re:Medium (otwarcie 6 II). Na wystawie zobaczymy prace kilkanaściorga artystów.

## Napiórkowski w Fł

„Hipokamp” – tak zatytułował swoją nową płytę gitarzysta i kompozytor jazzowy Marek Napiórkowski, łączący improwizacje jazzowe z elektronicznymi strukturami dźwiękowymi, progresywnym rockiem, muzyką etno i funk. Napiórkowski nagrał ponad 150 albumów z różnymi wykonawcami. Wystąpi 22 II w Filharmonii Łódzkiej.

## Najlepsze

Wystawa najlepszych dyplomów studentów ASP w Łodzi obronionych w 2019 roku – Prime Time 2019 – zostanie otwarta 12 II w Art\_Inkubatorze w Fabryce Sztuki. Czynna do 26 II.

## O Jonaszka

Do 13 III trwa nabór do III Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Aktorskiej im. Jonasza Kofty, organizowanego przez Teatr Muzyczny w Łodzi. Aktrzy-wokaliści w wieku 19-35 lat powalczą o statuetki Jonaszka i nagrody pieniężne. Po raz pierwszy zostanie przyznana Nagroda Równościowa Przewodniczącego Rady Miasta Łodzi. Jury przewodniczy Wojciech Kościelniak – reżyser spektakli muzycznych i śpiewający aktor. Laureaci wystąpią w czasie finałowego koncertu Festiwalu Off-Północna (w kwietniu).

## Życie jest piosenką

13 II w Klubie Wytwórnia usłyszymy przeboje napisane przez Jacka Cygana podczas całej jego kariery – w wykonaniu autora oraz jego gości: Kamili Klimczak, Beaty Rybotyckiej, Andrzeja Seweryna i Jacka Wójcickiego z towarzyszeniem Kameleon Quintet. 15 II w ramach cyklu Marcina Kydryńskiego „Siesta w drodze” pierwszy raz w Polsce wystąpi Maria Emilia, Brazylijka śpiewająca fado. Kapela Tęgie Chłopy, która kontynuuje tradycje muzyki tanecznej Kielecczyny w jej autentycznej formie, zagra 16 II.

## Do upadłego

Teatr Wielki zaprasza 29 II i 1 III na premiery baletu Mikisa Theodorakisa

„Grek Zorba” w nowej odsłonie – poprzednia łódzka premiera odbyła się w 1990 r. Theodorakis skomponował ten rodzaj kantaty scenicznej w oparciu o wątki z powieści Nikosa Kazantzakisa. Autorem choreografii jest Lorka Massine, który mówił: „Zorba to symbol swobody i wolności, bogactwa wewnętrznego, symbol człowieka, który może być dobry i nie boi się do brym być”. Bohater leczy rany, tańcząc do utraty tchu. Kompozycja łączy uniwersalny język muzyczny z rytmami i melodiami greckich tańców. Muzyka – Mikis Theodorakis, choreografia i libretto – Lorka Massine, asystent choreografa i przekaz układu choreograficznego – Anna Krzyśków. Obsada: soliści, koryfeje i balet TW.

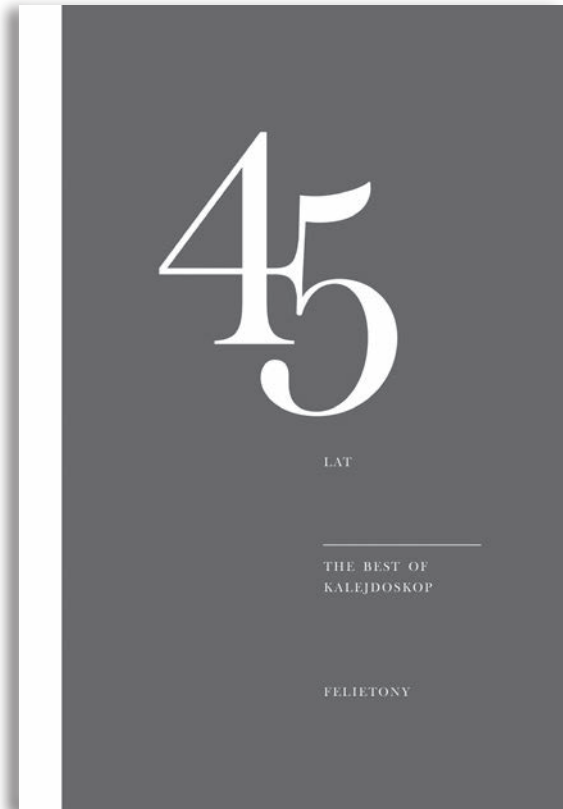
## Dzieci i duchy

Teatr im. Jaracza zaprasza 22 i 23 II na premiery spektaklu „Dzieci widzą duchy” w reżyserii i scenografii Mariusza Grzegorzka. Autorem kostiumów jest Tomasz Armada, opiekę muzyczną sprawuje Leszek Kołodziejski, a przygotowanie wokalne spoczywa na Izbie Połońskiej. W obsadzie: Agnieszka Skrzypczak, Paulina Walendziak, Elżbieta Zajko, Mikołaj Chroboczek, Mateusz Czwartosz, Marek Nędza, Mateusz Więćławek.

## Bal na dworcu

13 II w poczekalni dworca w Koluśkach odbędzie się happening połączony z obchodami 30. rocznicy premiery filmu Filipa Bajona „Bal na dworcu w Koluśkach”. Z Łodzi Fabrycznej przyjedzie specjalny pociąg. Mile widziane oryginalne stroje z przełomu lat 70. i 80. Na obchody do Koluśzek przybędzie Filip Bajon, odtwórca głównej roli Zbigniew Zamachowski, inni aktrzy i osoby pracujące przy filmie oraz przyjaciele reżysera, a także studenci Szkoły Filmowej w Łodzi. Będzie można skosztować kuchni z końca lat 70. Obraz Bajona, po raz pierwszy pokazany kinomanom w lutym 1990 r., nawiazuje do wydarzeń z nocy sylwestrowej 1978/79 podczas „zimy stulecia”.

**PONIEDZIELSKI,  
MACIEJEWSKI,  
JERZYKOWSKA,  
KORNATOWSKA,  
GROBLIŃSKI,  
ŚWIERKOCKI,  
JAGIEŁŁO,  
CIARKOWSKA,  
SYSKA,  
KASIŃSKI,  
JASKUŁA... i inni.**



KALEJDOSKOP – 02/20

Prezentujemy jubileuszową antologię wybranych felietonów (i nie tylko) najlepszych autorów z całej historii pisma. Felieton, niekiedy ulotny, pisany na gorąco, ma możliwość uchwycenia rzeczywistości w jej esencji, zatrzymania i zamknięcia jak w pojedynczej klatce filmowej. Kilkadziesiąt takich małych obrazów z filmu, który trwa od czterdziestu pięciu lat, wystarczy, by opowiedzieć o dynamice przemian w kulturze i temperaturze dyskusji wokół niej.

Projekt książki przygotowało studio graficzne Fajne Chłopaki.

Jak można zdobyć naszą publikację?  
Szczegóły na e-Kalejdoskop.pl i naszym profilu Facebookowym.

Partner publikacji  
i wydarzeń 45-lecia  
„Kalejdoskopu”:



Bank Polski





Maria Emília, fot. materiały organizatora

# KLUB WYTWÓRNI

KALEJDOSKOP – 02/20

## ZAPROSZENIA DO WYTWÓRNI

Mamy podwójne zaproszenia na koncerty w Klubie Wytwórnia: Jacka Cygana (13 II), Siestę w Drodze z Marią Emilią (15 II) i orkiestry Tęgie Chłopy (16 II). Wystarczy wysłać e-mail na: [konkurs@ldk.lodz.pl](mailto:konkurs@ldk.lodz.pl), wybierając któryś z koncertów, podając swoje imię i nazwisko oraz imię i nazwisko osoby, z którą pójdzie się na koncert. Kto pierwszy, ten wygrywa. Czekamy do 3 II.

W e-mailu należy podać formułę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Regulamin konkursu na: <http://www.e-kalejdoskop.pl/regulamin-t234>.

**Mamy coś dla osób, którym bilety na spektakle wydają się zbyt drogie. Kontynuujemy współpracę z łódzkimi teatrami – w „Kalejdoskopie” zamieszczamy kupony, z którymi można udać się na wybrane przedstawienie za cenę znacznie niższą niż ta w cenniku.**

**TEATR ARLEKIN**  
**„Zapisani”**  
**31 I, godz. 18**

Cena biletu z kuponem: **15 zł**  
Należy przyjść z wyciętym kuponem.  
Wymagana rezerwacja miejsc:  
Dział Obsługi Widza 42 632 58 99

## „Zapisani”

Adaptacja książki Belli Chagall „Płonące świece” – pełna emocji opowieść o żydowskim świecie, który odszedł. Bella Rosenfeld jest wrażliwą, obdarzoną niezwykłą wyobraźnią dziewczynką, która dorasta w domu wypełnionym modlitwami, żydowskimi zwyczajami i świętami, ale i zwykłą pracą. Bella w wyobraźni widzi m.in postaci rodem z obrazów Marca Chagalla, dostrzega zjawiska, o których inni nie mają pojęcia. Bilety: **30 zł**

**TEATR ARLEKIN**  
**„Rutka”**  
**7 II, godz. 18**  
**i 9 II, godz. 12**

Cena biletu z kuponem: **15 zł**  
Należy przyjść z wyciętym kuponem.  
Wymagana rezerwacja miejsc:  
Dział Obsługi Widza 42 632 58 99

## „Rutka”

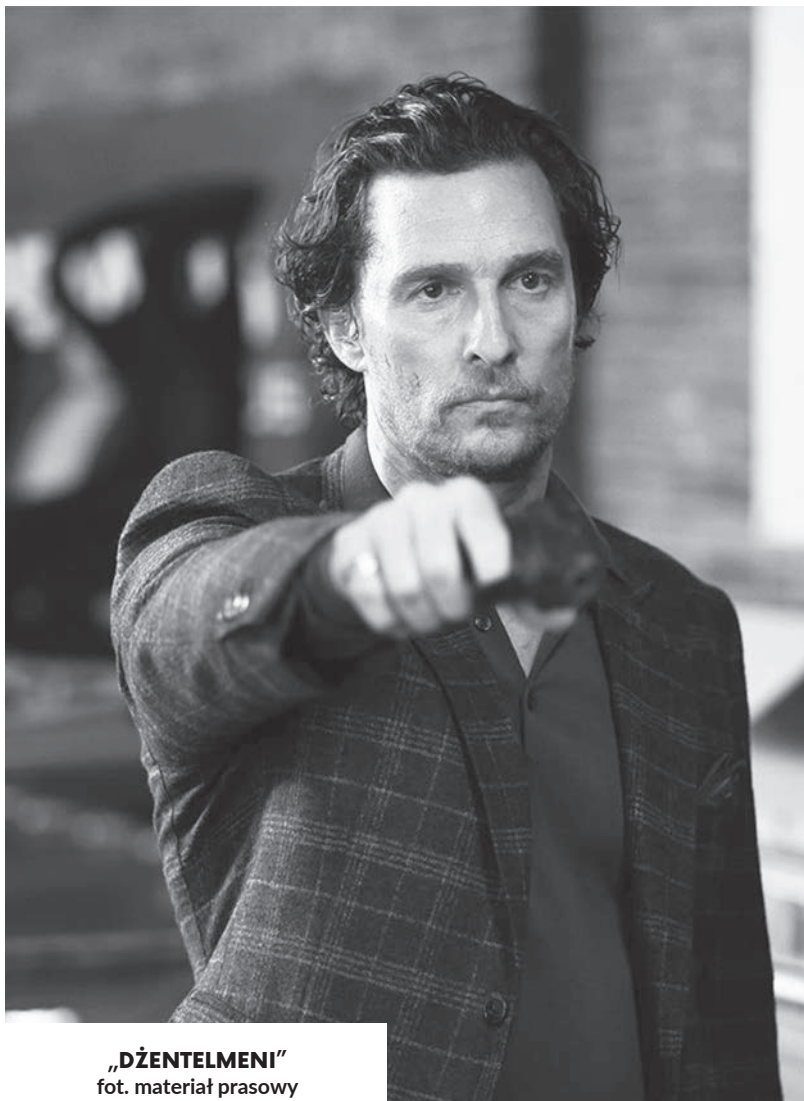
Na podstawie książki łodzianki Joanny Fabickiej. Powieść w poetycki, surrealny sposób i z poczuciem humoru przybliża dzieciom obraz życia w łódzkim getcie. Bohaterką jest współczesna dziesięcioletnia dziewczynka mieszkająca na Bałutach. Dzięki dziwnej przyjaźni z nową koleżanką Rutką zaczyna poznawać miasto z innej perspektywy – Rutka jest bowiem wysłanniczką ze świata, który już nie istnieje. Dla widzów od 10 lat. Bilety: **30 zł**

**TEATR ARLEKIN**  
**„Matek Rozstawacz”**  
**23 II, godz. 12**

Cena biletu z kuponem: **15 zł**  
Należy przyjść z wyciętym kuponem.  
Wymagana rezerwacja miejsc:  
Dział Obsługi Widza 42 632 58 99

## „Matek Rozstawacz”

Pełna przygód i humoru współczesna bajka o chłopcu, któremu rodzice nie poświęcali wystarczająco dużo czasu. Mama i tata, oddani pracy zawodowej, dbający przede wszystkim o spłatę kredytu na mieszkanie w luksusowym apartamencie, zapominają o konieczności zabawy z dzieckiem. To musi przynieść konsekwencje... Dla dzieci od 7 lat. Cena biletu: **28 zł**



„DZENTELMENI”  
fot. materiał prasowy

**Mamy 7 zaproszeń do kina Szpulka w Łódzkim Domu Kultury dla czytelników, którzy do 3 II jako pierwsi skontaktują się z nami ([kalejdoskopeldk.lodz.pl](mailto:kalejdoskopeldk.lodz.pl)), podając nazwisko, adres i numer telefonu. Po odbiór zaproszeń należy zgłosić się z aktualnym egzemplarzem „Kalejdoskopu”.**

W e-mailu należy podać formułę: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r., w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych). Regulamin konkursu na: <http://www.e-kalejdoskop.pl/regulamin-t234>.

PREMIERY FILMOWE

**„Kłamstewko”** – dramat, Chiny, USA, reż. Lulu Wang, obsada: Shuzhen Zhou, Awkwafina.

Rodzina naprędce organizuje wielkie i huczne wesele jednego z kuzynów. Wszystko po to, by ukryć przed ukochaną babcią Nai Nai informację o jej poważnej chorobie. Liczą na to, że przyjazd chcących się pożegnać krewnych rozsianych po całym świecie nie wzbudzi podejrzeń starszej pani. Planowana premiera 7 II, w Szpulce – 21-27 II.

**„Ukryte życie”** – biograficzny, Niemcy, USA, reż. Terrence Malick, obsada: Valerie Pachner, August Diehl

Oparta na autentycznych wydarzeniach historia nieznanego bohatera Franza Jägerstättera, który odmówił walki w szeregach nazistowskiej armii w okresie II wojny światowej. Austriackiemu rolnikowi grozi kara śmierci za zdradę. Przy życiu utrzymuje go tylko niezachwiana wiara w Boga i miłość do żony Fani i dzieci. Planowana premiera 7 II

**„Monos”** – dramat, Argentyna, Holandia, Niemcy, Szwecja, Kolumbia, Urugwaj, reż. Alejandro Landes, obsada: Moises Arias, Deibi Rueda.

Nastoletni partyzanci pilnują amerykańskiej zakładniczki gdzieś w górach w Ameryce Południowej. Tajemnicza „Organizacja” wydaje im rozkazy przez radio. Kiedy oddział musi uciekać, młodzi rebelianci przedzierają się przez tropikalny las, a za nimi podąża śmierć... Planowana premiera 7 II

**„Miłość mojego brata”** – dramat, Kanada, reż. Monia Chokri, obsada: Anne-Élisabeth Bossé, Patrick Hivon.

Sophii nie udało się zdobyć wymarzonej pracy na uczelni. Jako bezrobotna musi wprowadzić się do mieszkania brata – Karima. Rodzeństwo dobrze odnajduje w nowej sytuacji. Sielanka jednak kończy się z chwilą, gdy Karim spotyka na swojej drodze atrakcyjną kobietę. Planowana premiera 7 II

**„Dżentelmeni”** – kryminał, USA, reż. Guy Ritchie, obsada: Matthew McConaughey, Colin Farrell, Hugh Grant.

Mickey Pearson, Amerykanin, który zbudował w Londynie narkotykowe imperium, chce się wycofać z rynku. By przyspieszyć jego decyzję, niektórzy bardziej niecierpliwi brytyjscy bandyci sięgają po broń. A pewien dziennikarz szykuje przekręt, który może zmienić reguły gry. Pearson okazuje się jednak mistrzem gangsterskiej wolnej amerykanki. Planowana premiera 14 II, w Szpulce – 28 II – 25 III.

**„Matthias i Maxime”**

– dramat, Kanada, reż. Xavier Dolan, obsada: Gabriel D’Almeida Freitas, Xavier Dolan.

Maxime wybiera się do pracy w Australii. Zmęczyły go nieustanne kłótnie z matką, którą musi się zajmować. Dla nieśmiałego Maxime’a namiastkę kochającej rodziny stanowią szkolni kumple. Jednym z najbliższych jest Matthias, początkujący prawnik u progu kariery i małżeństwa. Plany obu mężczyzn skomplikuje jednak pewna impreza, podczas której zagrają w studenckim filmie, w scenie pocałunku. Planowana premiera 21 II

**„Zew krwi”** – przygodowy, USA, reż. Chris Sanders, obsada: Harrison Ford, Dan Stevens, Omar Sy.

Zrealizowany na podstawie klasycznej powieści Jacka Londona film opowiada historię psa o wielkim sercu, który wprost z sielskiego domu w Kalifornii trafia w śniegi Alaski podczas gorączki złota lat 90. XIX wieku. Planowana premiera 21 II

**„Nędznicy”** – dramat, Francja, reż. Ładź Ly, obsada: Damien Bonnard, Alexis Manenti.

Kiedy grupa dzieciaków kradnie małe lwiątko z miejscowego cyrku, nikt nie spodziewa się, że ten niewinny psikus wywoła lawinę wydarzeń na pulsujących od napięć przedmieściach. Planowana premiera 28 II

# TY SIĘ ZIŚĆ

---

**Andrzej  
Poniedziałki**

Mimo lat i umownego szacunku do wciąż dla mnie nowej tradycji walentynkowej:

*Miłość  
miłość, miłość, miłość  
Coś pięknego  
Co jest  
będzie  
albo było  
Błogi stan  
który tłumaczy  
cną głupotę pań i panów,  
a tłumaczy ją  
tzw. racją stanu*

*Miłość Ci wszystko wyznaczy  
równik, południk i biegun  
w ból przyodziany  
w kanion rozpaczy rzucon  
Dla niej – poderwiesz się do biegu  
W tym biegu niepostrzeżenie  
minie Ci tydzień, miesiąc, rok  
aż po twój aktualny wiek  
Miłość ma tylko jeden warunek  
że ciągle będziesz biegł  
Możesz transparent  
lub okrzyk wzniesić  
„Miłości – ty się ziść”  
Może nie będziesz musiał biec  
Może pozwoli Ci iść  
A jeśli iść przestaniesz  
z powodu  
jak ty to mówisz „sensu”  
jak ty to mówisz „lat”  
zabierze  
równik, południk i biegun  
zostanie Ci pusty świat*





# TRZY MIESIĄCE W UUMMANNAQ ILONA WIŚNIEWSKA

Z gościem II Festiwalu na Faktach w Kutnie rozmawia Piotr Grobliński

**Napisała już pani trzy książki o dalekiej Północy. Skąd taki wybór tematów? Lubi pani zimno?**

Tematy północne same do mnie przyszły, odłąk zamieszkałam za kołem podbiegunowym. Zawsze chciałam pisać, ale wcześniej nie miałam o czym, a tu okazało się, że jest wielu ludzi, których warto wysłuchać i ich historie przekazać dalej. Mam nadzieję, że dzięki tym trzem książkom widzimy skandynawską Arktykę w szerszej perspektywie, z jej różnorodnością, ciemnymi kartami z przeszłości i przyszłością w obliczu zmieniającego się świata. A zimno jest naturalnym stanem rzeczy, więc nie rozpatruję go już w kategoriach lubienia. Ono po prostu jest.

**„Lud” to zbiorowy portret mieszkańców Grenlandii. Pojechała tam pani pracować w domu dziecka, jakby nie chciała pani być „tylko” reporterką. A jednak zapewne od początku wiedziała pani, że napisze książkę – nie ma w tym sprzeczności?**

„Lud” to zbiorowy portret mieszkańców Uummannaq, nie wszystkich Grenlandczy-

---

**To, czego moglibyśmy się uczyć od Grenlandczyków, to fakt, że są dumni z tego, kim są, ale nie odbierają tej dumy innym.**

---

ków, podkreślam to w książce. Grenlandia jest ogromna i wschód mocno różni się od zachodu, a południe od północy. Nigdy nie podejmowałabym się napisania książki o całej wyspie, bo to by było ze szkodą dla jej mieszkańców i łatwo byłoby popaść w uogólnienia. Chciałam pokazać, że ilu Grenlandczyków, tyle wersji wydarzeń i każda ma prawo wybrzmieć. A jeśli chodzi o motywację – przede wszystkim kieruję się intuicją, piszę o tym, co mnie porusza. Lubię ludzi, lubię się na coś przydawać, praca jest zawsze dobrym sposobem, żeby się poznawać, słuchać, czasem rewanżować opowieścią o sobie. Oczywiście, że jechałam tam z pomysłem na napisanie książki, ale nie wiedziałam jeszcze wtedy, jak ona się ułoży, co to będzie za historia. Wszyscy moi rozmówcy wiedzieli, że zbieram materiał, nagrywam, notuję. W Uum-

mannaq, gdzie spędziłam trzy miesiące, nie ma zaplecza turystycznego, więc każdy, kto tam dociera, łąduje w domu dziecka, bo szefowa – jak sama mówiła – nie może przepuścić okazji, żeby marnowali się nowi, którzy mogą zrobić coś dobrego dla wychowanków. A ja, jako polonistka i fotograf, akurat nadawałam się do sprzątania.

**Kiedy przeżyła pani na Grenlandii największy szok kulturowy?**

Chyba największą wartością pobytu w Uummannaq było to, że każdego dnia uczyłam się czegoś nowego i przełamywałam schematy własnego myślenia. Wiele rzeczy mnie dziwiło, ale to nie znaczy, że te rzeczy były dziwne. Dla Grenlandczyków są normalne i po to tam byłam, żeby zapisywać, a nie się dziwić. Mówiąc o szoku kulturowym, łatwo wartościować, stawiać siebie jako miernik normalności, a mam obawy, że my ze swoim brakiem kontaktu z naturą, arogancją i nieufnością do innych jesteśmy słabym punktem odniesienia.

**Jaki jest pani zdaniem bilans obecności Duńczyków (czy szerzej – Europejczyków) na Grenlandii? Czy Grenlandczycy mo-**

KALEJDOSKOP — 02/20



**ILONA WIŚNIEWSKA**  
Fot. Birger Amundsen

**gliby uzyskać niepodległość?**

Tak jak mówiał: ilu Grenlandczyków, tyle bilansów i pomysłów na niepodległość. Ja nie mam i nie mogę mieć na

A w Tromsø, gdzie mieszkam, moim niedalekim sąsiadem jest Henrik, jeden z głównych bohaterów książki, który wrócił do miasta po latach. To dla mnie ważne, żeby nie

były redaktor prowadzący „Polityki” Leszek Będkowski, bo to na łamach tego tygodnika zaczynałam pisać o Północy. Spotkaliśmy się kilka razy, wymieniliśmy kilka wiadomości i tyle. Warsztat buduję głównie na ciekawości świata, empatii i własnych błędach. I przyznam się, że nie czytam wielu reportaży, wolę fikcję. A to, że sama piszę w oparciu o fakty, to przypadek. Po prostu na Północy ciągle słyszę inspirujące historie, których nie potrafiłabym wymyślić sama.

## WARSZTAT BUDUJĘ NA CIEKAWOŚCI ŚWIATA, EMPATII, WŁASNYCH BŁĘDACH

ten temat zdania. Wszystko zależy od tego, jakie kto ma doświadczenia z Duńczykami, jaka jest historia jego rodziny, jakie ma wykształcenie, jaki jest jego pierwszy język. To, co wydaje mi się bardzo ważne i czego sami moglibyśmy się uczyć od Grenlandczyków, to fakt, że są dumni z tego, kim są, ale nie odbierają tej dumy innym. Niedawno Trump oferował kupno Grenlandii. Europa się śmiała, ale wielu moich grenlandzkich znajomych, zwłaszcza z Północy, publicznie mówiło, że w sumie czemu nie. To może też być jedna z odpowiedzi na pytanie o bilans obecności Duńczyków.

### **Utrzymuje pani kontakty ze swoimi bohaterami czy Grenlandia to już zamknięty rozdział?**

Utrzymuję kontakty zarówno z pracownikami domu dziecka, jak i z wychowankami. Jedna z bohaterek książki – Sika – była w Polsce w zeszłym roku i towarzyszyła mi podczas kilku spotkań autorskich. Ja odwiedziłam ją w Danii, gdzie teraz studiuje. Rok po Uummannaq spędziłam kilka tygodni w Nuuk, gdzie widziałam się z kilorgiem bohaterów.

odcinać się od moich bohaterów. Staram się traktować ich tak, jak sama chciałabym być traktowana przez kogoś, komu opowiedziałam swoją historię. Co ciekawe, kiedy pracowałam w domu dziecka, nie miałam kontaktu ze wszystkimi wychowankami i szanowałam to, że nie wszystkim chce się ze mną gadać, zwłaszcza że mówiłam dziwnym duńskim. Ale po moim wyjeździe absolutnie wszyscy zaprosili mnie do grona znajomych na Facebooku. I stąd wiem, że dorastają, zaczynają studia albo pracę i że podróżują. To stamtąd też dowiedziałam się, że kolejny chłopak odebrał sobie życie. To był jeden z najserdeczniejszych Grenlandczyków, których poznałam. W tym roku lecę do Qaanaaq, na samą północ Grenlandii. Spotkam tam rodzinę Gerta, chłopaka z okładki „Ludu”. Ta wyspa cały czas jest we mnie.

### **Na festiwalu reportażu przyjeżdża już pani jako uznana autorka. Kto jest dla pani mistrzem w tym gatunku? Od kogo się pani uczyła?**

Jak pisać teksty reporterskie, nauczył mnie w kilku słowach

### **Jak można wytłumaczyć rosnącą popularność reportażu? Te festiwale, serie wydawnicze, prestiżowe nagrody...**

Może tym, że w dobie tylu fałszywych informacji i nadmiaru reporterom wierzy się, że naprawdę przeżyli to, o czym piszą, że przez swoich bohaterów tłumaczą, jak jest skonstruowany świat, jak myśli się i żyje w innych jego częściach. A jest to ważne teraz bardziej niż kiedyś, bo mimo zabiegów naszych polityków, jednak i Polska staje się krajem wielokulturowym i dobrze byłoby rozumieć inny światopogląd niż nasz. To, że są przyznawane nagrody i organizowane festiwale, to wspaniała możliwość dla nas piszących, okazja, żeby się poznać, wspierać i mierzyć wyżej. Bo nam wszystkim chodzi o to, żeby z szacunkiem opowiadać o innych.

# RAFAŁ SYSKA ULGA PO TRANSIE

Z końcem grudnia 2019 r. Transatlantyk odpłynął do Katowic. Wielu łodzian odetchnęło z ulgą. Skoro przeszczep się nie przyjął, poddano go resekcji. Bezgłośnie zniknął kłujący w oczy festiwal mniejszych bądź większych wpadek, na którym można było obejrzeć – bagatela – kilkadziesiąt premier filmowych ze świata, natknąć się na gwiazdę i najeść do syta. Trzy miliony z kawałkiem zostaną w miejskiej kasie. A że potrzeb jest wiele, to wygłodniali organizatorzy lokalnych imprez z zapałem dokarmia wnioski o dofinansowanie. Wreszcie zniknął jedyny powód niezrealizowania ambitnych planów, a budowa prestiżu miasta i kompetencji kulturowych łodzian stanie się naszym zadaniem.

Kamera Akcja – czarujący festiwal krytyków i kinofilów – przekształci się w zasobne centrum wymiany myśli między mieszkańcami a recenzentami z całego świata. Fasady manufaktur rozbłyszczą wideoesejami, uroczystość otwarcia poprowadzi w Teatrze Wielkim doktorant James Franco, a programy rezydencjalne dla adeptów krytyki wypełnią fermentem twórczym kamienice Polska, zamieniając je w woonerfowe Greenwich Village. Miasto Filmu UNESCO zobowiązuje, więc w zbudowanym z oszczędności po Transie centrum umości swe sale kinowe festiwal Cienurgia. Jak kaže tradycja, nie będą one duże, ale będzie ich już nie pięć, jak w Charliem, ale 50. W nich odbędzie się dwutygodniowy festiwal innych festiwali, z sówicie opłacanymi wolontariuszami i światowymi gwiazdami, które tłumnie nawiedzą perfekcyjną ceremonię wręczenia Głanów. Wzbogacony na Transie NCKF odsłoni już nie trzy gwiazdy na Piotrkowskiej, ale wyłoży nimi całe centrum Łodzi. Uhonoruje każdego, nawet epizodycznego łódzkiego filmowca – bez kompleksów, których wraz z rezygnacją z Transatlantyku wyzbyliśmy się na zawsze. Przebudzą się stłamszeni sławą Kaczmarka kreatorzy klastrowy kultury i undergroundu, a miesięcznik filmowy – wydawany w konkurencji do „Kalejdoskopu” przez Łódzkie

Centrum Wydarzeń – szczególnie od zapowiedzi debat, spotkań z gwiazdami, projekcji, wystaw i relacji z planów zdjęciowych, ulokowanych w Łodzi dzięki potransowym funduszom. Na okładkach pochod sukcesów: otwarcie Europejskiego Centrum Awangardy Filmowej im. Józefa Robakowskiego, wystawa plakatów Muzeum Kinematografii w londyńskim Barbican Centre, Międzynarodowe Targi Postprodukcji Filmowej organizowane przez Łódź Film Commission. Nową młodość przeżyje włókiennictwo, specjalizując się w tak perspektywicznym dla miasta Misia Uszatka wyszywaniu lalek dla animatorów. Zblazowana socjeta co tydzień będzie otwierać nowe kino studyjne na Piotrkowskiej, a zamiast Festiwalu Światła rozwinie swe skrzydła konkurs łódzkich neonów kinowych.

Kto za kilka miesięcy będzie pamiętał o kinie łózkowym? Wieczorami inne atrakcje staną się częścią rodzącego się miejskiego mitu: kawiarnie filmowe zapełnią się hipsterką filmoznawstwa debatującą z adeptami Filmówki, a lokalne divy doby Peerelu przy koniaku płaconym z funduszy reprezentacyjnych Transa snuć będą zasłuchanej młodzieży anegdoty z Łąkowej i Honoratki. NCKF uzupełni budżet ciągnącej się od lat inwestycji, a Polówka wreszcie wypierze ekrany, pokazując Transowi, jak to się powinno robić z materacami.

Tylko wyobraźnia wyznaczy granicę dla projektów edukacyjnych, które tuczone na mikrograntach Wydziału Kultury staną się benchmarkiem dla zazdrośników z Wrocławia i Krakowa. A Warszawa już nie milionem (jak przy Transie), ale milionami wesprze łódzkie projekty. Tu ulokuje miasteczko filmowe i PISF, tu przeniesie dotacje nieopatrnie wysłaną do Torunia. Tu się rozwinie turystyka kulturalna rozwiązująca problem Lublinka. A na ulicy Hasa wyrosną platanu. Szybciej niż powinny. Nie będą się mogły doczekać – taka gratka jak pieniądze po Transie drugi raz się nie zdarzy.

## BYŁ FESTIWAL...

I stało się – festiwal Transatlantyk wynosi się z Łodzi. To, co większość z nas przeczuwała, a czego niektórzy się domagali, stało się faktem. Mimo zawiedzionych nadziei, chyba nawet sam magistrat nie spodziewał się, że decyzja ta przysporzy mu popularności, skoro do końca nikt z urzędu miasta nie przyznał otwarcie, że po czterech edycjach postanowiono nie przedłużać umowy na finansowanie imprezy. Bo i nie ma się czym chwalić – oto mamy w Łodzi jeden duży festiwal filmowy mniej. I żadne gadanie, że teraz nasze łódzkie inicjatywy będą miały lepiej, będą się rozwijać, nie zmieni tej straty w sukces, bo przecież nie jest oczywiste ani automatyczne to, że pieniądze zaoszczędzone na Transatlantyku zasilą budżety Cinergii, Kamery Akcji czy Festiwalu Mediów, bo przecież lepiej mieć dużą imprezę filmową w Mieście Filmu UNESCO niż jej nie mieć. I nic tego nie zmienia. Z wyjątkiem nowego dużego festiwalu filmowego, który będzie miał „lepsze gwiazdy i ciekawszy program” (niedostatki w tych kwestiach to najczęściej powtarzane zarzuty wobec „produktu” firmowanego przez Jana A.P. Kaczmara, który przed czterema laty przywędrował do nas z Poznania). Jak jednak te wartości zobiektywizować – jak zmierzyć jakość gwiazd, jak wyznaczyć dostateczną wartość programu? Miejscem na liście najbogatszych show-biznesu, liczbą festiwalowych nagród czy pozycją w box-office? Ile taki festiwal musi kosztować, żeby zaspokoił oczekiwania mieszkańców, tzw. opinii publicznej, władz?

I to, jakie kryteria przyjąć, nie jest wcale prostą sprawą. Miasto, jak sądzę, chciałoby spektakularnego wydarzenia, które przyciągnęłoby tłumy i rozeszło się echem chociaż po Polsce, co zaowocowałoby popularnością i poparciem dla całej łódzkiej polityki kulturalnej (mam jednak wątpliwości, czy film jest skutecznym środkiem do osiągnięcia tych celów). Z kolei odbiorcy kultury chcieliby zapewne niepowtarzalnych przeżyć i ciekawych, wartościowych treści. Takie oczekiwania niełatwo pogodzić, a jeśli nawet, przyjmując teoretycznie, ktoś stworzyłby idealny program, śmiem twierdzić, że nie byłyby to tanie rzeczy.

I co z tego, że chcielibyśmy mieć w Łodzi wielki wspaniały festiwal filmowy, skoro nas na to nie stać. Jan A.P. Kaczmarek oceniał budżet Transatlantyku jako żenująco niski (ok. 3 mln zł na jedną edycję) wobec oczekiwań miasta. Podobnie zresztą widział te kwestie Marek Żydowicz, kiedy jego Camerimage odbywał się w Łodzi. Może tej rangi impreza o ogólnopolskim zasięgu i światowych ambicjach musi kosztować dużo, nieprzyzwoicie dużo. I to jest nasz problem – nawet jeśli decydenci znaleźliby odpowiednią kasę, obawiam się, że wydanie jej z pewnością na-

raziłoby ich na ostrą krytykę. Spójrzmy na Narodowe Centrum Kultury Filmowej – wielka wizja zderzyła się ze skrzeczącą rzeczywistością. Duże środki, jakie zorganizowało miasto na wyposażenie NCKF i stworzenie trzech wystaw stałych (przy znacznym udziale funduszy unijnych) okazały się daleko niewystarczające. Wygląda na to, że ambitne, pomyślane z rozmachem przedsięwzięcie grzęźnie w bagnie finansowo-politycznych przepychanek, a marzenia w najlepszym razie trzeba będzie znacznie przykroić do możliwości.

I komu to przeszkadzało? Jan A.P. Kaczmarek mógł być irytujący ze swoim wielkopańskim gestem i sposobem bycia światowca, który Łódź traktował protekcjonalnie. Przybył tu, by nauczać, i najwyraźniej zaskoczyła go niewdzięczność „prowincjuszy”, krytykujących poczynania „mistrza”. Nie da się jednak zaprzeczyć, że Transatlantyk z edycji na edycję rozwijał się – dorobił się swojej publiczności, przyciągał gości, miał ambicję przyglądania się współczesnemu światu.

Filmy, spotkania i dyskusje pomyślane były tak, by nie tylko dostarczyć przeżyć estetycznych, ale także by wzbogacić nasz obraz rzeczywistości. Dyskurs z uczestnikami toczył się na wielu różnych płaszczyznach. Niech mnie ktoś przekona, że nie warto było. Najgorsze, że krytycy przekreślili ten festiwal a priori, na podstawie zapowiedzi medialnych i informacji z konferencji prasowych. Chodziło przede wszystkim o to, że miasto dało duże pieniądze „obcym”, a „nasi” muszą się borykać z brakiem kasy. Czy naprawdę ktoś wierzy, że zniknięcie Transatlantyku to zmieni?

I żeby była jasność: nie twierdzę, że Transatlantyk był najlepszym festiwalem na świecie. Jeśli pieniądze wydawano nieracjonalnie (wszystkie edycje zostały rozliczone), jeśli czegoś brakowało programowi, może lepiej było wspólnie z organizatorami popracować nad jakością imprezy niż po prostu rezygnować z wydarzenia o znaczącym potencjale. Co ciekawe, ów brak entuzjazmu dla Transatlantyku nie przeszkadza Łodzi reklamować się jako miasto filmu, korzystając z migawek z Edwardem Nortonek, który był gościem festiwalu w 2017 roku. Pozostaje wiele niejasności: choćby relacje miasta i Jana A.P. Kaczmarka. Nie wiemy, jakie były prawdziwe motywacje jednej i drugiej strony, a przydałaby się transparentność, bo chodzi przecież o publiczne pieniądze.

I co teraz? Zdumiewające, że część środowisk kultury na portalach społecznościowych dała wyraz radości i satysfakcji. Co to się z ludźmi porobiło, że cieszą się z porażki. Bo to porażka nas wszystkich, nie ma się co oszukiwać. Już się boję, że w zamian w najlepszym razie będziemy mieli w Łodzi letni festiwal stand upu. Tylko za milion...

*Bogdan Sobieszek*

# MOCNY JAK SPIRYTUS

**Małgorzata Karbowskiak**

Trzy postacie w sytuacji ekstremalnej, choć niekoniecznie prawdziwej: ofiara, oprawca i rozjemca in spe – reprezentant Temidy. Połączył ich przypadek i, jak to bywa na szachownicy życia, każdy następny ruch może stać się ostatni. Dziesięć lat wcześniej Paulina, walcząca z ówczesnym reżimem, została aresztowana i poddana praktykom lekarza znęcającego się nad zatrzymanymi. To doprowadziło ją do poważnych zaburzeń emocjonalnych. Jak ma się rozprawić z kimś, kto zdaje się być dawnym katem, a los rzucił go do jej domu? Jak zadość uczynić sprawiedliwości?



Fot. Joanna Jaros

Waldemar Zawodziński, reżyser spektaklu „Śmierć i dziewczyna” Ariela Dorfmana na Scenie Monopolis (dawny magazyn spirytusu), na szczęście nie zagłębia się w podłoże historyczne tego dramatycznego spotkania. Charakteryzując dość pobieżnie poglądy polityczne bohaterów (walczących w nieodległej przeszłości z jakąś dyktaturą faszystowską?), kieruje uwagę na problem pamięci jako impulsu do działania. Pamięci o bolesnych latach, o jej, w przypadkach krańcowych, destrukcyjnym wpływie na kondycję jednostek i środowisk, skupiających się na szukaniu odwetu czy też zemsty. Alternatywą jest tu wybaczenie i tworzenie





**Ariel Dorfman**  
**„Śmierć i dziewczyna”.**  
 Adaptacja tekstu,  
 reżyseria, sceno-  
 grafia  
 – Waldemar  
 Zawodziński.  
 Grają: Jowita  
 Budnik, Kamil  
 Maćkowiak,  
 Mariusz Słupiński.  
 Scena Monopolis,  
 premiera  
 18 I 2020.  
 Plakat – Michał  
 Batory.

nowych układów. I nie jest ważne w przedstawieniu, kto jest kim naprawdę, bo takie spotkanie mogło się nie zdarzyć, będąc tylko imaginacją. Istotna jest refleksja o tym, iż człowiek nie może się zatracić w mściwości, bo cierpienie tego rodzaju nie daje rękojmi obiektywizmu w rozliczaniu winowajców, czego jesteśmy świadkami na scenie. Jest to niszczące także dla samych ofiar.

Takie ujęcie problemu przyniosło interesujące rozwiązania przede wszystkim w warstwie psychologicznej, ale i budowaniu napięcia. A to dzięki idącej w kierunku dramatu psychologicznego, a nie politycznego adaptacji tekstu i wyczulonej na niuanse reżyserii. No i wspaniałej Jowicie Budnik jako domagającej się zemsty ofierze przemocy. Jest przekonująca w każdym geście, kryje w sobie od początku jakąś tajemnicę. Trzeba zobaczyć, jak ogrywa wysiłek wchodzenia i schodzenia z niewygodnych schodów, krzyczy milczeniem, nasłuchiowaniem. To wybitna rola. Aktorce partnerują z powodzeniem Kamil Maćkowiak i Mariusz Słupiński.

Teatr dał na swój początek w Monopolis znakomite, mądre przedstawienie. Dziękujemy, panie prezesie Krzysztofie Witkowski za nowe, magiczne miejsce na mapie Łodzi... I za wybitny plakat...

RECENZJA

# NA SCENIE MONOPOLIS

I mamy Scenę Monopolis, stworzoną w obiekcie biurowo-kulturalnym o tej samej nazwie, w dawnych zakładach Monopolu Wódzcanego. Na początek: „Śmierć i dziewczyna” przygotowana przez Fundację Kamila Maćkowiaka, dla której osadzenie w Monopolis jest swoistym ukoronowaniem pięcioletniej działalności, głównie na scenie Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych. Dla samego Kamila Maćkowiaka to także nowe zadanie. Od teraz jako dyrektora artystycznego Sceny Monopolis, za programowanie której będzie odpowiadał.

**C**o czeka nas na Scenie Monopolis? Powrócą tytuły wystawiane wcześniej przez Fundację – te o cięższej tematyce, jak „Wigilia” i „50 słów”, niebanalne komediowe, jak „Totalnie szczęśliwi” i „Cudowna terapia”, popularna „Diva show”, od której zaczęła się solowa droga Kamila Maćkowiaka tak w roli twórcy, jak organizatora własnego teatru, oraz głośny, obsypany nagrodami monodram „Niżyński”, w którym wystąpił, będąc jeszcze etatowym aktorem Teatru im. Jaracza w Łodzi, skąd spektakl za zgodą dyrekcji „wyprowadził”. W maju planowana jest premiera autorskiego monodramu Maćkowiaka, inspirowanego życiem Klauza Kinskiego. – Nie będzie to teatr stricte rozrywkowy. Choć lżejsze spektakle też się w nim znajdują. Kolejne dwie premiery są w przygotowaniu. Fundacja będzie grać około 8-10 spektakli miesięcznie, na jej stronie można kupować bilety do czerwca włącznie – mówi Kamil Maćkowiak. Jak zapewnia z kolei Krzysztof Witkowski, prezes Virako, spółki odpowiedzialnej za koncepcję i rewitalizację dawnych obiektów, zmianę ich w Monopolis, nowa łódzka scena jest ultranowoczesna: – Po 22 miesiącach prac budowlanych i sześciu latach pracy mamy miejsce, które nam się wymarzyło. Scena jest wyposażona w najnowocześniejsze

technologie dostępne dla teatru: sztankiety, elementy audiowizualne, oświetleniowe, sprzęt nagłośnieniowy podłączony do najnowszych systemów komputerowych. Jest zapadnia, którą można zjechać do magazynu i sprowadzić sprzęt na dół. Widownia, mająca 12 rzędów i 240 miejsc, jest składana, można ją zapakować i wywieźć.

**P**rojekt technologiczny Sceny Monopolis konsultowany był z najstarszą polską firmą zajmującą się kompleksowymi realizacjami inwestycji w obszarze kultury. Przedsiębiorstwo Specjalistyczne TEATR przygotowywało urządzenie sceny w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim, Operze Wrocławskiej, prowadziło prace m.in. w Warszawskiej Operze Kameralnej, Białostockim Teatrze Lalek, Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu, Centrum Kultury Zamek w Poznaniu. Wyposażenie Sceny Monopolis w składane trybuny daje duże możliwości aranżacji przestrzeni, która będzie mogła zmieniać się w zależności od potrzeb konkretnego wydarzenia: premiery teatralnej, filmowej, koncertu, pokazu mody. Przestrzeń została pomyślana jako miejsce spotkań z kulturą, sztuką czy rozrywką

**M**odel działania nowej sceny jest dopracowywany, wiadomo już, że w Monopolis będzie działał nie tylko teatr Kamila Maćkowiaka, choć ma być jego wizytówką. – Za inne wydarzenia odpowiedzialny będzie ARTkombinat, który będzie zapraszał na różne wydarzenia artystyczne, także komercyjne, ale na dobrym poziomie – zapewnia Krzysztof Witkowski. – Zależy nam, by to miejsce żyło. Ale nie wydarzeniami o charakterze masowym. Chcemy, by było to miejsce kameralne, ale i prestiżowe. Jednym z pierwszych wydarzeń muzycznych będzie koncert Mary Komasy na początku kwietnia.

*red.*

# Ewa Sułek Wózek

Jestem zrobiony z metalu i drewna. Deski, zbite naprędce, tworzą mój tułów. Naczynie, na wszystko, co znajduje się w środku. Moje wnętrze jest puste, lecz zawsze wypełniały je przedmioty, ludzie i historie. Moje deski, moje kości, wzmocniono na rogach żelaznymi okuciami. Żebym się nie rozpadł na wybojach, żeby moje strudzone części nie popękały w długiej podróży. Mój korpus spoczywa na dwóch nogach – wysokich drewnianych kołach, a moje ramię to dyszel z metalową rączką, którym mogę wesprzeć się o ziemię. Jestem już bardzo stary i zmęczony. Kto by pomyślał, że po tylu latach wciąż tutaj będę, a historie zapisane na moim ciele będą historiami życia i śmierci.

Kutno 1865-1880

Levi był synem piekarza i wnukiem piekarza. I chociaż sam marzył o tym, żeby zostać artystą (w wolne sobotnie poranki malował pejzaże na deskach, ukryty na tyłach niewielkiego zakładu piekarskiego Leman & Leman), wcześniej pogodził się z losem i przejął rodzinne obowiązki. Raz w tygodniu wstawał o czwartej nad ranem i rozpalał piekarski piec. Wypiekał chleby z mąki żytniej i łubinu, oraz biały chleb pszenny dla dyrektora cukrowni „Konstancja” Leona Epsteina. Pani Epstein, której imieniem nazwano nowo otwartą cukrownię, przepadała za słodkimi bułeczkami z pszennej mąki. Wiem to, bo ich chłopiec na posyłki, Aaron, był wyjątkowym plotkarzem. Nikt w Kutnie, oprócz niej, nie widział w nich żadnego pożytku. Jedzono ciężki, pożywny, żytni chleb, który rozwoziliśmy tuż po wschodzie słońca od niedzieli do piątku.

Sześć dni w tygodniu, od niedzieli do piątku. Lubilem patrzeć jak Levi krząta się zaspany po podwórzu i z wpeł przymkniętymi oczami pakuje na moje plecy gorące, przykryte bawełnianą płachtą bochny chleba. No i był jeszcze Kubuś, nasz wałach. We trójkę ruszaliśmy, gdy jeszcze było ciemno, wyboistą, brukowaną ulicą, wioząc mieszkańcom miasta ich codzienne pożywienie. Widziałem, jak właściciele małych sklepików uchylają drewniane okiennice, szykując się do kolejnego targowego dnia. Z kamienic wybiegali młodzi chłopcy, niosący wiklinowe koszyki, które

zapełniali naszymi chlebami. Klepali Kubusia po grzbiecie, a następnie ręką uderzali w mój bok, niezbyt mocno, raczej przyjaźnie, dając znać, że możemy ruszać dalej.

Gdy było już jasno, dojeżdżaliśmy do „Konstancji”. Leżała półtora kilometra za miastem, a żeby oszczędzić robotnikom drogi, pan Epstein zarządził budowę osiedla wokół fabryki. Cukrownia zatrudniała blisko sześciuset robotników! Nikt w Kutnie nie widział wcześniej takiej inwestycji. Pan Epstein dziesięć lat temu założył największą cukrownię w całym Królestwie Polskim. I w dodatku się ochrzcił! Mówiono (Aaron, chłopiec na posyłki), że ochrzcił się w Paryżu, ale prawda była taka, że zrobił to w Warszawie. Zresztą, jakie to ma znaczenie. Pan Leon ochrzcił też swoich synów. Tych podobno naprawdę w Paryżu.

W „Konstancji” rozładowywaliśmy ostatnie bochny, a ich miejsce zajmowały worki z drogocennym cukrem. Ciężkie i masywne, tak inne w dotyku niż chleby i pszenne bułeczki. Trudno było z nimi na pokładzie złapać równowagę, mój dyszel kołysał się to w górę, to w dół, zanim złapał poziom. Kubuś nie lubił wozić tych worków z cukrem. Ale był pracowity i posłuszny, a Levi zawsze sownie go wynagradzał marchewkami za tę ciężką pracę. Tymczasem ja dokładnie czułem, jak ciężar równomiernie się rozkłada, jak jeden po drugim układają się słodkie przesyłki, gotowe na długą podróż. Każda taka sama, rozmoszczona swoimi czterema rogami niczym dama w bryczce. Chłopcy i dziewczynki, dzieci robotników mieszkających przy „Konstancji”, rozpędzały się razem z nami i biegły obok mojego boku, trzymając za drewniane deski, dopóki starczało im sił. Potem machały długo, aż znikaliśmy za horyzontem. I codziennie tak samo. Byliśmy bardzo szczęśliwi.

---

Oto fragment opowiadania z antologii prac nagrodzonych i wyróżnionych w XIV Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Szaloma Asza, organizowanym przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną im. Żeromskiego w Kutnie. Na tegoroczny konkurs przesłano 218 prac. Ewa Sułek z Warszawy otrzymała I nagrodę.

# TYMCZASOWOŚCI DZIEKUJEMY?

**Nazwa nie zachęca – Program Wsparcia i Rozwoju Edukacji Kulturalnej w Łodzi. Jeśli pamiętać, że mowa o programie obejmującym działania, które mają m.in. wzmacniać kompetencje do samodzielnego, niesablonowego myślenia, to trudno wymyślić coś bardziej sformalizowanego i biurokratycznego. I mniej chwytającego uwagę. Zwłaszcza tego, który jest postrzegany jako główny adresat owej edukacji – przyszłego, nowego odbiorcy.**

Stołeczny, pierwszy tego typu program, czyli Warszawski Program Edukacji Kulturalnej, przynajmniej da się jako skrótowiec przeczytać i odmienić (WPEK, WPEK-u, WPEK-iem...). Ale PWiREK („pewirek”?) i tak jest rewolucyjny.

Drugi w Polsce program sprawia, że możliwa staje się rozmowa o zmianie niektórych dotychczasowych priorytetów w organizowaniu kultury. Inicjuje się połączenie dwóch sztucznie oddzielonych sfer. Współpraca między placówkami edukacyjnymi i kulturalnym pozostawała dotąd w cieniu Wielkich Strategii dla Miasta Łodzi, realizowana oddolnie w niektórych instytucjach – np. w Teatrze Pinokio za dyrekcji Konrada Dworakowskiego. Wreszcie też możliwa staje się zmiana perspektywy na taką, którą można by nazwać ludzką – program zakłada przeciwdziałanie zjawisku wypalenia zawodowego pracowników kultury, wskazuje na wagę rozwoju zawodowego, dobrostan kadr kultury. Pod odsianiu urzędniczej nowomowy pozostają rzeczy istotne.

Sama diagnoza stanu zastanego jest jak lista bolączek do zlikwidowania „na już”: powielenie schematycznych propozycji edukacyjnych, niedobór inicjatyw pobudzających kreatywność, brak analiz identyfikujących specyfikę społeczności, w których funkcjonują instytucje kultury, nieusystematyzowanie działań edukacyjnych prowadzonych przez instytucje, organizacje pozarządowe i placówki oświatowe (w tych ostatnich często brak programów edukacji kulturalnej). Poza tym deficyt zajęć edu-

kacyjnych i animacyjnych dla osób dorosłych, brak aktywności w kulturze dużego odsetka mieszkańców Łodzi wykluczonych społecznie, brak przygotowania instytucji kultury do pracy z takimi osobami, niewystarczająca diagnoza potrzeb odbiorców. Brak ciała koordynującego działania edukacyjne i określającego priorytety, brak szkoleń dla edukatorów, niedostosowanie sposobu realizacji edukacji kulturalnej do zmian w technologiach komunikacyjnych i związanych z nimi zmian społecznych. Zbyt mało animatorów do realizacji projektów edukacyjnych w instytucjach kultury i zbyt mało pieniędzy na edukację kulturalną – brak spójnej polityki ich dystrybucji i systemu monitorowania, niewystarczająca infrastruktura i jakość oferty adresowanej przez organizacje pozarządowe i podmioty komercyjne do placówek oświatowych. Gdyby zatrzymać się tylko na tym, po odsianiu urzędniczej nowomowy, obok Programu i tak trudno przejść obojętnie. Osoby, które go pisały, zatwierdzały i te, które będą odpowiadać za jego realizację, wzięły na siebie kolosalną odpowiedzialność.

Co więcej, Program cechuje komplementarność – myślenie kategoriami zarówno miasta, jak i województwa, uczestników, jak i twórców, odbiorców i organizatorów, od strony zaplecza edukacyjnego i finansowego, od sfery tworzenia narzędzi do diagnozowania kultury po ocenę ewaluacji działań w ramach Programu. Do tego stawianie na lokalny wymiar kultury i lokalne kadry, podmiotowość uczestników i ich twór-

czy wkład w realizację Programu, oddanie pola nie tylko (jak dotąd) dzieciom i seniorom, ale też dostrzeżenie młodzieży i dorosłych jako równoprawnych odbiorców. W przypadku tego ostatniego założenia ze schematycznie budowanych ofert miejskich instytucji wypisywało się bodaj tylko Narodowe Centrum Kultury Filmowej – programem „Alfabetyzm filmowy” i projektem „Historie przyszłości. Reinterpretacje polskiego kina”.

Brzmi niezłe. A jak to ma wyglądać w praktyce? Jaki jest harmonogram? Co udało się zrobić, a co zaplanowano na 2020 rok? – Harmonogram rozpisano na lata 2019–2021. Ale prace zmierzające do przyjęcia Programu rozpoczęły się już w 2017 roku – mówi Jolanta Sławińska-Ryszka z Wydziału Kultury UMŁ, teatrolog, menedżerka kultury, pedagog, przewodnicząca Rady Programu. Jeszcze w 2017 powołano zespół ekspertów z kultury i dziedzin pokrewnych (socjologia sztuki, pedagogika twórczości i pedagogika społeczna) do przeprowadzenia analizy potencjału kulturowego i kulturotwórczego Łodzi w kontekście projektowanego Programu, określenia głównych celów. Założenia programowe i sam dokument konsultowano z przedstawicielami łódzkiego środowiska kultury, oświaty, organizacji pozarządowych i Komisją Kultury Rady Miejskiej. Program uchwalono 27 marca – w Międzynarodowy Dzień Teatru. W maju 2019 prezydent Łodzi powołała Radę Programu, złożoną z 13 osób, przedstawicieli kultury, oświaty, artystów, pedagogów, badaczy. W 2019 zaczął się proces sieciowania i budowania relacji między realizatorami programu. Odbyły się też dwie wizyty studyjne – w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie i Muzeum Dolnośląskim w Kazimierzu Dolnym oraz wizyta w warszawskim Domu Kultury Kadr podczas ogólnopolskiej konferencji „Miejsca Otwarte. Przestrzeń spotkań sąsiedzkich”. Socjolog prof. Marek Krajewski na zlecenie UMŁ przeprowadził pierwszy etap badania diagnozującego potencjały i ograniczenia dla wdrażania Programu.

– W 2019 zawiązała się też grupa robocza miast z tzw. PEK, czyli programów edukacji kulturalnej: Warszawy, Łodzi, Krakowa, Poznania, Bytomia, Gdańska, Białegostoku. Tworzymy sieć współpracy, wymiany wiedzy, doświadczeń i wsparcia w realizacji i planowaniu – mówi Sławińska-Ryszka.

W ubiegłym roku zrealizowano ponad 20 projektów edukacyjnych dofinansowanych przez Wydział Kultury w oparciu o założenia Progra-

mu. Rok 2020 to kontynuacja projektu badawczego diagnozującego potencjały i ograniczenia dla wdrażania Programu. Część ustaleń z drugiego etapu badań prof. Krajewskiego znalazła odzwierciedlenie w dokumencie strategicznym. Drugie spotkanie grupy PEK odbędzie się 7 lutego w krakowskim magistracie. Temat: realizacja diagnoz. Także w lutym będzie pierwsze spotkanie członków Rady z przedstawicielami łódzkich placówek oświatowych, które już zarekomendowały liderów edukacji kulturalnej. W ciągu roku wyłaniani będą kolejni i odbędą się następne dyskusje dotyczące funkcjonowania liderów w placówkach oświatowych. Planowane jest forum poświęcone pracy pedagogów i ich roli w Programie. Wyzwaniem jest zmiana modelu współpracy między placówkami oświatowymi a instytucjami kultury oraz organizacjami pozarządowymi – odejście od świadczenia „usług” dla szkół na rzecz partnerskich realizacji z nauczycielami w kwestii działań edukacyjnych.

Priorytet to rozwijanie kompetencji społeczności lokalnych i ich aktywizowanie – przez szkolenia i warsztaty. W planach jest nawiązanie współpracy z Fundacją Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej i z wybitnymi animatorami kultury i sztuki z Polski. Trwa nabór projektów stypendialnych, konkurs ofert dla organizacji pozarządowych m.in. na zadania edukacyjne i animatorskie na rzecz dzieci i młodzieży, na działania aktywizujące społeczności lokalne, budujące poczucie lokalnej tożsamości i solidarności, uczące współistnienia np. z mniejszością ukraińską. Rok 2020 to także tworzenie bazy informacyjnej ułatwiającej kontakt z osobami zaangażowanymi w działania związane z Programem. Podstawowym narzędziem komunikacji jest strona [lodz.pl/edu\\_kul](http://lodz.pl/edu_kul).

Odbiorcami Programu są mieszkańcy Łodzi, szczególnie rodziny z dziećmi (w tym wielopokoleniowe), osoby z obszaru rewitalizacji, osoby niepełnosprawne, z grup wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem społecznym, z obszarów z ograniczonym dostępem do działań kulturalnych. W tym roku nacisk położony będzie na pracę z udziałem rodziców i opiekunów prawnych – wyposażenie ich w narzędzia kształtowania indywidualnego procesu edukacji kulturalnej dzieci i młodzieży oraz współkształtowania oferty tej edukacji. Jak rozumieć edukację kulturalną i jak ją wdrażać w program instytucji – o tym na kolejnych stronach.

*red.*



**ANNA CISZOWSKA.**  
Zdjęcia: HaWa

# WRAŻLIWOŚCI • OŚRODEK KSZTAŁTOWANIA

*Odczarować  
domy  
kultury*

Korzystne byłoby uwolnienie się od „dyktatury” sztucznie nabijanych wskaźników. Frekwencja – OK, ale jako wynik autentycznego wejścia w miasto, któremu jesteśmy potrzebni. Bo istotna jest dla mnie legitymacja od uczestników. Nie jest to kwestia „komercyjności” oferty, tylko jej użyteczności społecznej. Z Anną Ciszowską i Marcinem Brzozowskim rozmawiają Paulina Iłska i Łukasz Kaczyński.

**Zgłębiamy w tym numerze Program Wsparcia i Rozwoju Edukacji Kulturalnej Łodzi, przyjęty niedawno przez miasto. Duch, z jakiego on wyrasta, wydaje się bliski twoim doświadczeniom jako instruktorki i edukatorki, reżyserki, i temu, jak chcesz projektować działalności Akademickiego Ośrodka Inicjatyw Artystycznych, którym teraz kierujesz. Także dlatego, że mierzysz się z zadaniem budowania nowego obrazu instytucji, dotarcia do nowego odbiorcy. Czy AOIA to swoisty inkubator tego, czym ma być dom kultury przyszłości?**

**Anna Ciszowska:** Potrzebne jest odczarowanie domów kultury, ich funkcji. W zapytaniu „relikcie komuny” nikt nie chce pracować. Potrzeba reformy – o czym traktuje Program. Dlatego ważne było dla mnie zbudowanie mocnej merytorycznie nowej grupy pracowników AOIA. Są to czynni artyści, którzy do tej pory nie pracowali w strukturach „typowego” domu kultury, silne osobowości: Marcin Brzozowski, Michał Ratajski, Ewa Łukasiewicz, Daria Szymańska, których przekonuję, że możemy zmienić model instytucji i rozmawiania o kulturze. Zmiana wymaga cierpliwości. Pojawiają się wyzwania począwszy od czysto formalnych, jak np. interpretacja umów cywilno-prawnych, kiedy prawnik pyta, jakie rozwiązania ma zastosować w umowach, bo nie ma pewności czy pracujemy na rzecz instytucji, czy na rzecz artystów. Ciekawe, że możliwe jest takie zestawienie jako opozycja.

Innym wyzwaniem jest praca ze stereotypowymi przekonaniami samych pracowników. Kiedy chciałam wystawić leżaki przed budynek, pojawiła się obawa, że ktoś je ukradnie, zniszczy, a to własność instytucji. Według mnie one należą przede wszystkim do mieszkańców. Pewne koszty trzeba uwzględniać, ale też obliczać innego typu „zyski” z działań (leżaki oczywiście bez szwanku przetrwały). Obawiano się też, że z leżaków będą korzystać osoby na dopalaczach. Powiedziałam: świetnie – niech siadają, będzie okazja do nawiązania kontaktu. Chcemy być miejscem, gdzie moż-



na porozmawiać także o takich problemach. Dom kultury nie może zamykać oczu na to, że młodzież pod wpływem substancji psychoaktywnych siedzi gdzieś na trawnikach. Zastanówmy się, co zrobić, by zamiast tam siedzieć, byli u nas, bo teatr może być też dobrym narzędziem terapii czy awansu społecznego. Chciałabym, by współpracowali z nami wolontariusze, wdrazali się do uczestnictwa w kulturze, także żeby osoby, które nie mogą zapłacić za wejście na wydarzenia, mogły włączyć się w działania. Jeśli udadzą się nam działania, które zainteresują lokalną społeczność, będziemy szczęśliwi. Ale jeśli na spektakle zaczną przyjeżdżać ludzie z całego miasta czy Polski, to świetnie. Nie ma gotowego wzoru. Metody pracy zaś powinny wynikać z praktyki.

**Opisać w autorskim programie instytucję dla przyszłości to jedno, a osadzić ją w istniejących ramach prawnych (lub przyzwyczajeniach) to drugie?**

**AC:** Chcę znaleźć rozwiązania, które będą się sprawdzać bez naginania prawa. Systemy pracy są często przestarzałe – jeżeli pracuję z artystą, który rozwija się zawodowo dzięki temu, że jeździ, występuje, ogląda, doświadcza, nie mogę go uwiązać na osiem godzin dziennie w instytucji. Rola kuratora sceny teatralnej czy edukatora nie polega na siedzeniu za biurkiem. Ale czy zadaniowy czas pracy jest doskonały? Różnie bywa. Ekipa, którą zatrudniam, jest najważniejszym „narzędziem” do realizacji naszych celów. Pracując nad Programem edukacji kulturowej, ukuliśmy z opracowującym go zespołem taki termin, że szczęśliwy pracownik kultury jest gwarantem dobrze wykonywanej pracy. Szczęśliwy to taki, który ma przestrzeń do pracy. Staram się ją stworzyć, jednocześnie im więcej przestrzeni daję pracownikom, tym mniej mam jej jako dyrektor, bo biorę niektóre zadania na siebie. Budowanie miejsca, którego jeszcze nie ma, powoduje, że niektóre rozwiązania musimy sami wypracowywać.

**Co z diagnozą potrzeb osób, które miałyby być bywalcami, odbiorcami działań AOIA? Na ile, uwzględniając Program, udało się to zrobić w lokalnym środowisku?**

**AC:** Kultura w Łodzi choruje na nadmiar – to jedno z ustaleń Programu. Wiele instytucji zajmuje się wszystkim, ich działania nie są koordynowane, brakuje profilowania. W AOIA koncentrujemy się na teatrze, który może być działaniem artystycznym, ale też edukacyjnym i „rewitalizacyjnym”. I wszystkie one są tak samo ważne. Od czerwca 2019 zaczęliśmy budować repertuar. Okazało się, że sprowadzanie dobrych wydarzeń to nie wszystko. Potrzeba czasu, by AOIA zaczął się kojarzyć z teatrem. Rok 2020 ma być czasem na działania lokalne i rewitalizacyjne. Ewa Łukasiewicz będzie koordynowała działania w kwartale ulic: Legionów, Gdańska, Próchnika, Zachodnia. Za nami pierwsze doświadczenia, zaprosiliśmy sąsiadów na akcję „choinka”, chętnie przyszli. Dla tych ludzi to miejsce też powinno stać się bliskie, realizować zadania, które są im potrzebne. Palące problemy w tej dzielnicy to uzależnienia, bieda i analfabetyzm kulturowy. Działania lokalne i rewitalizacyjne to jedno, działania kuratorów scen AOIA to drugie, ale muszą być ze sobą powiązane. W budowaniu „misji” miejsca ważne jest znalezienie swojej ścieżki. Nie ma sensu robić wszystkiego dla wszystkich – róbmy mniej, dla mniejszej grupy, ale jasno określonej. Korzystne byłoby więc uwolnienie się od „dyktatury” sztucznie nabijanych wskaźników. Frekwencja – OK, ale jako wynik autentycznego wejścia w miasto, któremu jesteśmy potrzebni. Bo istotna jest dla mnie legitymacja od uczestników. Nie jest to kwestia „komercyjności” oferty, tylko jej użyteczności społecznej.

**Marcin Brzozowski:** Skupiam się na działaniach zgodnych z długofalową strategią AOIA. Chciałbym ożywić scenę „The Best Off”, pokazywać najlepsze spektakle szeroko pojętego



Marcin Brzozowski i Anna Ciszowska

offu, z teatrów repertuarowych i tych działających w innych formułach. Różne od strony tematu, różnorodne formalnie. I żeby włączyć w to teatr młody – amatorski. To fantastyczna platforma, by zaprosić tutaj ludzi, zrobić dla nich warsztaty, pokazać, że sami przeszliśmy taką drogę: od grupy nieformalnej do teatru, który funkcjonuje na stałe. Druga propozycja to teatr wspólnotowy i rodzinny – teatry tworzone przez rodziny i o rodzinach, jak rodziny Hałasów, Schroederów. Myślę, że to trafi w potrzeby osób, które były na „choince”. Czuję potrzebę autorskich produkcji AOIA, warsztatów artystów, którzy identyfikowaliby się z tym miejscem, ale to wymaga czasu, także na pracę twórczą.

**AC:** Wszyscy jesteśmy „dziećmi” organizatorskiej i edukacyjnej działalności Mariana Glinkowskiego, dziećmi Łódzkich Spotkań Teatralnych, które wychowały pokolenie widzów i twórców teatralnych, mających dziś lat czterdzieści i więcej. Od kiedy ich rola nie jest już tak mocno wpisana w kulturę, bo zmieniła się kultura, w której żyją młodzi ludzie, potrzeba stworzenia ośrodka teatralnego kształtującego wrażliwość. Teatr jest narzędziem, które robi to najlepiej. Jest też doskonałym środkiem do pracy z ludźmi zatopionymi w kulturze internetu. Biologicznie jesteśmy skonstruowani jako widzowie – poprzez oglądanie i uczestniczenie w emocjach uczymy się i rozwijamy.

**Program jest niemal rewolucyjny, kiedy zwraca uwagę, że w instytucjach pracują ludzie. I to tacy, którzy potrzebują czuć się szczęśliwymi pracownikami, których dotyczy np. problem wypalenia zawodowego.**

**AC:** Pisząc Program, myśleliśmy o edukatorach. O ich samopoczuciu i warunkach pracy. Wydaje się, że są najniżej w hierarchii zawodowej. Systematycznie wzrasta rola koordynatorów, a instruktorów z prawdziwego zdarzenia jest coraz mniej. Znam instruktorkę o wysokich kwalifikacjach, która musiała „wyrabiać godziny”, a w chwili rozpoczęcia zajęć była tak zmęczona i zniechęcona, że nie miała siły i serca, by pracować z młodzieżą. To absurd i fikcja, trzeba z tym

zrywać i zacząć adekwatnie organizować warunki pracy, wprowadzać systemy motywacji. Program wskazuje metody. Profesor Krzysztof Schmidt, włączony w prace komisji opracowującej Program, zwracał uwagę, jak istotne jest rozumienie pojęcia edukacji kulturowej jako edukacji do udziału w kreacji. To nie to samo co edukacja artystyczna czy rekreacja. Dlatego tak ważne jest zrozumienie przez tych, którzy organizują czy wyznaczają ramy życia kulturalnego, że edukacja kulturowa to proces. A ten, żeby przynosił efekt, powinien trwać długofalowo i przebiegać stabilnie. Jego bohaterem jest zawsze złożona relacja edukator – odbiorca.

**Kim jest przyszły, „nowy” odbiorca kultury, o którym myślimy stereotypowo, że np. zanurzony jest w smartfonie? Jak uczycie się jego języka? Jak chcecie zbudować z nim trwałą relację?**

**AC:** Ważna jest autentyczność. Postawienie się wobec młodego człowieka w pewnej nagości emocjonalnej, spontaniczności, w swojej prawdzie. To mi mówi moje ponaddwudziestoletnie doświadczenie nauczycielki i edukatorki. Jest w takiej postawie pewne niebezpieczeństwo, bo stajemy wobec kogoś, kto może nie być w pełni dojrzały, nie wie, co z tym zrobić, kto może tę sytuację wykorzystać. Są dydaktycy, którzy „wiedzą lepiej” o pracy z młodzieżą, ale kiedy pracuję z moim Squatem teatralnym, traktuję uczestników jak swoich nauczycieli. W AOIA zatrudniam młodszych od siebie, by uczyli nas marketingu, posługiwania się nowoczesnymi narzędziami. Bo nauczyłam się od młodzieży, że jej teatr nie jest do niczego potrzebny – ona nie wie, że może taki być, dopóki się do niej nie dobijemy i nie pokażemy, że teatr to jest przestrzeń wolności, ale też anarchii, prawdy. Młodzi ludzie boją się miejsc „dydaktycznych”, „edukujących”, „kulturalnych”. Inna rzecz, że trzeba im poświęcić wiele uwagi. AOIA ma być więc przyjazny, co oznacza także to, że można tu sobie zrobić herbatę, usiąść na wygodnych matach, poczuć zapach dobrego jedzenia – jak podczas FRU

Festiwalu, który organizuje Michał Ratajski. Młodzi ludzie przychodzą do teatru nie po to, żeby oglądać dobrą literaturę. Oni szukają alternatywnych rodzin, wspólnoty, z którą dobrze się spędza czas. Następnym poziomem uczestnictwa, wtajemniczenia będzie to, że spojrzą i ocenią, jakie jest to, co dzieje się na scenie. Ważne jest myślenie holistyczne, myślimy o szczegółach, np. rezygnujemy z ulotek, co jest u źródła ekologiczne, ale też wynika z przekonania, by nie przebudzować odbiorcy informacjami. Docieramy do niego inaczej. To jest jak budowanie domu, relacji, a to wymaga uwagi, dbałości.

**MB:** Zdarza się, że mamy świetną propozycję w programie, ale jest kłopot z dotarciem do odbiorcy. Trzeba, jak Syzyf, próbo-



wać, być otwartym, słuchać. Ważny jest „nasłuch” i atencja dla osób, które przychodzą. Czym różni się „nowy” odbiorca od „starego”? W czasach, gdy ŁST organizował Marian Glinkowski i odbywały się tam warsztaty dla uczestników, nie zdarzało się, by młodzież była pod wpływem środków psychoaktywnych. Teraz to się zdarza, bo młodzież choruje, cierpi na depresję, zмага się z silną presją, stresem.

**AC:** Być może w domu kultury, tak jak w szkole, powinien być psycholog, by pracować z młodzieżą, ale i wspierać edukatorów. Połączenie sfer oświaty i kultury w Programie nie jest przypadkowe. Artyści powinni uczyć się od nauczycieli, jak pracować dydaktycznie i metodycznie, bo potrafią poruszać wyobraźnię i porwać młodzież, ale nie wiedzą, jak podejść do osoby, która zмага się z poważniejszymi problemami. Nauczyciele zaś dysponują narzędziami dydaktycznymi,

ale wiedzą mniej o aspekcie twórczym, kreatywnym. Czasem w instytucjach jest tak mało czasu na realizację głównych zadań, że instruktorzy nie wchodzą na wyższy poziom swojej sztuki. Coś podobnego spotkało teatr amatorski – od dwudziestu lat powstają takie same spektakle, wynikłe z estetyki lat 70. Spod znaku „bose stopy i czarny trykot”. I to mimo gwałtownych zmian, które dokonały się w teatrze.

### **Jak według Programu mają się układać relacje między urzędami związanymi z oświatą i kulturą?**

Rada programowa, której przewodniczy Jolanta Sławińska-Ryszko z Wydziału Kultury UMŁ, ma harmonogram pracy na każdy kolejny rok, a w nim priorytety dla kolejnych etapów. Diagnozowanie realizacji programu jest niezbędne i wpisane w jego istotę. Wierności założeniom będzie pilnować Rada, z rotacyjnie wymienianym składem. Również związków między kulturą a edukacją. Zaistniała dobra sytuacja, bo wśród zadań nowej wiceprezydent łączą się działania dotyczące edukacji i kultury, co może być punktem wyjścia do ich jednoczenia. Z drugiej strony, problemem mogą być dopinające się zmiany w samym szkolnictwie, przez co bardziej skupia się ono na sobie. W 2020 r. mają być wprowadzeni do szkół koordynatorzy okręgowi. Jesteśmy w kontakcie z twórcami podobnego programu warszawskiego (czerpaniem z naszych doświadczeń i naszego programu zainteresowany jest z kolei Poznań), podobnie rozwiązana jest struktura koordynatorów szkolnych, którzy jako osoby zaufane będą mogły polecić konkretną instytucję do konkretnych zadań edukacyjnych. Problemem jest, że szkoły nie przychodzą do instytucji na wydarzenia, że nie ma systemu informacyjnego i promocyjnego, i do szkół łatwiej wchodziły wydarzenia „komercyjne” czy „impresaryjne”, a wartości tych nikt nie sprawdza. Rozważano więc przyznawanie swoich „certyfikatów”, ale pojawiły się różne wątpliwości. Warszawa ma festiwal, podczas którego nagradzane są takie przedsięwzięcia, u nas z czasem podobnych metod powinno pojawić się więcej. Jesteśmy na samym początku drogi.

# TRZY RAZY WŁASNE

Leszek Karczewski\*

**Edukacja kulturowa powinna stymulować do tego, by każdy odważył się na swój własny sposób doświadczać sztuki i świata poza nią. Jej celem jest emancypacja każdego odbiorcy: jego chęci, potrzeb, gustu, autonomii i podmiotowości. Krótko mówiąc, celem edukacji kulturowej jest samodzielność.**

Edukacja kulturowa jest pierwszorzędnie ważna – to brzmi dziś jak truizm. Ale dekadę temu nie było tak oczywiste. Piszę z pozycji teoretyka, który dwunasty sezon praktykuje edukację kulturową w Dziale Edukacji Muzeum Sztuki w Łodzi, ale i poddaje ją naukowej refleksji uniwersyteckiej. Mam więc osobistą satysfakcję, że sezony warsztatów i szkoleń, uwieńczone m.in. programem Bardzo Młoda Kultura, którego pilotażową edycję w Łódzkiem przeprowadziliśmy w ms, a dziś czyni to Łódzki Dom Kultury, uświadomiły zarówno dyrektorom, jak i publiczności instytucji kultury, że nie można dłużej lekceważyć edukacji kulturalnej jako marginalnych płaśów pań od kredek z dziećmi zwiezionymi autobusem. Uświadomiły choćby to, że frekwencjotwórcza moc edukacji kulturalnej pełni kluczową rolę w kreowaniu sprawozdań ze statystyki odwiedzin. Uświadomiły, że bez zapoczątkowanego przez te marginalizowane „panie od kredek” nawyku odbioru sztuki publiczności nie będzie w ogóle. Że rolą instytucji kultury jest edukacja kulturowa – udostępnianie, uprzystępnianie i upowszechnianie, by przywołać zasadę „3xU” Stefana Szumana.

Edukacja kulturowa ma i ciemniejszą stronę. Partycypacja, przyjęta jako wyznacznik dobrej edukacji kulturowej na świecie od lat 70., w Polsce od dekady, przynajmniej częściowo zinstrumentalizowała odbiorców. Warsztaty kreatywne, „community projects” i sesje „design thinking”, w założeniu aktywizujące uczestników, same uległy petryfikacji w sztywne modele postępowania – niezależnie od rzeczywistego zaangażowania uczestników. Bo to instytucje

okazały się zainteresowane wykazaniem ich w imponującym portfolio, dokumentującym inkluzywne praktyki współpracy z lokalnymi, wykluczonymi itd. Bywa, że w obu wypadkach – budowania frekwencji i portfolio, nierozłącznych przecież – instytucja potrzebuje gościa bardziej niż gość instytucji (co zresztą jest fundamentalną prawdą: bez widza teatr nie gra...). Ale edukacja kulturowa nie jest (choć czasami okazuje się, niestety) treningiem uczestnictwa w kulturze, mierzalnym liczbą przeczytanych, zobaczonych i odsłuchanych faktów artystycznych. Nie jest też (choć znów czasami staje się, niestety) systematycznym wykładem z jakiegokolwiek dziedziny kultury.

Aspiracje edukacji kulturowej sięgają dalej. Sięgają poza kształcenie odbiorców. W wypadku Muzeum Sztuki w Łodzi – poza formatowanie widzów historycznej awangardy czy sztuki współczesnej, a także poza formatowanie poglądów na sztukę jako taką (pisałem o tym już w 2015 r. w „Książce do zobaczenia”). Edukacja kulturowa, którą jako edukator muzealny w ms prowadzę w formie „pedagogiki patrzenia”, jak lubię o niej myśleć, to sprawianie, by widz użył sztuki do uzyskania niezawisłości własnych sądów. Szerzej: by użył kulturowych kompetencji do wyemancypowania się od narzucanych mu, o paradoksie, również kulturowych wzorców – wyzwolenia się zarówno spod dyktatu globalnego kapitalizmu, jak i wyrafinowanych formatów obcowania ze sztuką współczesną.

Edukacja kulturowa powinna stymulować do tego, by każdy odważył się na swój własny sposób doświadczać sztuki i świata poza nią. Jej celem jest emancypacja każdego odbiorcy: jego



Leszek Karczewski, fot. Justyna Wojciechowska

chęci, potrzeb, gustu, autonomii i podmiotowości. Celem edukacji kulturowej jest samodzielność – w tym sensie jest to projekt fundamentalnie oświeceniowy.

Zapewne łatwiej przychodzi takie formułowanie myśli o edukacji kulturowej z perspektywy Muzeum Sztuki w Łodzi. Sztuka nowoczesna i współczesna zwykle stanowi wehikuł przejrzystej komunikacji – jej problemy to nie światłocień czy perspektywa zbieżna, ale zagrożenia modernizacyjne, kryzys klimatyczny czy przemoc wobec mniejszości. Z wyzwaniem, z którymi poprzez sztukę mierzą się artyści, mierzy się każdy z jej publiczności. I jeśli w prowadzonej w muzeum edukacji kulturowej coś ulega instrumentalizacji, to pręcej sztuka staje się instrumentem współmyślenia, równorzędnego dialogu artystów i publiczności o rzeczach istotnych tu i teraz.

Kilka przykładów z dwóch minionych sezonów. Latem 2018 Jimmie Durham w projekcie „Boże dzieci, poematy” (nominowanym do kalejdoskopowej nagrody Armatka Kultury – przyp. red.) pokazał w Muzeum Sztuki w Łodzi kilkanaście sporych rzeźb – totemicznych wizerunków europejskich gatunków dużych zwierząt, do których konstrukcji użył prawdziwych zwierzęcych szkieletów. W pracy edukacyjnej z członkami ms<sup>17</sup>, młodzieżowego klubu działa-

jącego w muzeum, potraktowaliśmy wystawę jako wstęp do rozmowy o eksploatacji zwierząt przez człowieka. Na finaśz pokazu wspólnie z młodzieżą ugotowaliśmy wegański poczęstunek na, bagatela, dwieście osób, według przepisów, które dzieciaki wcześniej wyprosiły przez internet u szefów kuchni wegańskich restauracji w całej Europie, wybrały i przetłumaczyły, by później gotować zupy bez mięsa i nabiału, warzyć roślinne sery – i po raz pierwszy lepić pierogi. Czy pitraszenie w hallu muzeum to edukacja o sztuce? Nie. Czy konsumpcja bezmięśnych past przygotowuje do analizy, interpretacji i wartościowania faktów estetycznych? Nie. Czy była to edukacja kulturowa? Tak, bo to doświadczenie kulinarnego dziedzictwa Europy, wagi wspólnoty stołu, choćby chwilowej, etyki troski, wyrażonej dbałością przygotowania pożywienia. A na dodatek zdobycie kompetencji, jak efektywnie obrać i skroić cebulę.

Kolektyw Dom Mody Limanka na wystawie „Nowa kolekcja” wiosną 2019 wykorzystał fragmenty cyfrowych odwzorowań dzieł z kolekcji Muzeum jako printy tkanin. Z nich artyści odszyli ciuchy jak z odzieżowej sieciówki, wokół których zaaranżowali modowy showroom. W edukacyjnym wydarzeniu z cyklu „Niedziela w muzeum” otworzyliśmy razem z artystami szwalnię i szyliśmy z publicznością zabawki ze



skrawków materiałów pozostałych po przygotowaniu wystawy. Powtarzając tym samym gest Katarzyny Kobro, która w czas niedostatku II wojny światowej dla córki Niki – i dla zarobku – szyła z resztek przytulanki. Szmaciany piesek domniemanego autorstwa Kobro, wyciągnięty z muzealnych archiwów, tworzył kontekst dla działań publiczności, uwijającej się przy owerlokach.

Latem 2019 wystawa „Zjednoczona Pangea” zestawiała prace artystów prototypujących nową ekonomię – świat, w którym wartością będzie wzajemna czułość, a nie produkt krajowy brutto. W którym ludzkość odkryje troskę o Ziemię. Naszą edukacyjną odpowiedź podczas kolejnej „Niedzieli...” stanowił warsztat z domowej produkcji chemii gospodarczej (proszek do białego, proszek do kolorowego, płyn do naczyń itd.) czy nauka gotowania i kiszenia w duchu zero waste.

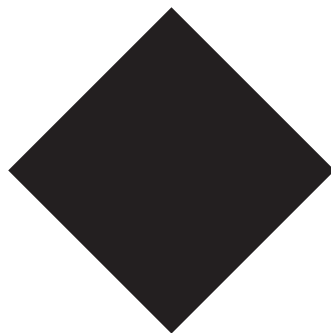
Używam liczby mnogiej, bo przy wspomnianych projektach nie pracowałem sam, ale razem z Agnieszką Wojciechowską-Sej, Katarzyną Małdrzycką-Adamczyk, Mają Pawlikowską, Marią Wasińską-Stelmaszczyk, z Barbarą Kaczorowską, Małgorzatą Wiktoro, Martą Włazeł i Luizą Łuszcz-Kujawiak, edukatorkami Muzeum Sztuki w Łodzi. Każde z działań, jakie podejmujemy, jest naznaczone ich osobowościami, na równi z osobowościami odbiorców. Edukacja kulturowa jest przestrzenią realnego spotkania z konkretnymi osobami, co czyni każdy projekt pojedynczym i niepowtarzalnym, uwarunkowanym przez unikatowe „okoliczności przyrody”. Dlatego z rezerwą odnoszę się do różnorodnych giełd projektów animacyjno-edukacyjnych na kulturalnej niwie. Bo, pomijając kwestię plagiatów: format, temat czy po prostu happeningowa heca, która wypaliła aktywistom trzeciego sektora dla senierek na kaszubskiej wsi nie ma prawa przydać się licealistom w domu kultury Łowicza, Skierniewic czy Pajęczna – i odwrotnie. Bo projekt w nurcie edukacji kulturowej stanie się dobry tylko wówczas, jeśli będzie własny. Jeśli wypłynię z uczestników, z ich – tak, to wciąż ta sama lista – chęci, potrzeb, gustu, autonomii i podmiotowości.

To nie jest izolowane marzenie. Przypominam sobie frazę Mariana Glinkowskiego, wieloletniego szefa Łódzkich Spotkań Teatralnych, człowieka-instytucji polskiego teatru alternatywnego. To on, jako edukator kulturowy, choć wtedy nikt nie używał tej nazwy, nauczył mnie – wówczas nieopierzonego teatralnego

recenzenta – na co patrzeć i co cenić w teatrze offowym: mówienie „własnym głosem, na własną odpowiedzialność i o własnych sprawach”. Emancypacja do własnego głosu to cel edukacji kulturowej, pod którym podpisywałem się wtedy i podpisuję się dziś. Cel, który powinien być znany jako zasada „3xW” Mariana Glinkowskiego.

---

\* Leszek Karczewski – teoretyk literatury i teatrolog, muzealnik i edukator kulturowy, kompozytor i jogin. Adiunkt w Instytucie Kultury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego, autor prac poświęconych teorii podmiotowości, teorii interpretacji i edukacji muzealnej, inspirowanych filozofią amerykańskiego pragmatyzmu. Kierownik Działu Edukacji Muzeum Sztuki w Łodzi, pomysłodawca i realizator telewizyjnego programu „Kulturanek”, nagrodzonego przez MKiDN Sybillą 2012, kurator szkoleń i akcji społeczno-artystycznych, m.in. „Galerii Dżinsów”, „WIKIzeum” i „ms3 Re:akcja”, współautor podręcznika twórczości „Książka do zobaczenia”, w latach 2016-19 członek Rady Programowej Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Jako DamnDog.pl oprawia muzyką i dźwiękiem filmy i gry komputerowe. Wieloletni nauczyciel w tradycji jogi B.K.S. Iyengara. Wyróżniony m.in. honorową odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej.



# TRZY TEZY O ŁDK

## Mówi Waldemar Drozd\*

### ŁDK to...

To miejsce, w którym łodzianie, i nie tylko, spotykają się już od kilkudziesięciu lat. Miejsce, które promieniuje kulturą, wydarzeniami artystycznymi, edukacją i animacją kultury, działaniami skierowanymi do łodzian i mieszkańców naszego województwa.

### ŁDK kojarzy się (mi) z...

Przede wszystkim z okresem lat 80. i 90., gdy studiowałem i zaczynałem swoją przygodę z Łodzią filmową, Łodzią artystyczną, z Łódzkimi Spotkaniami Teatralnymi i nieodżałowanej pamięci Marianem Glinkowskim. Wydarzeniem, które mamy nadzieję reaktywować w tym roku, w nowej edycji i formule. Lada moment, co chcę, by miało wymiar symboliczny, salonik w ŁDK, który został urządzony przez Mariana Glinkowskiego, otrzyma jego imię.

### Chcę, żeby ŁDK kojarzył się z...

Z tym, co kiedyś łodzianie mówili o Łódzkim Domu Kultury: że to jest centrum kultury filmowej, teatralnej, plastycznej, także edukacji, animacji kulturalnej. Kilka dni temu mieliśmy bardzo dobre spotkanie z prof. Andrzejem Marianem Bartczakiem, który w początkach działalności ŁDK był tutaj instruktorem plastyki (zresztą pierwszej kategorii!). Chcielibyśmy znów współpracować, tym razem przy projekcie Pasażu Kultury Województwa Łódzkiego. To bardzo duży projekt współfinansowany przez Unię Europejską, wart ponad 430 tys. zł. Mam nadzieję, że prof. Bartczak stanie się ważną osobą dla Pasażu, ale i dla całego Łódzkiego Domu Kultury, zaś cykl jego prac pod tytułem „Most” będzie dla tej przestrzeni i dla tego przedsięwzięcia motywem łączącym mieszkańców Łodzi z mieszkańcami województwa.

---

\* od XI 2019 dyrektor Łódzkiego Domu Kultury, wcześniej m.in. wicedyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miasta Łodzi, dyrektor łódzkiego oddziału Telewizji Polskiej, członek Rady Nadzorczej Radia Łódź, reżyser teatralny i filmowy

Mieczysław Kuźmicki

# Obce rzeczy wiedzieć, dobrze jest...

– swoje obowiązki, jak to był napisał w „Encyklopedii staropolskiej” jej autor Zygmunt Gloger. Przypomniały mi się te słowa przy okazji jubileuszu 70-lecia Wytwórni Filmów Oświatowych. Na uroczystościach w Muzeum Miasta Łodzi pojawili się ci, dla których Oświatówka była nie tylko miejscem pracy, ale czymś więcej. O czym chętnie opowiadali, wspominali przeszłość. Z radością, z uśmiechem witali się, jakby nigdy nie przestali być razem. Przez chwilę można było odnieść wrażenie, że jest jak było. Przyszli, przyjechali niemal wszyscy, którzy w wytwórni pracowali: reżyserzy, operatorzy, dźwiękowcy, redaktorzy. Odliczyło się środowisko i już sam ten fakt należy potraktować jako sukces. Pytanie: czy?

**N**a pewno tych, którzy przyszli, na pewno kierownictwa żyjącej przeciw wytwórni. Nie bez znaczenia były wręczone przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego medale Zasłużony Kulturze Gloria Artis: trzy złote, dziewięć srebrnych i jeden brązowy. I już liczba wyróżnień świadczy o wyjątkowości tego wieczoru i jego bohatera. Stworzeniu dobrej atmosfery pomogła magia miejsca: pałac Poznańskiego, w którym zaczął się 45. rok istnienia muzeum.

**M**oże właśnie teraz zaczyna się nowy, lepszy rozdział wytwórni? Trzeba jej tego życzyć, szczególnie że nie brak wokół niej ludzi życzliwych, utalentowanych, z artystycznymi osiągnięciami, dobrze przygotowanych do przywrócenia dawnej świetności swojej (ciągle) instytucji. Z którą przez lata współpracowali i realizowali tam filmy twórcy tej miary co Wojciech Has, Janusz Nasfeter, Marek Koterski, Grzegorz Królikiewicz, Jan Jakub Kolski, Zbigniew Rybczyński, Bogdan Dziworski czy nagrodzeni teraz Wojciech Fiwek, Jacek Bławut, Stanisław Śliskowski, Jerzy Bezkowski, Andrzej Czulda, Henryk Dederko i wielu innych. Również naszemu miastu, które z dumą przyznaje

się do tytułu Miasta Filmu UNESCO, należałoby życzyć choćby odrobiny zrozumienia, jakie skarby, jaki potencjał i jakie możliwości tkwią w Oświatówce. Szkoda, że akurat przy tej okazji nie mogliśmy podziwiać, jak bardzo z twórcami Oświatówki cieszy się Łódź. Wśród niemałego tłumu rozradowanych laureatów, jubilatów, gości i przyjaciół wytwórni nie dostrzegłem nikogo z wyższych miejskich urzędników, nawet wiceprezydenta, o radnych nie wspominając.

**P**odobnie nie usłyszeliśmy gratulacji od narodowych ani nawet miejskich instytucji filmowych lub z filmem związanych. Nie dlatego, że nie przebiły się w tłumie, ale z tego powodu, że nie było komu wystąpić albo też zabrakło woli. Tak jakby święto najstarszej działającej w Łodzi wytwórni nikogo w mieście nie obchodziło. Jakby wsparcie, nawet tak symboliczne jak obecność na jej święcie, nic nie znaczyło. Jakby ta rocznica była mniej ważna od rocznic innych instytucji filmowych, ale przecież nie łódzkich. A każdy jubileusz cieszy.

**F**ilm jest naturalnym środowiskiem rzeszy ludzi. Żal, że w mieście, które swoją tożsamość kulturową zbudowało wokół tradycji filmowych, tak niewielkie jest zainteresowanie taką przeszłością. Przypomnę więc, że WFO może w tym roku świętować jeszcze 75. jubileusz. Wystarczy do jej historii, liczonej od grudnia 1949, dodać dzieje poprzednika – istniejącego od 1945 Działu Filmów Oświatowych Instytutu Filmowego, także zlokalizowanego przy ul. Kilińskiego 210. Jego usamodzielnienie dało początek WFO. A pierwsze filmy, m.in. Karola Marczaka czy Włodzimierza Puchalskiego, którymi dziś szczyli się Oświatówka, nakręcone zostały właśnie tam.

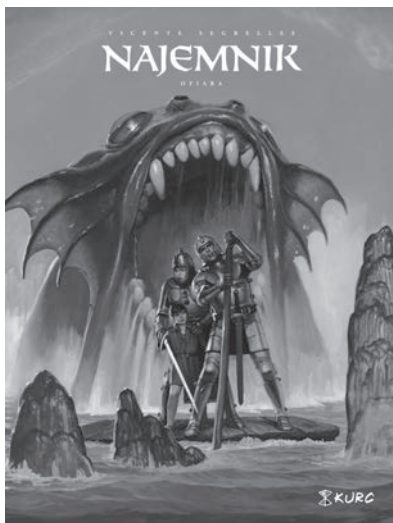
# Anna Szumacher

## ODNAJDŹ SIEBIE W KOMIKSIE

Związany z koluszkowską księgarnią Skład Główny oraz z internetową księgarnią komiksową Inca! Bartosz Kurc powołał w Koluszkach wydawnictwo Kurc. Nie znajdziemy tu „typowych”, znanych komiksów superbohater-skich zza oceanu lub mang z Japonii. W ofercie wydawnictwa możemy za to odkryć tytuły m.in. z krajów frankofońskich, Holandii, Włoch i Hiszpanii. Wśród rysowników znajdują się także Szwajcarzy i Brytyjczycy. Większość komiksów wydawanych przez Kurc to polskie tłumaczenia gotowych komiksów zagranicznych, na które wykupywane są licencje.

Nie brakuje komiksów polskich – część to historie znane z prasy, inne tytuły są zupełnie nowe. Na zlecenie Kurca powstała choćby „Jaskółka” Elżbiety Żukowskiej i Andrzeja Chyżego – o odzyskaniu przez Polskę niepodległości, widzianym oczami zwykłej rodziny, a nie pomnikowych postaci. Oferta wydawnictwa Kurc to ważny punkt odniesienia dla każdego, kto chciałby zapoznać się z twórczością europejską z ostatnich trzydziestu lat. Nie brakuje popularnych serii i takich, które znamy z ekranizacji kinowych: „Largo Winch” czy „Barbarelli”. Wydawnictwo oferuje też książki poświęcone komiksowi, wśród nich np. analizy dotyczące historii komiksu czy magazynów komiksowych publikowanych w naszym kraju (jak „Moje komiksy” Pawła Ciołkiewicza, wydane w końcu minionego roku, zaprezentowane w łódzkiej Księgarni Ossolineum podczas „kalejdoskopowej” dyskusji „Którędy na rynek?”).

Bartosz Kurc mówi, że jego wydawnictwo powstało z pasji i zainteresowania komiksem – nie tylko jako takim, ale też teorią i publicystyką związaną z tym gatunkiem. Sam współtworzył „Niewinne dzieci” – zbiór siedmiu krótkich historii napisanych przez niego i narysowanych przez różnych grafików. Jest również autorem dwóch książek o sztuce rysunku: „Komiks. Opowiadanie obrazem. Od narracji do znaku” oraz „Trzask prask: wywiady



z mistrzami polskiego (i nie tylko) komiksu”. Pisania zaprzestał, bo, jak mówi, praca księgarza i publicysty kolidowałyby ze sobą – pisząc, oceniałby komiksy zamiast je reklamować. – Czasami chciałoby się jednak wrócić do pisania, bo brakuje przekrojowych tekstów – dodaje. – Są głównie recenzje, które nie analizują szerzej zjawisk, nazwisk i trendów.

Kurc od zawsze interesował się komiksem, również jego teorią i związaną z nim publicystyką. Nawet pracę magisterską napisał o sztuce komiksu. Gdy wchodził w dorosłe życie, próbował znaleźć zatrudnienie w jednym z kilku komiksowych wydawnictw w kraju. Jednak ostatecznie założył własne. – Po doświad-

zeniach w księgarni Incal, obserwacji rynku, na którym brakowało niektórych zagranicznych komiksów po polsku, chciałem mieć wpływ również na wydawanie, a nie tylko sprzedawanie – wspomina.

**J**akie są plany wydawnictwa Kurc na najbliższy rok? – Kontynuujemy wszystkie wydane do tej pory serie – mówi Bartosz Kurc. – Z pewnością wydarzeniami będą komiksy związane z literą „A”. Wydamy ostatni tom „Azymutu” – to świeża seria z absurdalnym poczuciem humoru oraz doskonałymi, ekspresyjnie malowanymi kadrami. Perełka! Druga litera „A” to komiksy niemieckiego rysownika Andreasa. Wydamy jego najnowszy komiks „Argentyna” oraz wcześniejsze klasyczne komiksy, w tym tytuły nieznanne w Polsce.

**W**przyszłości powinien pojawić się również zbiór tekstów o komiksach zmarłego w 2019 roku Macieja Parowskiego, legendy tego środowiska w Polsce. Jednak wydawnictwo nie śpieszy się z tym projektem, szczególnie, że koncept wymaga obecnie nieco innego podejścia do tematu niż za życia autora. – Książka powstanie – mówi Bartosz Kurc. – Nie śpieszymy się jednak, chcemy ją dopracować. Miał to być wybór tekstów, ale po śmierci Macieja w trakcie prac zdecydowaliśmy, że będzie to zbiór jego tekstów o komiksach. Publikacja zostanie przesunięta także ze względu na pojawienie się na rynku innej książki Parowskiego: „Wasz cyrk, moje małpy. Chronologiczny alfabet moich autorów” wydawnictwa książkowego SQN.

**K**omiks to jednak tylko część rynku księgarskiego. Literaturę piękną, reportaże czy biografie można kupić w każdej księgarni. W przypadku komiksu dystrybucja opiera się na specjalistycznych punktach i internecie, choć w większych księgarniach pojawiają się też regały komiksowe. Pytany o to, czy ten gatunek utrzyma się na rynku, Bartosz Kurc wyraża optymizm: – Komiks drukowany będzie miał się dobrze. Na pewno znajdzie się odpowiednia liczba osób, która będzie chciała mieć wydanie papierowe. Oczywiście będą również publikacje cyfrowe, ale druk i edycje kolekcjonerskie będą nobilitacją.

## Publikacje Wydawnictwa Kurc:

### KOMIKS

- „Druuna”, Paolo Eleuteri Serpieri:  
„Anima”, „Morbus Gravis. Delta”, „Stwór. Drapieżna”, „Mandradora. Aphrodisia”, „Zapomniana planeta. Klon”, „Przyniesiona wiatrem”, 2016-2020
- „Mechaniczna ziemia”, Jean-Baptiste Andréas:  
„Oceanika”, „Antarktyka”, „Urbanika”, 2017-2019
- „Najemnik”, Vicente Segrelles:  
„Kult Świętego Ognia”, „Formuła”, „Próby”, „Ofiara”, 2018-2019
- „Storm”, Martin Lodewijk, Don Lawrence (wcześniej wydawane w Incal):  
„Dzieci pustyni / Zielone pandemonium”, „Bitwa o Ziemię / Tajemnica fal Nitronu”, „Świat na dnie / Ostatni zwycięzca”, „Legenda o Yggdrasilu / Miasto potępionych”, „Uspiona śmierć / Piraci z Pandarii”, „Labyrinth Śmierci / Siedmiu z Aromaterii”, „Zabójca z Eribanu / Ogary Marduka”, „Żyjąca planeta / Vandaal Niszczyciel”, 2016-2019
- „Aama”, Frederik Peeters:  
„Zapach ciepłego pyłu”, „Niewidoczne rojowisko”, 2018-2019
- „Largo Winch” Philippe Francq, Jean Van Hamme (wcześniej wydawane przez Egmont): tomy 3-7, 2016-2019
- „Lot kruka”, Jean-Pierre Gibrat: tomy 1 i 2, 2017-2019
- „Bernard Prince”, Hermann Huppen, Michel Greg: księgi 1 i 2, 2017-2018
- „Vasco”, Gilles Chaillet (wcześniej wydawane przez Pegasus): księgi 1 i 2, 2016-2017
- „Niezwykła podróż”, Silvio Camboni, Filippi Denis-Pierre: tomy 1-4, 2017-2018
- „Straine”, Krzysztof Tkaczyk, Bartosz Minkiewicz:  
„Dystrykt Galicja”, 2018
- „Azumut”, Wilfrid Lupano, Jean-Baptiste Andréas:  
„Poszukiwacze zaginionego czasu”, „Niech Piękna zdycha”, „Antropotamy Nihilu”, „Czarne chmary, białe żagiel”, 2019
- „Eksterminator 17”, Jean-Pierre Dionnet, Enki Bilal, 2016
- „Samotnik i inne opowieści”, Andrzej Chyży, 2016
- „Barbarella”, Jean-Claude Forest, 2017
- „Scenki z życia osiedla”, Caza, 2017
- „Kraina Mikotajka”, Thierry Robin, Alexandre Reverend, 2018
- „Jaskółka”, Elżbieta Żukowska, Andrzej Chyży, 2018

### KSIĄŻKI

- „Komiks – opowiadanie obrazem. Od narracji do znaku”, Bartosz Kurc, 2016
- „Moje komiksy. Vol. 1 Od Tajfuny do Supermana”, Paweł Ciołekiewicz, 2019
- „Czas na Relax”, Sebastian Chosiński, 2019
- „Teczka personalna. O komiksie Kapitan Żbik”, Sebastian Chosiński, 2019

# LEGENDA SPEŁNIONA

**Łukasz Maciejewski**

W grudniu, 30 lat po premierze „Dekalogu”, w Filmotece Narodowej odbył się cykl spotkań prowadzonych przez Mikołaja Jazdona i Tadeusza Lubelskiego. Oglądany ponownie „Dekalog” nie chciał się zestarzeć. Ten sfilmowany kanon prawd wiary sam stał się kanonem. Porażająca męka zabijania



z „Dekalogu V”: śmierć rozpisana na sekundy, które wydają się trwać godziny. Ambiwalencja erotycznego przyciągania z „Dekalogu IV”. Powracające upiory przeszłości w „Dekalogu VIII”... Niemal każdy z nas ma swoje ukochane sceny, dialogi, twarze. Filmowa

przypowieść Krzysztofa Kieślowskiego od dawna jest dobrem wspólnym. Legendą spełnioną.

Zbudowany z dziesięciu autonomicznych odcinków serial powstał w niespełna rok, wystąpiły w nim największe wówczas gwiazdy, za zdjęcia odpowiadali wybitni operatorzy (m.in. Idziak, Zdort, Sobociński). Serial stał się artystycznym triumfem, a Kieślowski, dotąd znany głównie miłośnikom art house’ów, liderem kina. Zagadkowe życie po życiu serialu wydaje się równie zajmujące, jak jego geneza. Kiedy w 1989 r. TVP podpisała pierwszą zagraniczną umowę licencyjną na sprzedaż serialu, nikt nie podejrzewał, że dekadę później „Dekalog” stanie się jej największym hitem eksportowym. Rozgrywające

FELIETON

się w scenerii blokowiska historii moralnych, etycznych i psychologicznych zapętleń polskich bohaterów oglądali kinomani w Europie, Afryce, Azji, Ameryce Południowej; w Tajwanie, Meksyku, Iranie czy Hong Kongu. Polska ulica połowy lat 80., którą tak wnikliwie zobaczyli Piesiewicz i Kieślowski, musiała mieć kolor depresji i apatii, w której znużenie sąsiadowało z bliskim pewnością przekonaniem, że taki stan będzie niezmienny. Bohaterowie „Dekalogu” są przypisani do tamtego czasu i miejsca, a jednak ich historie zuniwersalizowały się. Nadal nie wypełniamy przykazań, nie potrafimy pięknie żyć w brzydkim świecie.

Siła „Dekalogu” sięga poza doraźność. Pokazał on egzystencjalną szarpaninę człowieka, który nie potrafi zagrać o własną twarz. Dusi się nieustannie w strachliwych wycofaniach, zduszonych perwersjach, pielęgnuje bezszelstność i dławi własną osobowość. Ale indywidualność jest dołą – lub niedołą – każdego. Człowiek, który nie potrafi, nie chce albo nie próbuje dopuścić do siebie owej indywidualności – przyjmując swoich przekonań, predylekcji, uczuć i gustów – przegrywa na własne życzenie, ale też powoli staje się mętną puszką Pandory pełną odpadów zetlałych pragnień, pięknych gestów, frustracji, buntu, niekiedy nienawiści.

Od początku Krzysztof Kieślowski oraz pomysłodawca i współscenarzysta Krzysztof Piesiewicz deklarowali, że od prawd religijnych przykazań ważniejsze będą dla nich zawarte tam kwestie etyczne i zagadnienia natury moralnej. Kieślowski mówił, że nakręcił te filmy, bo sam nie potrafił udzielić jednoznacznej i jasnej odpowiedzi na pytanie: Po co żyjemy? W jakim celu? Dlaczego? Kieślowski z Piesiewiczem znakomicie zarejestrowali moment, w którym profanum decyduje o sacrum.

Codziennosc deprymuje swietosc. Od gestu, pojedynczej decyzji zalezy, jak uloza sie nasze dalsze losy. W tej ukladance rezyser nie jest wszechwiedzacy, rozdajacy nagrody i usmiechy omnibusem. On tez wapi, zadaje pytania. Widz odnosi wrazenie, ze niewidzialny narrator jest tak samo przestraszony swiatem jak bohaterowie – i my. Ow narrator wie, ze istnieja pewne etyczne reguly, ktorych nalezy przestrzegac. To moze byc uszanowanie dla zycia i starosci, milosc do blizniego albo wiara w Boga. Dekalog oficjalny, który staje się dekalogiem prywatnym. Kanonem przyzwoitości.

Telewizja (nie tylko polska) nigdy wcześniej nie mówiła o podobnych problemach w sposób tak przejmujący i artystycznie bezbłędny. Kieślowski wyłożył sens praw ludzkich, które jakby przy okazji sąsiadują z prawami boskimi. Wspólne dla wszystkich tych sytuacji dramaturgicznych było uporczywe dobijanie się do dobra. Tłące się w ludziach, zostało obwarowane mnóstwem fatalnych pokus, złych przyzwyczajęń, zatrutych emocji. Bo wszechogarniający banał zła jest stale rosnącą amplitudą bezrefleksyjnych społecznych nastrojów albo kondycji świata, w którym brakuje refleksji metafizycznej. Blokowisko z „Dekalogu” tylko pozornie jest światem bez Boga. Tajemnica losu jest jedynym istotnym punktem odniesienia dla jałowych starań bohaterów, ich prób zrozumienia fenomenu miłości albo przekleństwa rozpaczy, a bijące bezinteresowną miłością serce ciotki, którą w pierwszym odcinku zagrała Maja Komorowska, pokazuje, że Bóg to nie jest rytuał. Niejedno ma imię. To może być ta anonimowa dziewczyna, która w „Dekalogu III” w Wigilię jeździ na wrotkach po Dworcu Centralnym, albo smutna, ciężko chora pacjentka z „Dekalogu IX”, która śpiewem chce zagłuszyć prywatny, rozdzierający finał. Prawda wiary zawarta w „Dekalogu” jest bowiem przykazaniem miłości. Obowiązującym w życiu. I po śmierci.



TY  
JESTEŚ  
KURATOREM  
— NR 9

—

ANNA  
KAZIMIERCZAK

KALEJDOSKOP — 02/20

### **GALERIA KALEJDOSKOPU**

To miejsce oddajemy osobom zaprzyjaźnionym ze sztuką, popularyzatorom, animatorom kultury, liderom różnych środowisk. Tym razem kuratorką jest Anna Kazimierczak, odpowiedzialna za program Galerii Szklarnia Szkoły Filmowej w Łodzi.



**KASIA BONIECKA**  
**„No, życie”**



**KASIA BONIECKA**  
**„No, życie”**



**KASIA BONIECKA**  
**„No, życie”**



**KASIA BONIECKA**  
„No, życie”

## **BIO ARTYSTKI** **Kasia Boniecka**

Urodzona w 1988 r. montażystka, fotografka, absolwentka Szkoły Filmowej w Łodzi. Montowała wielokrotnie nagradzane filmy dokumentalne, m.in.: „Obiekt” Pauliny Skibińskiej, „Pierwszy Polak na Marsie” Agnieszki Elbanowskiej, „Kiedy ten wiatr ustanie” Anieli Gabryel. Pracuje również jako wykładowca i konsultant montażowy. Zarówno w filmie dokumentalnym, jak i w fotografii ważne są dla niej sztuka obserwacji, poszukiwanie w codzienności potencjału kreatywnego i odkrywanie w rzeczywistości naturalnych połączeń, które pozwalają odbiorcy dopisać do obrazu własną opowieść. Te cele realizuje, od wielu lat tworząc fotograficzny cykl „No, życie”, stanowiący zapis nieoczywistych momentów, podpatrzonych chwil, pozornie nieistotnych zdarzeń, ukrytych spojrzeń, poruszających emocji. Z fotografii na bieżąco „montuje” kolaż, który odświeża nieoczywistość tego, co zwykłe.



**KASIA BONIECKA**  
**„No, życie”**

# SZTUKA PRZYSZŁOŚCI DZIEJE SIĘ TERAZ (1)

Z łódzką artystką Alek Sarną rozmawia Joanna Glinkowska

Oglądając twoją pracę w Punkcie Odbioru Sztuki na wystawie „Bez strachu i nienawiści”, byłam pod wrażeniem sprawnego łączenia konceptu z opowieścią. W narracyjnej formie mówisz o sprawach uniwersalnych, zdarzeniach ze świata, polityce. Mniej w twojej sztuce doświadczeń osobistych.

Żyjąc w epoce informacji, chłonę i czuję te same ciężące nad głową problemy, co wiele osób z mojego pokolenia. Ważne jest dla mnie połączenie własnego głosu, indywidualnej historii z szerszą perspektywą. Wbrew temu, co mówisz, powodem do powstania każdej z moich prac jest osobiste doświadczenie lub nurtująca mnie sprawa. W procesie twórczym zastanawiam się, jak mogłabym połączyć elementy z płaszczyzny prywatnej ze swoimi zainteresowaniami, aby osiągnąć wielopoziomowość przekazu. Niekiedy w finalnej realizacji wątek osobisty jest możliwy do odkodowania, ale często praca otwiera się na nowe interpretacje, odbiegające od tego, co stanowiło impuls do jej powstania. Ważną jest dla mnie zabawa, podejmowanie wyzwań i poczucie rozwoju w trakcie procesu twórczego. Wychodzę od osobistych dylematów czy zainteresowań, ale staram się poszerzać kontekst, szukać innych poza „ja”.

## ODDAJĘ SIĘ ESKAPIZMOWI, WYŻYWAM SIĘ W KREACJI

**Zdecydowałaś się prezentować swoją twórczość pod pseudonimem. Dlaczego?**

Używanie pseudonimu zamiast pełnego imienia sprawia, że łatwiej jest złapać dystans. To zdejmuje ciężar nieustannego bycia sobą. Kreuję nową postać, przez którą łatwiej mi się wypowiadać. Chociaż wiąże się z tym także problemy. W Polsce często spotykam się z odmianą mojego pseudonimu na rodzaj męski. Jest on nieodmieniany – np. „projekt Alek Sarny”.

**Przy innej okazji wspomniałaś, że podejmowałaś też próby stworzenia wizualnej formy, która miałaby reprezentować Alek Sarnę...**

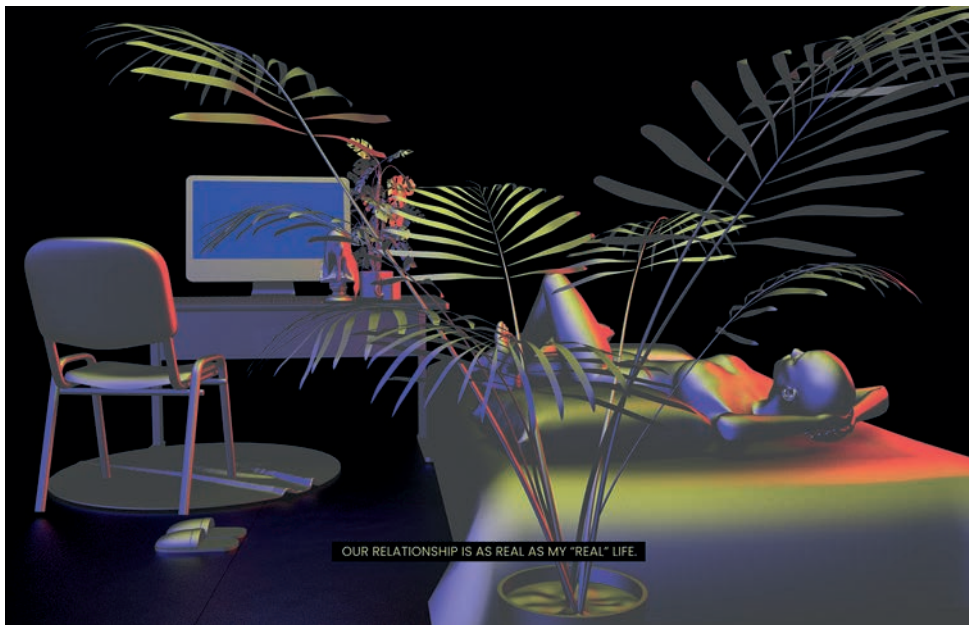
W zeszłym roku, będąc na stażu u rzeźbiarki Anny Uddenberg, w wolnym czasie „wyrzeźbiłam” swojego avatara w 3D. Avatar wyglądał jednak zupełnie inaczej niż ja. Możliwość totalnej kreacji zawsze mnie pociągała, a sam pomysł wziął się z myśli, że nie istniejemy już tylko w jednym „wydaniu”, każdy ma swoje drugie, cyfrowe, *socialmedio-*

*we* „ja”. Ostatecznie avatara zobaczyli tylko moi znajomi, a ja porzuciłam na jakiś czas Instagram i oddałam się samokształceniu w ukryciu.

**Chciałabyś wrócić do tego pomysłu?**

Avatary przestały już być czymś oryginalnym. Mamy tego mnóstwo w internecie. Większość jest jednak wykorzystywana do celów komercyjnych, na przykład Lil Miquela czy Sara Kosmos mojego kolegi Sebulca. Mój avatar byłby nową artystyczną personą, kreacją ułatwiającą wypowiedź. Być może kiedyś go opublikuję i zacznę używać.

**Twoja praca „Landscape of internal tensions (translations)” zdaje się pokazywać drugą stronę medalu. Zadajesz pytanie o możliwość przełożenia na świat cyfrowy nie tyle wizerunku postaci ludzkich, co ich emocji. Zastanawiasz się, jak uchwycić podświadome elementy jaźni w formie generowanych przez komputer światów i czy w wirtualnej rzeczywistości (VR)**



**ALEK SARNA.**  
„Dear stranger”



**ALEK SARNA.**  
„Landscape of internal tensions  
(translations)”

# BIONTY SĄ WYOBRAŻENIEM O ŚWIECIE PRZYSZŁOŚCI

**jest w ogóle miejsce na świadomość. Skąd taki temat?**

Pierwsza część pracy to wideo odwzorowujące ruch dłoni bliskiej mi osoby, która choruje na depresję i nerwicę. Jej ruchy, wykonywane podczas emocjonalnie wymagających momentów, które nazwałam „wewnętrznymi napięciami”, zapadły mi mocno w pamięć ze względu na swoją powtarzalność, ale też i opresyjność. W tym samym czasie mocno zajmował mnie temat *uploadowania* jaźni do sieci. Jak przenosić do świata wirtualnego takie elementy jak podświadomość? Czy można je przekształcać, doświadczać i rozumieć z poziomu za pośredniczenia technologicznego? W pewnym momencie stało się dla mnie oczywiste, że aby móc podejmować podobne tematy, muszę tworzyć prace intermedialne. To był świetny powód, żeby zacząć uczyć się silnika VR-owego oraz pracy z drukiem 3D.

**Coraz więcej mówi się o cyfrowym alfabetyzmie, konieczności uczenia w szkołach języków programowania i nowych technologii. Jak ty zdobyłaś swoje umiejętności w tym zakresie?**

Jeszcze kilka lat temu zajmowałam się ubiorem. Skoń-

czyłam studia w Anglii, po których pracowałam jako projektantka mody w Londynie i Newcastle, gdzie kierowałam dosyć dużą firmą odzieżową. W pewnym momencie miałam już dosyć. Wbrew pozorom było to zajęcie mało kreatywne. Do tego doszły inne czynniki, które sprawiły, że wróciłam do kraju. Chciałam wrócić na studia na ASP, zacząć się ponownie sztuką, tym razem już z inną samoświadomością. Wiele osób idzie na uczelnię nieświadoma tego, co będzie robić, albo idą tam, myśląc, że studia pozwolą im zdobyć konkretną pracę. Tak nie jest. Dlatego poza studiami staram się sama rozwijać swoje umiejętności. Dzięki szybkiemu rozwojowi technologii i darmowemu dostępowi do tutoriali (instrukcji i przewodników – przyp. red.) nauczyłam się obsługi programów związanych z motion designem, 3D, AR, VR. Dodałam do nich moją wiedzę niejawną zdobytą na uczelniach artystycznych i w ten sposób dysponuję narzędziami dającymi fantastyczne możliwości. Zawsze marzyłam o budowaniu całych środowisk, tworzeniu nowych światów, kreowaniu prac immersyjnych, w które odbiorca będzie „zanurzony”. Teraz wszystko, co sobie wyobrażam, jest w zasięgu ręki i jest to bardzo wyzwalające

artystycznie. Nie wspominając już, że nie muszę mieć milionowego budżetu...

**Wiedzę niejawną?**

Pod tym pojęciem kryje się wszystko to, co nie jest określonymi umiejętnościami, lecz intuicją nabywaną w praktyce. Przykładem może być umiejętność posługiwania się podświadomością kompozycją czy wyczuwanie relacyjności barw.

**Jeśli miałabym określić twoje prace jednym słowem, byłaby to „aktualność”. Posiłkujesz się nowymi tendencjami w nauce i humanistyce, a w realizacji wykorzystujesz nowe technologie.**

Jak wspominałam, żyjemy w wymagających i ciekawych czasach czwartej rewolucji przemysłowej. Podświadomie analizuję, łączę, trawię i wypływam docierające do mnie bodźce, żeby móc sobie jakoś z tym wszystkim radzić. Oddaję się też chętnie eskapizmowi, wyżywam się w kreacji, storytellingu, fikcji. Na zmianę pojawia się fascynacja i strach przed tym, co może się wydarzyć. *Artificial wombs, crispr*, technologia *face recognition, deep fake, AI/DeepMind* – to wszystko ciągle się rozwija, wkrada się do naszego życia i zostanie zaimplementowane czy tego chcemy, czy nie. Poza działalnością artystyczną zawodowo również jestem związana z nowymi technologiami. Pracuję jako motion designer przy międzynarodowym projekcie wdrażającym roboty uczące dzieci języków.

*Dru ga część rozmowy w „K” 03/2020.*

Portfolio artystyki:  
<http://aleksarna.com>



## 8. MIĘDZYNARODOWE LETNIE KURSY GRAFIKA I TKANINA ARTYSTYCZNA

Od tradycji po innowację  
Łódź, 2020

Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi



INTERNATIONAL SUMMER COURSES • PRINTMAKING AND TEXTILE ART

### I SESJA: 15-29 LIPCA 2020

- Kurs 1 **GRAFIKA EKSPERYMENTALNA – DRUK WKŁĘŚLY I DRUK WYPUKŁY**  
**Alicja Habisiak-Matczak**, Pracownia Technik Wkłęsiodrukowych  
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
- Kurs 2 **OD MALARSTWA DO DRUKU NA TKANINIE**  
**Krystyna Czajkowska**, Pracownia Druku na Tkaninie  
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
- Kurs 3 **PULP FICTION – WARSZTATY PAPIERU CZERPANEGO**  
**Magdalena Soboń**, Pracownia Papieru  
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi

### II SESJA: 3-15 SIERPNI 2020

- Kurs 4 **GRAFICZNA RÓŻNORODNOŚĆ W LITOGRAFII I W DRUKU WKŁĘŚLYM**  
**Tomasz Matczak**, Pracownia Technik Litograficznych  
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
- Kurs 5 **KOLAGRAFIA, DRUK WYPUKŁY I SITODRUK**  
**Paweł Kwiatkowski**, Pracownia Technik Łączonych  
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
- Kurs 6 **KLASYCZNA TKANINA ARTYSTYCZNA I EKSPERYMENTALNY BATIK**  
**Zygmunt Łukasiewicz**, Warsztaty Tkackie  
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi
- Kurs 7 **KOMIKS ORAZ PREPRODUKCJA FILMÓW I GIER - ELEMENTY CONCEPT ART'U**  
**Gabriel Kołat**, Pracownia Komiksu, Ilustracji i Preprodukcji Gier i Filmu  
Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi



[www.patanetwork.org](http://www.patanetwork.org)

Termin zgłoszeń: 30 czerwca 2020 r.

INFO: Facebook: Summer-Courses-PATA / pata@patanetwork.org / tel.: 0048 42 25 47 408

Organizatorzy:



Współorganizatorzy:



Sponsorzy:



Partnerzy honorowi:



PRATA NETWORK



# KRWAWA OIL OPERA

**Łukasz Kaczyński**

Czy „4 x Hamlet” w reż. Waldemara Zawodźnińskiego w Teatrze Studyjnym może być pretekstem do rozmowy o tym, czym i jaki powinien być dyplom aktorski? Pierwsze sceny dowodzą, jak fascynująca może być praca reżysera, który nie rezygnuje ze wsłuchiwania się w tekst dramatu, ale otwiera go, aktualizuje. Podczas zmiany warty Horacy i jeden ze strażników widzą ducha zmarłego króla, ale to dla nich naturalny fakt. W tle rzędy beczek z trupimi czaszkami. Cokolwiek w nich jest – toksyny, ropa z wyczerpujących się złóż czy ludzka żołąć – musi być ważną cechą całego świata, skoro staje się częścią komnat królewskiego pałacu. Rozmowa przy wtórze szybkich jazzujących uderzeń w talerz perkusyjny buduje napięcie i zapowiada, że ta interpretacja Szekspira naznaczona będzie silną wizją własną.

„Dwór” Klaudiusza i Gertrudy to rada nadzorcza syndyka upadłościowego – technokraci w czarnych garniturach. Hamlet, przyglądający się trwającemu w pozach „dworowi”, rozparty na krzesłach w „kulisach” rozgrywanego na „scenie” pałacu teatru władzy, nie jest szalony. Jego obłąd nie będzie też osią spektaklu. Rozdarty strój to znak odrzucenia akceptowanych ról w teatrze politycznym i teatrze życia. Laertes całuje Ofelię – kazirodcza relacja to zepsucie na szczytach władzy. Podobnie jest z relacją Hamleta i matki. Znany chwyt? Ale wpisany w ramy świata, który wyszedł z formy. Obnażona jest teatralność tego „świata”. Płyta na grobie ojca, przed którym klęka Hamlet, to



„4 x Hamlet”, spektakl dyplomowy studentów Wydziału Aktorskiego PWSFTviT w Łodzi, rok akademicki 2019/2020, reżyseria i scenografia: Waldemar Zawodziński, kostiumy: Maria Balcerek, przygotowanie wokalne: Alicja Barbara Panek-Piętkowska, opieka choreograficzna: Mateusz Rzeźniczak, układy walk: Tomasz Maziarz, przygotowanie muzyczne: Paweł Serafiński, perkusja: Ozeasz Błaszczyk  
Fot. Aleksandra Pawłowska

podest sceniczny z doczepionymi ad hoc obręczami, jej krawędzie oznaczono kredą czy taśmą. Siłowanie się z nią to byłby pusty gest. Gdy zaś Hamlet nie zakłuwa Poloniusza schowanego za kotarą, tylko rzuca go w miejsce dla widowni spektaklu władzy, i tam tłucze na śmierć, scena ta zostaje z widzom na dłużej – jako prawdziwa właśnie, nie „teatralna”, bo podyktowana tekstem.

„4 x Hamlet” jako kompilacja kilku tłumaczeń dąży do autonomiczności, ale mocno osadzony jest w myśli Szekspira. Determinacja, z jaką jest traktowany, pieczołowite rozłożenie akcentów, uwydatnienie poetyckości objawiają tragiczne uwikłanie postaci w rolę w teatrze politycznym, teatrze jako dziele scenicznym, i próbę ucieczki od nich. Chwył teatru w teatrze, w tekście przypisany epizodowi z przybyciem aktorów, reżyser rozciąga na cały spektakl. Hamlet, którego „szaleństwo” to świadomość, że „świat jest teatrem, aktorami ludzie...”, nie może „wyjść” z roli królewicza, może tylko ją „dograć”. Po śmierci Hamleta system domyka się. Żeby pokazać zgubność teatru walki o władzę, twórcom (spektakl jest podobno nasycony pomysłami aktorów) potrzebny był Fortynbras nie jako wybawiciel, który przywraca ład, ale taki, który ustanawia własny. Gdy władcy giną (zawsze w sposób przesadnie sceniczny – w pojedynku szermierskim) na scenę wpada wrzeszczący wyrostek w płaszczu, z kaburą u pasa, z zieloną opaską i falangą na ramieniu. Taka dosłowność wiele odbiera spektaklowi.

Wobec wcześniejszych odczytań klasyki przez Zawodzińskiego, gdzie znakiem rozpoznawczym było przestylizowanie postaci, wy-

korzystanie plastycznej wyobraźni reżysera, „4 x Hamlet” to teatr niemal ubogi. Inscenizacja ogranicza się do intermediiów z udziałem studentów II i III roku, i do statycznych scen dworu, które dążą ku żywym obrazom, z których Zawodziński jest znany. To jak samoograniczenie się reżysera – mógłby przecież nasycić spektakl operowymi inklinacjami, pojemnymi obiektami-symbolami. Stałby się on wtedy wypowiedzią o podskórnie odczuwanym charakterze władzy, która nie liczy się z przyszłością. Byłoby to piękna, krwawa, ale „konwencjonalna”... soap opera. A tak, to raczej oil opera – teatr władzy w świecie wyczerpujących się zasobów.

Aktorzy są więc niemal sam na sam z tekstem. Zagranie bez fałszu, pozy i śmieszności kwestii, które mają status popkulturowych szlagierów („Być, czy nie być...”, „Słowa, słowa, słowa...”) staje się wyzwaniem. I udaje się, nie brzmią one w ustach dyplomantów jak obcy im tekst z innego czasu. I w ogóle papier nie szeleści na scenie. Duże dokonanie. A jednak tworzy to rodzaj szczególnie rozumianego Teatru Tekstu, w którym obecność aktora zamyka się w scenach dwójkowych, trójkowych, kilku zbiorowych i monologach. To też wyzwanie. Ale gdy brakuje „rozpychania się” przez inscenizację i narzędziem jest tylko aktor, to – paradoksalnie – zdaje się on być chwilami przez tekst przysyłany. Ciekawy problem. Dla widza teoretyczny, praktyczny dla dyplomantów. Obecność na „czystej” scenie jako szansa i zagrożenie. Jest więc świetny duet chłodnego stratega Klaudiusza (Dominik Mironiuk) i nie uległej mu, tylko rozumiejącej zasady spektaklu władzy Gertrudy (Julia Szczepańska). Jest Hamlet – dopiero zbierający się do wywrócenia teatralnego stolika (Artur Ziółkowski); obnażający reguły rządzące spektaklem (Mikołaj Bartosiewicz); próbujący wypisać się z roli (Hubert Kowalczyk); akceptujący ją, dążący do dopięcia dramatu (Michał Włodarczyk). Jest Ofelia (Julia Chatys), ale ani jej miłość, ani szaleństwo nieszczególnie istnieją dla problemu. Hamlet, choć zwielokrotniony, toczy swoją sprawę głównie ze sobą i wobec siebie.

# POŻEGNANIE Z BAJKĄ, KRADZIEŻE INSTRUMENTÓW, ROZSTANIA Z LIDERAMI, ALE PRZEDĘ WSZYSTKIM: CORAZ CIEKAWSZE NISZE. ROK 2019 W MUZYCE PODSUMOWUJE RAFAŁ GAWIN

2019 w telegraficznym skrócie: w Muzeum Sztuki Kuba Wandachowicz otwiera klub Konkret, nowe miejsce nie tylko na koncertowej mapie Łodzi; Coma żegna się z bajką i postanawia zawieść działalność, a Piotr Rogucki kupia się na karierze solowej; multiinstrumentalista Suavas Lewy zostaje okradziony ze sprzętu muzycznego (podaję w widocznym miejscu, byście mogli pomóc). Ale przede wszystkim ukazuję się ponad 20 godnych uwagi płyt, epok i singli łódzkich wykonawców, głównie niszowych, dlatego tym bardziej warto o nich pisać.

## NA SZCZycIE NISZY?



I podtrzymuję: Tryp nagrał najlepszą łódzką płytę. Zaskakującą, świeżą, zróżnicowaną, a jednocześnie bardzo spójną, nie tylko tekstowo (posttrauma wojenne). Zresztą, „Trypolis” chwalony jest w różnych miejscach: „Gazeta Wyborcza” umieściła go na 17. miejscu zestawienia krajowego, Dwutygodnik.com wymienił Tryp w gronie kilku głównych przedstawicieli sceny niezależnej, a jeden z redaktorów Krytyki Kolektywnej umieścił „Wracam” w dziesiątce najlepszych utworów 2019.

„Tragedię” Już Nie Żyjesz stawiam na drugim stopniu podium. To wężiej rozumiany, prościej zagrany i zaaranżowany postpunk, ale jedno-

cznie bardzo chwytliwy i wciągający: od intra „Ona” (z małą pomocą wiolonczeli i Super Girl & Romantic Boys), po ostatnią na krążku tytułową „Tragedię”, do której powstał sugestywny klip.

## COMA, CO ZNIKA



Do Comy wciąż mam sentyment. Przygotowała nowe bezpretensjonalne wersje piosenek z polskich filmów dla dzieci z lat 80. Nadała

im rockowo-progresywny sznyt, nie odebrała przy tym magii. Piotr Rogucki pierwszy raz od dawna był chwalony za wokale. „Pożegnanie z bajką” (feat. Ralph Kaminski) gościło na liście Trójki 11 tygodni. W kontekście decyzji o zawieszeniu działalności zespołu pojawiają się plotki: Comie skończyły się pomysły, po „Czerwonym albumie” szukała nowej formuły i nie znalazła etc. Nie mogę się z tym zgodzić, zespół sam postawił na sobie krzyżyk.

Rogucki odnalazł się w nowym projekcie, duecie z Kubą Karasiem (The Dumplings). Panowie zadebiutowali coverem T.Love „1996”, dodając mu dojrzałości i głębszego charakteru, a następnie wypuścili singel „Bolesne strzały w serce”, nie tylko z powodu internetowej tematyki kojarzący się z „Lajkami” Comy. Materiału zawierającego więcej „erotyków motoryzacyjno-katastroficznych” możemy się spodziewać na początku 2020.

## NA ILE TO ŻART



Na liście Trójki szalał jeszcze Adam Mortas, aktor znany choćby z Teatru Nowego, wokalista. W ramach projektu nazwanego po prostu Mortas, bar-

dziej popowego i mniej związanego z piosenką artystyczną, wypuścił dwa single: „Dom” i „Za tysiąc lat” (oba SP Records). Pierwszy, w duchu późnej Republiki i „Making Mirrors” Gotye, w zestawieniu utrzymał się 18 tygodni, osiągnąjąc miejsce 4. Drugi, w którym pobrzmiwa „Różowy album” Fonovel – 6 tygodni. Płyta ma się ukazać już w lutym 2020.

Również dwoma polskojęzycznymi singlami „Takastrofa” i „Imponderabilia” uraczyło nas xD, tworzone przez Kacpra Kaczmarka i Marcina Powalskiego, znanych m.in. z formacji Sjon. To również propozycja o zabarwieniu popowym, z szerszym wykorzystaniem patentów charakterystycznych dla muzyki tanecznej. Na ile to żart, przekonamy się, gdy otrzymamy debiutancki album.

## ZNAM I „#NIEZNAM”

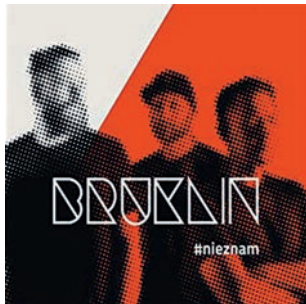


Po pięciu latach milczenia bardzo obiecującą epkę wydało Black Radio. „Holy Mountain” to trzy kompozycje, w których oldskulowy rock wraca do bluesowych

i soulowych korzeni, co zapowiada naprawdę godną pełnowymiarową płytę, następczynię „Gasoline Planet” (2014). Ciekawe, że okładkę zaprojektował Szymon Chwalisz, który maluje gitary na Pol’and’Rock Festival.

Chwytliwym, postpunkowo-nowofalowym i zupełnie nieprzaśnym „(folklorem)” zadebiutowała Mona Polaski (Winylovo Records). To zespół Karola Stolarka i Wita Zarębskiego, znanych z nieistniejącego już Brunona Schulza.

Materiał jest na tyle melodyjny, że w Spotify występuje jako pop. Ale nie szufladkujmy: to zestaw porządných piosenek, ze szczególnym uwzględnieniem „Baru Anna”, na cześć kultowego łódzkiego lokalu.



Bruklin, który zagrał na tegorocznych Urodzinach Łodzi i Pol’and’Rock Festival, zarejestrował epkę „#nieznam” z pięcioma utworami, pokłósie zwycię-

cięstwa w Przeglądzie Kapel Rockowych zorganizowanym przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Stylistycznie zespół powoli wybija się na niepodległość, choć wciąż słychać wpływy choćby Comy (wokali!) i Normalsów, ale też Lipali czy Arctic Monkeys.

Mexyk, dopingowany przez samego Zbigniewa Hołdysa, wypuścił singel z „rapsami na hard-rocku” i „Z poradnika młodego polityka” (Lukier Records), który dotarł do 8. miejsca Turbotopu Antyradia. &INNI opublikowali cyfrowo album pod równie enigmatycznym tytułem „m.in.” Grają zaangażowany, antyklerykalny punk, skromnie zaaranżowany. Jakby parodystyczny, ale raczej w niezamierzony sposób.

## MILION MIN

I jeszcze trochę indie popu: The Bimbears, w ramach projektu My Name Is New, zrealizowali dwa single: „Kolumbowie” i „Roger” (Kayax). Pobrzmiwa tu Florence and the Machine, ale to jeszcze bardziej przepłumkane. Natomiast Heima zaprezentowała singel „Milion głupich min”: trąbka romansuje z tłem gitarowym i nieco transowym głosem Olgi Stolarek, a wszystko

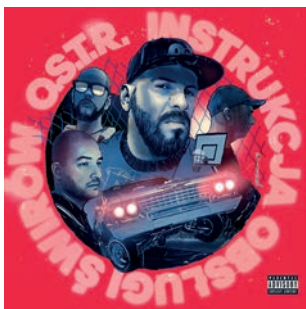


w duchu Myslovitz i The Dumplings. Utwór wyprodukował Paweł Cieślak.

Nie zatrzymuje się też chwalone nie tylko w Polsce jazzowe Tubis Trio,

które zaserwowało aż dwa materiały. Pierwszy, „Sygnowano Bajgelman: Impresje” (Centrum Dialogu im. M. Edelmana w Łodzi) to materiał z utworami Dawida Bajgelmana przygotowany na koncert w 2018 roku w ramach obchodów 74. rocznicy likwidacji łódzkiego getta, nagrany i wydany przy obchodach rocznicy kolejnej. Drugi, „So Us” (Audio Cave), to zbiór kompozycji premierowych, energetycznych i żywiołowych, nagranych jakby „pod” koncerty, których grupa daje sporo. I w takiej formie – będzie dawać.

## RATUNEK NA DNIĘ



W hip-hopie bez większych emocji. Tradycyjnie nowy O.S.T.R., „Instrukcja obsługi świrów” (Asfalt Records), gdzie w ramach dialogu między ka-

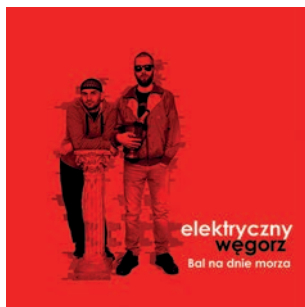
wałkami drugi głos prosi: „Ostry, nie poznajesz mnie? To ja, hip-hop. Musisz mnie uratować”. Możliwe, że dla koneserów to zabawne. Ponadto Adam Ostrowski nagrał z 0rgankiem „To nie miało prawa się stać” do soundtracku filmu „Piłsudski” (reż. Michał Rosa), a z Sebastianem Fabijańskim – „Psy. W imię zasad” do obrazu Władysława Pasikowskiego pod tym samym tytułem.



Bardziej do gustu przypadły mi produkcje „podziemne”: dość spokojne „799919” Spinache (Spinache.pl) oraz gangsta „Pennywise EP” Locomo-

de z życiową frazą: „Być charakternym to nie znaczy być łobuzem” i wzruszającym „Almette”, który oprostował właściciel marki tego sera.

Kto się bawił na koncertach w nieistniejących już przejściach podziemnych, ten z entuzjazmem podejdzie do „Balu na dnie morza” Elektrycznego Węgorza (Flota Label), kolejnej już



płyty artysty, który „nie ma głosu, ma talent i setki fanów”, w stylu elektro-opowiadkowym. Głosem wspomaga go Łukasz z Bałut.

Koneserzy i kolekcjonerzy na pewno ucieszą się z zeszytowanych wydawnictw pt. „Rarytasy”, kompilacji wczesnych nagrań 19 Wiosen na 30-lecie zespołu, i „A2069”, splitu z dwoma coverami i dwoma remiksami utworów kultowej już Agresywy 69.



Ponadto ukazały się: „Ana (Miłość w czasach postkultury)” Skinny Girls (Enjoy Life) – eksperymentalna elektronika dla cierpliwych ludzi o mocnych nerwach,

„Music for the Movies” – album z kompozycjami, jakie The Washing Machine wykonuje do filmów niemych, „Milion pomysłów na siebie”, nagrany własnym sumptem przez stonerowo-bluesowo-hardrockowy Kast. oraz „Bal dla ubogich. Tribute to Tuwim” (Stowarzyszenie Obszary Kultury) – drugi album w dorobku Agnellusa, wykonującego piosenki poetyckie zespołu o funkowych i rockowych inklinacjach.

Na co czekamy w 2020? Od ponad 10 lat na czwarty album Normalsów, który wreszcie będzie miał premierę na początku roku. Chypis i spółka wycwiczyli cierpliwość fanów do granic, serwując co roku jeden singel: „Dargin” (2017), „Nie pozwól mi” (2018) i wreszcie „Spokój mój” (2019). Wszystkie bardzo dobre i bardzo normalsowe: majestatycznie balladowe i klasycznie rockowe w grunge’owych tonacjach. Inne utwory z „Wirów”, bo taki tytuł nosi longplay, można było usłyszeć na koncertach w 2019. Szkuje się ucztą dla miłośników tradycyjnego gitarowego grania. I tak chciałbym kończyć każdy tekst o muzyce.



**„TAMARA ŁEMPICKA”**  
 Virginie Greiner  
 i Daphné Collignon



## PIOTR KASIŃSKI

# Kobiety o kobietach

**P**od koniec ubiegłego roku w nowojorskim domu aukcyjnym Sotheby's padła rekordowa cena, jaką ktoś zdecydował się zapłacić za płótno polskiego artysty. Anonimowy kupiec wyłożył 13,3 mln dolarów! W jego ręce trafił obraz „La tunique rose” Tamary Łempickiej. A dosłownie kilkanaście dni po aukcji ukazał się w Polsce znakomity komiks Virginie Greiner i Daphné Collignon zatytułowany – a jakże – „Tamara Łempicka”.

**A**lbum francuskich autorek to kolejny dowód na to, że komiks jest doskonałym medium do opowiadania o życiu ludzi sztuki. W warstwie narracyjnej otrzymaliśmy zgrabnie napisaną historię ukazującą najlepszy okres w karierze jednej z najbardziej uznanych malarek stylu art déco. Greiner opisała nie tylko skomplikowane relacje między Łempicką i jej mężem oraz bujne życie towarzyskie biseksualnej artystki. Świetnie przedstawiła też francuską bohemę lat 20. ub.w. – barwną, niekoniecznie pruderyjną, na którą zwrócone były oczy całego artystycznego świata. Przede wszystkim jednak „Tamara Łempicka” zachwyca stroną wizualną. Collignon nawiązała do stylistyki, w jakiej tworzyła polska malarka, wplatając tu i ówdzie twórczość bohaterki komiksu. Posłużyła się przy tym oszczędną paletą barw, co zbliżyło jej rysunki do kolorystyki kojarzonej ze starymi fotografiami w odcieniach sepii. A wracając do cenowego rekordu za obraz stworzony polską myślą i ręką – poprzedni także należał do Łempickiej (8 mln dolarów za „La Musicienne”), kiedy to w 2018 roku zdetronizowała „Macierzyństwo” Stanisława Wyspiańskiego warte 4 mln dolarów.

**Z**a wydanie „Tamary Łempickiej” w Polsce odpowiada wydawnictwo Marginesy, które powoli urasta do lidera w kategorii „komiks biograficzny” – zwłaszcza ten o słynnych kobietach. I zazwyczaj przez kobiety tworzony. O ile opowieść o polskiej malarce stworzyły Francuzki, o tyle inny komiks

z Marginesów, ukazujący życie irlandzkiej architektki i projektantki wnętrz Eileen Gray, jest dziełem francuskiej scenarzystki Charlotte Malterre-Barthes i polskiej rysowniczk Zosi Dzierżawskiej. Album „Eileen Gray. Dom pod słońcem” opowiada o momentach z życia bohaterki oraz dziejach jej najśłynniejszego projektu – domu E-1027, zbudowanego dla Jeana Badoviciego, architekta i kochanka Eileen. Autorki ukazują Gray jako artystkę niezależną – na tyle, na ile pozwalały zasady społeczne z początku ubiegłego wieku. Lektura komiksu nie pozostawia jednak złudzeń – jej niezależność była mocno ograniczana przez otaczających ją mężczyzn ze słynnym Le Corbusierem na czele, który wręcz przypisywał sobie osiągnięcia koleżanki po fachu. Twórczość architektki została doceniona dopiero pod koniec jej życia – uznano ją za jedną z najważniejszych przedstawicielek wczesnego modernizmu, a E-1027 za perłę XX-wiecznej architektury. Subtelne rysunki Zosi Dzierżawskiej doskonale oddają to, co grało w duszy Eileen Gray – lekkość i zmysłowość. Graficzne zabiegi formalne, którym daleko do sztampowego opowiadania za pomocą obrazków, tylko uatrakcyjnają opowieść.

**A**le znakomite artystki tworzyły nie tylko w początkach XX wieku. Także wcześniej. Opowiada o tym „Artemizja”, jeszcze jeden rewelacyjny komiks z Marginesów. Nathalie Ferlut i Tamia Baudouin ukazały w nim trudne losy jednej z pierwszych europejskich malarek – Artemizji Gentileschi. W czasach baroku malarstwo było zajęciem zarezerwowanym dla mężczyzn. A jeśli nawet udawało się kobietom malować, nie mogły podpisywać swoich obrazów ani ich sprzedawać. Warto zatem sprawdzić, jak z takimi ograniczeniami radziła sobie XVII-wieczna włoska malarka. Podobnie jak warto poznać historię Eileen Gray i Tamary Łempickiej. Trzy komiksy o utalentowanych kobietach stworzone przez sześć zdolnych kobiet.

# NA MARGINESIE

**Maciej Cholewiński**

Zostałem zaproszony do dyskusji. Mówiliśmy o artystycznym marginesie, gdzie jest i co się tam właśnie dzieje. Niewiele miałem do powiedzenia, ponieważ „moje” marginesy od dawna zajmują środki stron, a nowe... Z tego powodu z ciekawością przysłuchiwałem się opiniom koleżanki i kolegi. Kolega jako legenda undergroundu zgadywał, że najpewniej – może nawet w tej chwili – tworzy się coś nowego, rebelia, nowy język, nowa wrażliwość, nowe przyszłe hasło w encyklopedii. Jego wizja bardzo mnie zainteresowała. Przede wszystkim dlatego, że zawsze ciekawiły mnie te pierwsze chwile czegoś, o czym potem dyskutuje się przez lata. Ten moment, którego świadkowie czują, że uczestniczą w czymś wyjątkowym.

Poznałem kiedyś człowieka, który twierdził, że oglądał narodziny hip-hopu w miejscowości Warszawa. Wolne popołudnie dekady temu, ktoś zadzwonił, powiedział, że warto pójść. Poszedł bez przekonania i zobaczył klub wypełniony do ostatniego miejsca. Usłyszał muzykę, o której nikt nie pisał i nie można jej było usłyszeć w żadnym radiu. A jednak każde słowo, każda linijka tekstu była chóralnie wykrzykiwana. Skąd publiczność je znała? Jak to się stało, że nagle w tym miejscu zgromadziła się tak wielka liczba widzów nadających na tej samej fali z muzykami i ta obezwładniająca energia? Dość powiedzieć, że człowiek ów po koncercie zdecydował się postawić wszystko na jedną kartę i zaproponował muzykom współpracę (tym samym stał się – jako menadżer, agent i wydawca – niejako „twórcą



i tworzywem” potężnego nurtu muzyki polskiej). Czy ja widziałem coś podobnego? Czy byłem świadkiem jakiegoś przełomowego wydarzenia? Zasugerowałem, że tak, ale... Owszem, stałem raz z 10 minut za Brianem Eno w kolejce do baru przy ul. Tymienieckiego tuż po tym, jak zaprezentował w galerii obok swoją muzyczną instalację... Piłem kawę w Muzeum Artystów, obok siedział Allen Ginsberg i poprosiłem go o popielniczkę... Na rogu Andrzeja i Wólczańskiej ukloniłem się Jerzemu Wojciechowi Hasowi. Minąłem na Tuwima Milana Frasa z Laibacha. Powiedział „Hi, Maciej”, bo poznaliśmy się wcześniej w muzeum. Albo w tymże muzeum popatrzyłem się znacząco z bliska na Bogusława Lindę po jego żenującym „Łódź miasto meneli”. Ale czy to wystarczy? No dobrze: przesiadywałem w kuchni Galerii Wschodniej. Oglądałem występy Galerii Działań Maniakalnych i Wspólnoty Leeżeć na przełomie lat 80. i 90. Widziałem galerię Strych w 1989 roku. I heroiczne początki knajpy Łódź Kaliska, do której przychodziła „cała Łódź”. Mieszkanie Sławy Lisieckiej i Zdzisława Jaskuły przy ul. Wschodniej. Forum Fabricum, które działało w Łodzi ze trzy lata i zorganizowało przez ten czas ze dwieście imprez... Muzeum Artystów i trzy Konstrukcje w Procesie. I większą część objawień ulicznych Cezarego Bodzianowskiego, i Galerię Manhattan, w której najprawdopodobniej odbył się jego pierwszy pokaz w Łodzi. Fabrykę „na Jerzego”. Koncerty „Wunderwave”. Zbigniewa Bońka, Włodzimierza Smolarka i Krzysztofa Surlita razem na boisku...

A dziś? Gdzie się kłębi i wykluwa? Bo chyba nie jest to „Nowy trend. Rynek podbija niezwykła biżuteria z... mleka matki. Powstaje w Łodzi”, jak przeczytałem w gazecie. O ile wiem, podobne dzieła, tyle że z innych substancji wyprodukowanych przez artystów/artystki już krążą po muzeach i galeriach. Że też zawsze musimy się wlec w ogonie!

# TAJNY OBRZĘD

**Tomasz Cieślak**

Czytając „Ekoton”, najnowszy tom wierszy Przemysława Owczarka, uznanego łódzkiego poety, antropologa kultury i animatora życia literackiego, po raz kolejny przekonuję się, że ten artysta konsekwentnie wierzy, jak chyba niewielu we współczesnej literaturze, w niezwykłą, nadprzyrodzoną siłę liryki, że widzi w niej narzędzie do bardzo poważnego rozprawiania o świecie, rozprawiania się ze światem i rozrachunków z samym sobą. Jego poezja jest obrzędem, który ma jednego kapłana (lepiej: szamana?), wiele tajemnic i kręgów wtajemniczeń – oraz dość swobodnie kształtowaną liturgię sprawowaną w języku. Języku stale napiętym do granic możliwości składniowych i komunikacyjnych, ale też traktowanym jak niezbędny dla konstruowania tejże poezji instrument muzyczny, który ma głośno, czasem wręcz hałaśliwie brzmieć, niby realizując jakąś założoną linię melodyczną, ale wciąż od niej uciekając, bo kusi Owczarka mocny efekt, zaskakujący okrzyk, nieoczekiwany refren, przyśpiewka, wreszcie – wulgarny wrzask.

Owczarek lubi krańcowe w wyrazie efekty, dlatego łączy niezwykle odległe tematy, tonacje, obrazy, językowe rejestry, by w ten sposób wycisnąć z języka (i świata, i siebie) to, co nieczytelne, skryte, czasem – tajne. Sięga po pozór szalonej improwizacji, gdzie wszystko wolno, bo niby wszystko się i tak jakoś dopełni i w zaskakujący dla czytelnika sposób wzajemnie oświecili (co nie zawsze oznacza, że wyjaśni). Ale to, jak napisałem, pozór – ponieważ w istocie wszystko to jest zaplanowane, zaprojektowane, starannie przemyślane i ułożone w formę rozwijającego się powoli, meandrującego, mającego jednak swój cel i sens traktatu. Oczami wyobraźni widzę nawet skomplikowane notatki poety, jakiś plan,



Przemysław Owczarek „Ekoton”. Biblioteka Poezji Współczesnej tom 184, WBPiCAK w Poznaniu, Poznań 2019.

może rodzaj mapy, może szkic, niczym z pola bitwy, gdzie strzałki oznaczają kierunki natarcia, a krzyżyki rozbite oddziały (zdobyte przyczółki, porzucone wątki i obrazy?).

W najnowszym tomie Owczarka jest coś z mistyki, coś z alchemii, wiele z głębokiej humanistycznej i społecznej pasji, ale też coś z najbanalniejszej, bieżącej publicystyki oraz nieco śladów własnych uprzedzeń. Przemieszane to bardzo (wiem, podział na części ma tematy porządkować! – lecz poetycka furia trochę ten efekt zacierają), z talentem doprawione. Porywające – ale chyba nie dla wszystkich, ale tylko wtedy, gdy w pełni zaufa się działaniom Owczarka – poetyckiego szamana, a ponad wszystko – gdy jest się w stanie towarzyszyć jego erudycyjnym erupcjom i skojarzeniom, które piętrzy bez pardonu, niemiłosiernie i przesadnie, nie oglądając się na czytelnika, zajęty własnymi myślami, zanurzony w antropologicznych, filozoficznych, literaturoznawczych i kto wie jakich jeszcze lekturach i echach lektur.

„Ekoton” to przykład poezji totalnej, gorącej i pisanej w gorączce, zapatrzonej we własne wizje i własne myśli, w zasadzie w najgłębszym sensie odwróconej od czytelnika. Powiem jeszcze raz: to liryka nieprzeparcie wsobna, jednak pozwalająca też doznawać wielkich czytelniczych satysfakcji: od zabawy (nazywając ją zabawą, nie deprecjonuję tej czynności) w dekodowanie ukrytego, w układanie rozrzuconych puzzli, poprzez przyjemność odkrywania nieoczywistych (i często ożywczych, choć czasem niestety też manierycznych) połączeń słów i obrazów, doświadczenia różnorodności rytmu i formy wiersza (to zmiany zawsze uzasadnione

i funkcjonalne) – aż po satysfakcję największą: świadomość obcowania z dziełem, które wyrasta z przekonania, że poezja służy sprawom i sensom największym i najważniejszym, że nie markuje ich jedynie, nie udaje, ale realnie ich dotyka.

Przykłady? Konkretne wiersze? Nie. Tym razem – nie. Nie czuję się na siłach je wskazać, bo mam świadomość, że pojedyncza wypowiedź liryczna jest w tym zbiorze zawsze częścią większej całości, zawsze wybrzmi pełniej w jej kontekście.

„Ekoton” to zdecydowanie nie norwidowski „pamiętnik artysty ogryzmołony i w siebie pochylon”, ale szaleństwo, furia, szamański obrzęd – starannie zaprojektowane, rozpisane na cztery części (z prologiem i epilogiem). I dlatego trudno mi w pełni dać się ponieść, trudno całkowicie uwierzyć. Nie strzyże się trawnika w dżungli. Choć z drugiej strony, gdyby nie te twarde ramy, ta narzucona konstrukcja – może wszystko by się rozpierzchło i wzajem unieważniło? Wiersze nie są przecież pasją samą w sobie – lecz o niej mówieniem.

## kalejdoskop

### naGłos

skanuj kod  
i słuchaj, jak  
najlepsze teksty  
czytają:



[www.soundcloud.com/kalejdoskopnaglos](http://www.soundcloud.com/kalejdoskopnaglos)

<b>Poniedziałki</b>	<b>Skrzypczak</b>
<b>Zamachowski</b>	<b>Kasprzyk</b>
<b>Błęcka-Kolska</b>	<b>Wieczorek</b>
<b>Wrocławski</b>	<b>Głowaty</b>
<b>Maćkowiak</b>	<b>Henke</b>
<b>Buchowiec</b>	<b>Erdman</b>
<b>Hołówko</b>	<b>i inni</b>

# DISCO-NOBEL

Michał B. Jagiełło

**K**olekcję podziałów społeczeństwa (i narodu) wzbogaciła w 2019 r. kolejna linia. Tym razem społeczeństwo (i naród) pokłóciło się o Zenona Martyniuka i Olgę Tokarczuk. Martyniukowcy wezbrali dumą, bo Zenon został porównany do Lutosławskiego, Góreckiego i Pendereckiego, a tym samym muzykę disco polo nobilitowano do rangi klasyki. Tokarczyści ucieszyli się z Nagrody Nobla przyznanej Oldze za dorobek literacki. Jak zwykle wśród Polaków, natychmiast powstały dwa obozy patrzące na siebie z pogardą i lekceważeniem, chociaż konflikt dotyczy muzyki i literatury, a więc rzeczy odmiennych. Dobrze przynajmniej, że tym razem zaciekle spory rozgorzały w sferze kultury, a nie polityki, bo polityka przemija, a kultura zostaje, więc jakiś pożytek z tego tak czy owak będzie ku nauce przyszłych pokoleń.

**T**okarczyści ubolewają, że nobilitacja Zenona to dowód upadku wysokiej kultury, w której jest miejsce na Mozarta, Haydna, Beethovena i Pendereckiego, a nie na prościutkie rymowane śpiewanki do podrygiwania na dyskotekach. Martyniukowcy są zdania, że tokarczyści tylko udają wyższość intelektualną, bo jest rzeczą niemożliwą, żeby spędzać czas na czytaniu grubych książek gęsto zapisanych drobnym drukiem, zamiast potańczyć z dziewczyną pod „Przez twe oczy zielone”.

**O**czywiście spór się zaostrza. Padają coraz to cięższe argumenty. Że Tokarczuk jest „antypolska”, a Martyniuk to kicz dla ubogich duchem. Trzeba zapobiec tej eskalacji zacieźnienia, bo w końcu i literacki Nobel, i disco polo to tylko różne oblicza tej samej polskiej kultury. A kultura niejedno ma imię (lub wymię, jak mawiają twórcy dojący honoraria i dotacje). Jako że czytałem Tokarczuk jeszcze w epoce przednoblowskiej, a także od czasu do czasu słuchałem disco polo, choć raczej okazjonalnie, mogę zaapelować o kompromis – tym bardziej że ani lektura Olgi, ani słuchanie Zenona jakoś mi nie zaszkodziły ani umysłowo, ani na żołądku. Trzeba patrzeć na sprawę z dystansem. Martyniuk jak Penderecki? A słyszał ktoś śpie-

wającego Pendereckiego? Ja też nie. Może byłby to śpiew porównywalny. Disco polo? Kiedyś zgorzenie budził jazz, potem big beat, jeszcze potem heavy metal, w końcu rap. Dziś jest to klasyka. Za nasie lat „Przez twe oczy zielone” też będzie klasyką. Nie ma żadnej różnicy między piosenką „Biedroneczki są w kropeczki” Kasi Sobczyk z 1964 r. a starszym o 30 lat utworem „Majteczki w kropeczki” zespołu Bayer Full („Biedroneczki” są zresztą śpiewane w wersji disco polo).

**G**dyby maestro Penderecki skomponował „Requiem w kropeczki”, a potem na dyskotekce jakiś DJ puścił to na 78 obrotów, też byłoby disco. W kwestii literatury: mieści ona w sobie wszystkie dzieła pisane, podobnie jak muzyka rozmaite nurty i gatunki. „Iliada” i „Odyseja” są dziełami literackimi, chociaż Homer wcale ich nie napisał, tylko recytował dla słuchaczy. Skąd wiemy, że recytował, a nie śpiewał w rytmie disco greko? Dramaty Szekspira pełniły w swoim czasie rolę krwawych, czyli rozrywkowych widowisk dla ludu, bo nie istniały jeszcze telewizja i Hollywood. Czyż nie było to ówczesne literackie disco anglo, z czasem ku rozpaczy uczniów uznane za arcydzieła klasyki? A Mozart? Komponował dla królów i dworu, ale też dla prostego ludu. Załóż się, że dziś napisałby operę „Czarodziejski flet w kropeczki”!

**M**oja propozycja: niech Olga Tokarczuk napisze tekst piosenki disco polo dla Zenona Martyniuka, żeby pogodzić martyniukowców i tokarczyistów, czyli nas wszystkich. „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”. Czego życzyć w 2020 roku.

# IDZIE WIEDŹMIN, IDZIE

**Paulina Ilska**

Wśród zalet serialu „Wiedźmin” wyprodukowanego przez Netflixu wybijają się wykreowanie ciekawej postaci kobiecej – Yennefer i zbudowanie przekonującego świata fantasy. Minusy to rozciągnięte na cały pierwszy sezon szukanie odpowiedzi na pytanie, o czym właściwie ma być ta opowieść i potknięcia dotyczące konstrukcji niektórych wątków i scen.

W świat serialu wprowadza nas scena walki Geralta (Henry Cavill) z kikimorą przypominającą wielkie wodne pajacysko. Super, bo kikimora nie jest „opatrzona” w filmowych bestiariuszach, ale porusza się zbyt mechanicznie, by naprawdę przestraszyć. Geralt jest poobijany, ale zwycięża, już go właściwie uwielbiamy, ale nie do końca – sarenka, która przyglądała się jego triumfowi, nieznacznie raniona przez potwora, kończy na ognisku. Taki to świat, albo walczysz i zwyciężasz, albo giniesz.

Wielkim plusem jest wykreowanie przez ekipę reżyserów i autorów zdjęć przekonującego, fantastycznego świata. Zapełniają go leśne głusze pełne niepokojących szeptów i ukrytych elfów, rozświetlone słońcem krainy driad, mroczne krypty i wieże. Bez zarzutu jest też scenografia wnętrz królewskich zamków (Andrew Laws). Kostiumy i rekwizyty (Tim Aslam) noszone przez możnych i czarodziejów są ciekawe, egzotyczne, sięgają poprzeczki ustawionej wysoko przez serial „Wikingowie”. Ale co rozgrywa się pod płaszczykiem owych ujmujących plenerów i dekoracji?

Próbowano, zdaje się, opowiedzieć historię o bohaterach, którzy są inni i z powodu swej inności prześladowani. Odmińcem jest poddany w dzieciństwie mutacjom Geralt,





„Wiedźmin”  
(The Witcher),  
Netflix, 2019.

Scenariusz:  
Lauren Schmidt,  
Declan De Barra,  
Beau DeMayo,  
Haily Hall, Sneha  
Koorse, Jenny Kle-  
in, Mike Ostrowski  
Reżyseria: Alik  
Sakharov, Alex  
Garcia Lopez,  
Charlotte Bränd-  
ström i Marc Obst  
Zdjęcia: Gavin  
Struthers i Jean-  
Philippe Gossart

dzięki czemu zdolny jest zabijać potwory, ale zostaje owiany sławą pozbawionego uczuć rzeźnika. Nie ma rodziny, nie przynależy do społeczności. Jest dobrym kontrpunktem dla Yennefer, niezłe wykreowanej przez Anyę Chalotkę. Yennefer zapłaciła wysoką cenę za to, by ze sprzedanej za cztery marki garbatej świniopaski stać się piękną czarodziejką, której mocy i urokowi nikt się nie oprze. Towarzyszy jej zła sława, bo rozgrywa innych jak pionki w grze. Zostaje czarodziejką króla na dworze Aedirn, ma pozycję, ale pragnie tego, czego nie może mieć – dziecka – i próbuje przechytrzyć naturę, rozpętując przy tym niezłe zamieszanie. Dlatego staje się ciekawą postacią, z odcinka na odcinek nabiera charakteru.

A płatanina wątków? Nie chodzi o to, że „ma być jak w książce Sapkowskiego, a jak coś jest inaczej, to jest źle”, ale o uczynienie fabuły czytelnej dla widzów, którzy nie znają opowiadań. Trzy wątki i trzy plany czasowe, gdy retrospekcje nie są sygnalizowane, rozeznania nie ułatwiają. Razi też konstrukcja scen na zasadzie: ujęcie sali zamkowej, ujęcie stołu, rozmowa dwóch bohaterów – w takich chwilach serial ociera się niebezpiecznie o estetykę oper mydlanych. Nie przekreślałabym jednak „Wiedźmina” po pierwszym sezonie, ale dała twórcom szansę na doprecyzowanie, jak i o czym chcą widzom opowiedzieć. Na koniec dobre słowo o spójnej z klimatem serialu muzyce (Sonya Belousova i Giona Ostinelli) i piosence „Daj grosik dla wiedźmina”, którą nuci się nawet nie pamiętając zwrotki.

RECENZJA

# ZAWIERSZOWANA

**Bogdan Sobieszek**

Już dawno biblioteki przestały być jedynie wypożyczalniami książek, a stały się centrami kultury. Organizują spotkania z pisarzami, projekcje filmów i dyskusje z reżyserami, warsztaty i konkursy literackie i plastyczne – możliwe inicjatywy ogranicza jedynie wyobraźnia, bo i z brakiem funduszy można sobie jakoś poradzić. Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wieluniu ma w dorobku m.in. wydanie płyty. Krążek „Zawierszowani” (2018), jak zapowiada tytuł, zawiera piosenki wykorzystujące wiersze „niezwykłych” poetów.

Sprawczynią „zamieszania” jest Zofia Szpikowska, wielunińska nauczycielka śpiewu i muzyki, która wychowała wiele pokoleń zdolnych wokalistów i aktorów, wicedyrektorka Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury i Sportu w Wieluniu. To dzięki jej „zawierszowaniu” powstała taka, a nie inna płyta. Napisała muzykę do tekstów klasyków: Wyspiańskiego, Leśmiana, Miłosza, Bursy, Barańczaka, Kaczmarskiego, Achmatowej, wielunińskiego poety Macieja Bieszczada i swoich. Część z nich zaśpiewała (jest laureatką ogólnopolskich konkursów piosenki autorskiej i poetyckiej), do wykonania pozostałych zaprosiła, jak się domyślam, podopiecznych – młodzież uczącą się śpiewu w domu kultury. Całość materiału wyprodukowała wraz z Michałem Roratem, autorem aranżacji, którego trio (instrumenty klawiszowe, bas i perkusja) z towarzyszeniem gitary i skrzypiec zarejestrowało podkłady w częstochowskim Studiu Edycji Świętego Pawła.

Od pierwszej chwili uwagę zwraca jakość wykonania. Słychać, że grający muzycy to zawodowcy. Z internetu dowiedziałem się, że Michał Rorat – klawiszowiec, Kosma Kalamarz – basista, Przemysław Smaczny – perkusista oraz Michał Walczak – gitarzysta to wykształceni muzycy sesyjni ze środowiska częstochowskiego, współtworzący różne formacje, współpracujący ze znanymi wykonawcami i zespołami. Składu dopełnia Laura Bukowska – młoda, utalentowana skrzypaczka ze Ślaska. Ich granie na płycie „Zawierszowani” stanowi solidną bazę, niesie cały projekt i przesądza o jego wysokim poziomie muzycznym. Potrafią równie wiary-

godnie i porywająco wykonać liryczną balladę, rasowego bluesa, reggae, sięgnąć po swing, styl bossa nova czy jazzujący klimat. Należy do tego dodać przykrojone na miarę, bardzo dobre aranżacje świadczące o poczuciu smaku, muzyczności i wszechstronności ich autora. Podstawę całości przekazu stanowi więc wysokiej klasy muzyka użytkowa, stworzona przez kompozytorkę, by wniosła siłę, piękno i emocje wierszy.

Bo ta muzyka to jednak tylko podkład, akompaniament dla poezji śpiewanej. Jeśli określimy tak pewną konwencję twórczości, album „Zawierszowani” mieści się w całości w ramach wyznaczonych przez obiegowe wyobrażenia o tym, czym poezja śpiewana powinna być – od typowej harmonii i melodyki, przez charakterystyczne instrumentarium, po manierę wykonawczą (intonację i barwę głosu, oddanie dramaturgii tekstu) i ogólny klimat łagodności. Wielbiciele gatunku znajdując w tych czternastu utworach wszystko to, co lubią najbardziej. Ci, którzy oczekują eksperymentów i zaskoczeń, będą pewnie zawiedzeni. Natomiast miłośnicy po prostu pięknych dźwięków i towarzyszących im niebanalnych słów (zaliczam siebie do tej grupy) mają szansę odkryć coś ciekawego.

Album otwiera „Zosia” z tekstem Stanisława Wyspiańskiego (fragment „Wesela”) – utwór, który łączy konwencję poezji śpiewanej z próbą przełamania schematu refrenem w stylu reggae. Mnie jednak najbardziej podoba się druga na płycie kompozycja do wiersza Bolesława Leśmiana „Matysek”. Sposób, w jaki wykonuje go Zofia Szpikowska, budując napięcie dramaturgiczne, przywołuje echa stylu i głosu Ewy Demarczyk. Smutnej, choć intrygującej opowieści o tęsknocie, żalu i sile muzyki – o Matysku, który grał na skrzypkach z jedliny, wtóruje liryczny fortepian i dialogujące z wokalistką skrzypce. Jako mocny punkt odbieram również „Zamki na niebie” do tekstu z repertuaru Jacka Kaczmarskiego w wykonaniu Zofii Szpikowskiej. To przejmująca ballada o tęsknocie mocno siedząca w konwencji (czyli przy delikatnym fortepianie i szumie szczołeczek szorujących po werblu), którą wzbogacają lekko jazzujące harmonia i rytm.



Trzeba wspomnieć o pozostałych wykonawcach, a właściwie wykonawczyńiach (z jednym wyjątkiem). Ich młody wiek zdradzają nie tylko zamieszczone na okładce płyty odręczne podpisy, ale przede wszystkim głosy. Dziewczyny (i chłopak) śpiewają czysto i pewnie. Tak jest w skoczonym na początku, a zakończonym lirycznie „Koniu” (tekst: Bolesław Leśmian) i oszczędnie zaaranżowanej „Piosence pasterskiej” (tekst: Czesław Miłosz) z dominującą linią basu, akcentami na perkusji i chórkami jako przerywnikiem czy w zaśpiewanym przez damsko-męski duet „elektrycznym” utworze „Po drugiej stronie lustra” (tekst: Maciej Bieszczad) z ciekawym i wpadającym w ucho refrenem albo z zagrany „na rockowo” (światny, gęsty, wirtuozowski bas) „Posągami” (tekst: Zofia Szpikowska) z refrenem w stylu starych Skaldów, który nieco podnosi temperaturę utworu, pobudzając nogę do przystupu. Jednak w każdym z tych wypadków czuję niedosyt interpretacji, osobistego podejścia, emocji przefiltrowanych przez wykonawcę. Kładę to na karb młodości i niedojrzałości w zderzeniu z często niełatwą poezją – młody człowiek nie może sugestywnie wyrazić przeżyć, których nigdy jeszcze nie doświadczył. Dlatego tekst podany jest poprawnie, ale sucho, trochę jak na akademii.

Jak delikatna dziewczyna ma się utożsamiać np. z wierszem Andrzeja Bursy „Szczury”? Tutaj na dodatek głos po prostu nie pasuje do wybranej formy muzycznej – rasowo zagrane go bluesa z „zawodowymi” wstawkami gitary i organami Hammonda. Podobnie dzieje się

w świetnie zaaranżowanej „Życiowej próbie”, gdzie tekst Bieszczada śpiewa Szpikowska – to nie jest bluesowy głos: nie ta barwa, nie ten feeling. Problem mam również w sytuacjach, kiedy wydaje mi się, że emocjonalna interpretacja piosenki nie zgadza się z duchem wiersza. W „Pożegnaniu z psem” (tekst: Andrzej Bursa) Szpikowska z towarzyszeniem delikatnego fortepianu i szumu szczoteczki na perkusji śpiewa nieco patetycznie: „Jak szczałeś z łapy triumfalnym zadarciem”. Efekt jest raczej komiczny, a ginie emocjonalne pęknięcie, wokół którego zorganizowany jest wiersz Bursy. Liryczna ballada, której formę Szpikowska nadała tekstowi Stanisława Barańczaka „Jeżeli porcelana to wyłącznie taka” nie pasuje mi do wymowy, nastroju wiersza. Także wtedy, gdy w dalszej części utworu zmienia się w doskonałe tango argentyńskie. Wokalistka odwraca też klimat kameralnego wiersza Anny Achmatowej „Nowe mieszkanie”, odczytując go żartobliwie, z przybliżeniem oka (operując mocnymi środkami), niczym humoreskę.

Odkładając jednak na bok moje wrażenia, trzeba podkreślić, że powstał solidny materiał, który z pewnością może służyć jako treść wartościowych koncertów. Jest wyrazem pasji oraz talentów muzycznych i organizatorskich Zofii Szpikowskiej, ale także dobrą szkołą śpiewania i nieocenionym źródłem wiedzy na temat branży muzycznej dla młodych, obiecujących adeptów sztuki wokalne. Wydanie albumu „Zawierszowani” jest też wreszcie przykładem dobrych praktyk, jak realizować ambitne i profesjonalne przedsięwzięcia.

MATERIAŁ PARTNERA

## LUDZIE RZEMIOSŁO PASJA



Bednary, ul. Zachodnia 6



**OKOLICE BRAMY MIASTA.**

I coś ze street artu.  
Fot. Bogdan Sobieszek

# Kevin Kołeczek

## Miasto sfilmowane

**O**d awangardowych miejskich symfonii, przez film noir i włoski neorealizm, po autorskie dzieła z lat 60. i 70. takie jak „400 batów” Truffaut (1959), „Ulice nędzy” Scorsese (1973) czy „Ziemia obiecana” Wajdy (1974), historia kina zawsze wiązała się z fascynacją miastem. Nic dziwnego, wielkomiejska cywilizacja rodziła się i rozwijała w tym samym czasie co kinematografia. Prowadziło to do wielopoziomowej wymiany – próby obrazowania tętniących życiem metropolii stanowiły okazję do wzbogacenia filmowej formy, ta z kolei zmieniała ich postreganie do tego stopnia, że obecnie można się już tylko zastanawiać, jak doświadczać miasta zanim je sfilmowano.

**K**ino nie tylko rejestruje zmiany w przestrzeni miast, uwiecznia architekturę, lokalną specyfikę czy zwyczaje mieszkańców. Filmowe metropolie są przede wszystkim wyobrażeniami, zbiorami mitów, które kino konstruuje i rozpowszechnia. Czasami wizje te przylegają do rzeczywistości, stanowią jej uzupełnienie. Znacznie częściej pełnią jednak rolę świata alternatywnego lub filtru deformującego obraz tego, co realne.

**P**omiędzy tymi orientacjami sytuuje się podejście reprezentowane przez nieco już zapomnianego, choć warte go ponownego odkrycia pioniera amerykańskiej myśli filmowej Vachela Lindsaya – wędrownego poetę i wizjonera. W opublikowanej w 1915 roku książce „The Art of Moving Picture”, będącej jednym z pierwszych podręczników używanych w USA do nauki o filmie, teoretyk nakreślił utopijną wizję kina jako narzędzia społecznej inżynierii. Opisał w niej ideę polegającą na oddaniu filmu w ręce architektów, którzy za pomocą dziesiątej Muzy i przy wsparciu aktywnie uczestniczącej widowni mieli wcielić w życie projekt idealnych Stanów Zjednoczonych. Z tego punktu widzenia kino mogło więc nie tylko odzwierciedlać, ale również zmieniać rzeczywistość.

**P**omysł Lindsaya polegał na tym, aby każdy stan, czerpiąc z bogactwa lokalnej kultury, projektował w formie filmu odpowiednik popularnych wówczas wystaw światowych. Krystalizacja idealnej wizji miasta i regionu miała następować w salach kinowych, gdzie w trakcie niemych pokazów zbierano by od widzów opinie oraz zachęcano do politycznej debaty. Uzyskane w ten sposób informacje stanowiłyby podstawę do tworzenia kolejnych, coraz bardziej złożonych i kompletnych wizji, które miały być przez społeczność widzów stopniowo wcielane w życie. Jak twierdził Lindsay, Stany Zjednoczone za pomocą tak rozumianej kinowej polityki miały szansę tworzyć od podstaw narodowe tradycje, rytuały i tożsamość.

**K**onceptcja pioniera filmowej myśli zachęcała, aby miasta jak najczęściej stawały się bohaterami filmów – angażowały w ich realizację lokalną społeczność (przedsiębiorców, twórców, edukatorów, polityków), rozpowszechniały poprzez nie własne dziedzictwo, rozwiązywały trapiące je problemy i organizowały się pod względem społeczno-kulturowym. Tak pojmowana polityka miejska szczególnie dziś, w czasach dynamicznego rozwoju mediów i przemysłów kreatywnych, wydaje się pomysłem wartościowym i godnym uwagi.

**B**yc może filmowa Łódź powinna poeksperymentować z Lindsayowską ideą i powołać do istnienia kinourzędy, w których mieszkańcy mogliby na bieżąco oglądać, weryfikować i przetwarzać polityczne wizje. Kto wie, może zapoczątkowałyby to nowy model polityki, w którym władzę sprawowałyby zespoły filmowe? Nie jestem pewny, czy są na to gotowi politycy. Wiem natomiast, że w HollyŁodzi nie brakowałoby krytyków gotowych oceniać audiowizualne projekty państwowych kinourzędników.



**DAWNIEJ MAGAZYN,  
DZIŚ TEATR.**

Fot. Biznes w kadrze  
/ mat. prasowe



**KRZYSZTOF WITKOWSKI,  
PREZES VIRAKO,  
W TLE MICHAŁ BATORY.**

Fot. Biznes w kadrze  
/ mat. prasowe

**SCENA MONOPOLIS  
OD ŚRODKA.**

Fot. Biznes w kadrze  
/ mat. prasowe



**JOANNA BUDNIK  
I MARIUSZ SŁUPIŃSKI.**

Fot. Biznes w kadrze  
/ mat. prasowe

# W STARYCH MURACH NOWY TEATR

Trudno poznać miejsce, w którym zdjęcia przygotowane dla Kalendarza Virako 2014 pokazywał Ryszard Horowitz, pionier efektów specjalnych w fotografii analogowej. Dawny magazyn Monopolu Wódczanego, w formie surowej, był scenografią aukcji charytatywnej, w której licytowano Kalendarze. Naznaczone sztuką miejsce ma teraz nową funkcję. W końcu stycznia zainaugurowała działalność Scena Monopolis, główna, ale nie jedyna przestrzeń, w której kultura ma się czuć dobrze w Monopolis, efekcie wielkiej rewitalizacji.



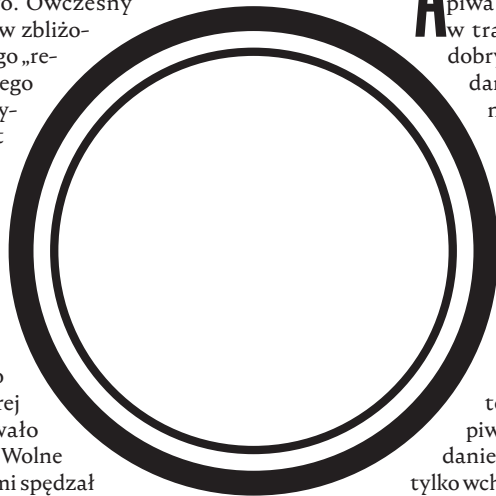
# KÓŁKO I DZIURKA?

## Pienisty

Lat temu kilkanaście, na długo zanim Polską wstrząsnęła piwna rewolucja, jednym z kierunków wypraw łódzkiego Bractwa Piwnego był browar Witnica. W tamtym czasie wizyty w browarach tym różniły się od dzisiejszych, że poza spotkaniem z ludźmi warzącymi piwo i zwiedzaniem zakładu można było poznać lokalne piwa. Krajowa sieć dystrybucji produktów browarów regionalnych jeszcze nie istniała i wszyscy piwosze byli – jak to się teraz modnie określa – wykluczeni smakowo. Ówczesny witnicki asortyment piw zbliżony już był do późniejszego „rewolucyjnego” kanonu tego browaru. Przypomnieć wypada natomiast produkt przeznaczony na rynek niemiecki, a konkretnie – piwo warzone dla polskiego przedsiębiorcy rozwijającego biznes za Odrą. Ów rodak przygodę z emigracją zaczął w wynajętym pokoiku, co ważne – bez pralki, której posiadanie znamionowało wtedy awans społeczny. Wolne chwile z sobie podobnymi spędzał w publicznych pralniach, czas wirowania i suszenia umilając degustacją lokalnych piw. Po kilku latach, i tego okresu dotyczy witnickie wspomnienie, ów majętny już przedsiębiorca miał nie tylko pralkę, ale i sieć pralni publicznych. I sprzedawał w nich piwo – warzone w Witnicy. Biała etykieta z wyciętą pośrodku okrągłą dziurą wyglądała niemal dokładnie tak, jak ta strona „Kalejdoskopu”. Przedstawiała pralkę.

Bo czymże jest, a czym być może owo centralne kółko? Dowolni autorzy mogliby przestawić wiele interpretacji, ale tematyka tej strony narzuca określony charakter rozważań. Może tekst należałoby najpierw pisać, potem składać, a wreszcie czytać dookoła? Przekładając na publicystyczną formę stare powiedzenie piwoszy, zgodnie z którym piwo najlepiej smakuje wokół

komina? Może to sam komin, widziany z góry (lub z dołu)? Takie ujęcie, jedno z najciekawszych w piwnej filmografii, zaprezentowane zostało w „Postrzyżynach” Jiřego Menzla. I to kominą nie byle jakiego, bo w browarze w Dalešicach – który „zagrał” browar w Nymburku, rodzinny browar Bohumila Hrabala.



Amoże ta przestrzeń to miejsce, gdzie sugeruje się odstawienie piwa – jeśli ktoś akurat sączy w trakcie lektury? A jeśli to dobry trop, to czy można obdarzyć to pole pewną dozą niezależności, wydrukować stronę z nacięciami, dzięki którym kółko będzie można wypchnąć – i używać wielokrotnie, także przy lekturze innych tekstów numeru? Takie rozwiązanie natychmiast rodzi postulat pogrubienia kartki, stworzenia tekturowej podkładki pod piwo, czyli wafla. Którego zadaniem jest, jak wiadomo, nie tylko wchłanianie nadmiaru wilgoci spływającej po kufku bądź szklance,

ale przede wszystkim niesienie przekazu. Czy nie tym zajmuje się „Kalejdoskop”? Zadrुकujemy więc dziurkę aktualną numeracją miesięcznika. Albo prezentujemy w niej spis treści, zapowiedź kolejnego numeru albo cokolwiek innego.

Kwestią otwartą pozostanie, jak zagospodarować sąsiednie strony, żeby widziany przez dziurę fragment współgrał z dziurawym tekstem; a może nawet tworzył z nim nową jakość. Rozwiązania graficzne współwidzianych przez dziurę stron wymagałyby talentu na miarę Bohdana Butenki... Strona z waflow powinna być pierwszym krokiem. Do kolejnego numeru dołączane może być piwo. Oczywiście w celu dotarcia do nowego odbiorcy w ramach programu wspierania edukacji kulturalnej dla miasta Łodzi!



kalendarium@ldk.lodz.pl  
tel. 797 326 217  
numer zamknięto 22 I 2020

# KALENDARIUM 02/20

## TEATRY

### ARLEKIN

ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94

Kasa czynna: wt.-n. godzinę

przed spektaklem

BOW tel. 42 632 58 99

www.teatrarlekin.pl

SCENA KAMERALNA

#### ● RUTKA

na podst. książki Joanny Fabickiej

reż. K. Maciejaszek

1 II g. 17 - premiera

4, 5, 6 II g. 9 i 11 // 7 II g. 9, 11 i 18

18 II g. 16 // 9 II g. 12 // 11 II g. 10

#### ● ZŁOTA RYBKA

na podst. tekstu Aleksandra Puszkina

reż. M. Garmulewicz

15 II g. 16 - Skrzaty Książkoady

18, 19, 20 II g. 10

#### ● Emilia Dryja, Karolina Zajdel

PAN TEATR

reż. E. Dryja, K. Zajdel

22 II g. 16 // 25, 27 II g. 10

26 II g. 9 i 11

DUŻA SCENA

#### ● ZAPISANI

na podst. książki „Płonące świece”

Belli Rosenfeld Chagall

reż. J. Gerikg

2 II g. 12

#### ● Gabrielle Barbot de Villeneuve

PIĘKNA I BESTIA

reż. W. Wolański

12, 13, 19, 20 II g. 9 i 11

14, 18, 21 II g. 10

16 II g. 12

#### ● Michał Walczak

MATEK ROZSTAWACZ

reż. T. Man

23 II g. 12 // 25, 28 II g. 10

26, 27 II g. 9 i 11

### FUNDACJA KAMILA MAĆKOWIAKA

Scena Monopolis, ul. Wydawnicza 4,

tel. 794 460 500, 508 072 296

www.fundacjamackowiaka.org

#### ● Michael Weller

50 SŁÓW

reż. W. Zawodziński

8, 9 II g. 19

#### ● Silke Hassler

TOTALNIE SZCZĘŚLIWI

reż. J. Filipiak

12, 13 II g. 19

#### ● Ariel Dorfman

ŚMIERĆ I DZIEWCZYNA

reż. W. Zawodziński

24, 25 II g. 19

#### ● Daniel Kehlmann

WIGILIA

reż. W. Zawodziński

29 II g. 16 i 19

### JARACZA

ul. Kilińskiego 45, tel. 42 662 33 00

Duża, Mała i Kameralna Scena

ul. Jaracza 27. Kasa czynna: pn.-n. 12-19

tel. 42 632 66 18

www.teatr-jaracza.lodz.pl

DUŻA SCENA

#### ● Bertolt Brecht

OPERA ZA TRZY GROSZE

reż. W. Kościelniak

1, 2 II g. 18

#### ● X DNI PAMIĘCI

3 II g. 18

#### ● IDIOCI

na motywach filmu „Idioci”

Larsa von Triera

reż. M. Wierchowski

5, 6 II g. 18

#### ● DZIECI WIDZĄ DUCHY

reż. M. Grzegorzek

22, 23 II g. 19 - premiera // 25, 26 II g. 19

#### ● Witold Gombrowicz

OPERETKA

reż. W. Zawodziński

28, 29 II g. 18

MAŁA SCENA

#### ● ASZKENAZY, MENEL Z ŁODZI

monodram Roberta Latuska na podst. powieści „Lampiony” Katarzyny Bondy

2, 4 II g. 19

#### ● Lukas Bärfuss

SEKSUALNE NEUROZY

NASZYCH RODZICÓW

reż. W. Zawodziński

7, 8, 9 II g. 19

#### ● Shelagh Stephenson

PAMIĘĆ WODY

reż. B. Tosza

13, 14, 25, 26 II g. 19

#### ● Marco Antonio de la Parra

MROCZNE PERWERSJE

CODZIENNOŚCI

reż. R. Sabara

18, 19 II g. 19

#### ● Judith Thompson

LEW NA ULICY

reż. M. Grzegorzek

28, 29 II g. 19

SCENA KAMERALNA

#### ● X DNI PAMIĘCI

1 II g. 18 // 2 II g. 12

#### ● Fiodor Dostojewski

KARAMAZOW

reż. J. Orłowski

3, 4 II g. 19

#### ● Anat Gov

BOŻE MÓJ!

reż. J. Orłowski

8, 9, 22, 23 II g. 19

#### ● Ingmar Villqist

NOC HELVERA

reż. M. Bogajewska

11, 12 II g. 19

#### ● Konrad Hetel, Radek Stepień

KTO ZABIŁ KASPARA HAUSERA

reż. R. Stepień

15, 16 II g. 19

● Gabriela Zapolska  
 ICH CZWORO  
 reż. M. Bogajewska  
 18, 19, 20 II g. 19  
 ● Diana Meheik  
 RÓŻA JERYCHOŃSKA  
 reż. W. Zawodziński  
 25, 26, 27 II g. 19  
 ● Jarosława Pulinowicz  
 MARZENIE NATASZY  
 reż. N. Kolada  
 29 II g. 19

### LOGOS

przy kościele pw. Niep. Pocz. NMP  
 ul. M. Skłodowskiej-Curie 22  
 Karty wstępu w kancelarii,  
 tel. 42 637 66 45  
 w g. 8.30-9.30, 16.30-18.30  
 tel. 42 637 65 45, www.logos.art.pl  
 ● KOLEDA  
 na podst. tekstów Brechta, Goethego,  
 Jana Pawła II, Szekspira, Petrarki  
 monodram Włodzimierza Adamskiego  
 reż. P. Krukowski  
 1, 2 II g. 19  
 ● KRZESŁA  
 na podst. Eugène Ionesco  
 reż. i choreogr. E. Wycichowska  
 11, 12 II g. 19

### MAŁY W MANUFABRYCZNI

ul. Drewnowska 58, tel. 42 633 24 24  
 www.teatr-maly.pl  
 ● Przemysław Tejkowski  
 MOTEL POD MOCNYM AMOREM  
 reż. M. Piławski  
 1 II g. 19.15  
 ● Rene Heinersdorff  
 TYLKO MIŁOŚĆ (SCENY Z ŻYCIA  
 MAŁŻEŃSKIEGO)  
 reż. M. Piławski  
 7, 8 II g. 19.15  
 ● Tadeusz Kuta  
 GERIATRIX SHOW  
 reż. T. Kuta  
 14, 15 II g. 19.15  
 ● Symcha Keller  
 CHOJZE - WIDZĄCY Z LUBLINA  
 koncert  
 16 II g. 18  
 ● Aleksander Fredro  
 ZEMSTA  
 reż. M. Piławski

21 II g. 19.15  
 ● Paul Eliot  
 UMRZEĆ ZE ŚMIECHU  
 reż. M. Piławski  
 22 II g. 19.45  
 ● Aldo Nicolaj  
 TO NIE BYŁA PIAŃTA, TO BYŁA DZIEWIĄTA  
 reż. M. Piławski  
 28 II g. 19.15 - pożegnanie z tytułem  
 ● Zbigniew Pacura  
 SKLEP TO ŻADEN INTERES  
 reż. M. Piławski  
 29 II g. 19.15

### MUZYCZNY

ul. Północna 47/51  
 Kasa czynna: wt.-pt. 11-18.30,  
 sob. 12-18.30, n. 15-18.30,  
 w dniu spektaklu do 16.30  
 tel. 42 678 35 11 w. 319  
 i tel. kom. 502 396 544  
 www.teatr-muzyczny.lodz.pl  
 ● MAGICZNY MUZYCZNY  
 koncert  
 1, 13, 14, 15 II g. 18.30 // 2, 16 II g. 17  
 ● Sacha Judaszko, Fabrice Donnio  
 WAŚNIK  
 reż. J. Jankowski  
 przedstawienie gościnne  
 3 II g. 17.30 i 20.15  
 ● MADAGASKAR - MUSICALOWA  
 PRZYGODA  
 na podst. filmu anim. wytwórni  
 DreamWorks  
 reż. J. Szydłowski  
 4, 5 II g. 11  
 ● Gabriela Zapolska  
 ICH CZWORO  
 reż. J. Stuhr  
 przedstawienie gościnne  
 4 II g. 20  
 ● Andrew Lloyd Webber  
 JESUS CHRIST SUPERSTAR  
 reż. Z. Macias  
 7 II g. 11 // 8 II g. 18.30 // 9 II g. 17  
 ● Elżbieta Jodłowska  
 KLIMAKTERIUM... I JUŻ  
 reż. C. Domagała  
 przedstawienie gościnne  
 10 II g. 18.30  
 ● Edward Taylor  
 ŻONA POTRZEBNA OD ZARAZ  
 reż. T. Dutkiewicz  
 przedstawienie gościnne

11 II g. 17 i 20  
 ● MUZYCZNY PLAC ZABAW  
 warsztaty dla dzieci  
 15 II g. 10 // 29 II g. 13.30  
 ● Norm Foster  
 LISTA MĘSKICH ŻYCZEŃ  
 reż. A. Barciś  
 przedstawienie gościnne  
 17 II g. 17.15 i 20.15  
 ● Claude-Michel Schonberg  
 LES MISÉRABLES  
 reż. Z. Macias  
 20, 22, 27, 28, 29 II g. 18.30  
 21 II g. 11 i 18.30 // 23 II g. 17  
 ● Joe DiPietro  
 KŁAMSTEWKA  
 reż. P. Wawrzecki  
 przedstawienie gościnne  
 24 II g. 17.15 i 20.15  
 ● TELEWIZJA KŁAMIE  
 reż. B. Kasprzykowski  
 przedstawienie gościnne  
 25 II g. 20.30  
 ● Norm Foster  
 MIĘDZY ŁÓŻKAMI  
 reż. A. Barciś  
 przedstawienie gościnne  
 26 II g. 17.30 i 20.30

### NOWY im. K. Dejmk

ul. Więckowskiego 15  
 ul. Zachodnia 93, tel. 42 633 44 94  
 Kasa czynna: wt.-sob. 12-19,  
 niedziela godzinę przed spektaklem  
 tel. 42 633 44 94 wew. 317  
 lub 42 636 05 92. www.nowy.pl  
 DUŻA SALA  
 ● Ray Cooney  
 MAYDAY  
 reż. R.M. Nyczka  
 1, 28, 29 II g. 19 // 2 II g. 16  
 ● Henio Pies  
 MY PSY  
 reż. P. Dąbrowski  
 5, 6 II g. 10  
 ● Ray Cooney, John Chapman  
 ŚLUBU NIE BĘDZIE  
 reż. P. Pitera  
 7, 8, 14, 15 II g. 19 // 9, 16 II g. 16  
 ● DĄB RODZINĘ ZA KURTYNĘ  
 9 II g. 12  
 ● LILKA, CUD MIŁOŚCI  
 reż. W. Śmigasiewicz  
 przedstawienie gościnne

11 II g. 19

● Krakowski Salon Poezji  
JULIAN TUWIM „KWIATY POLSKIE”  
CZYTAJĄ GRAZYNA BARSZCZEWSKA  
I KRZYSZTOF ORZECHOWSKI

16 II g. 12.30

● Jarosław Murawski  
UTRACONA CZEŚĆ BARBARY  
RADZIWIŁÓWNY

na podst. sztuki Alojzego Felińskiego

reż. A. Puszcz

21, 22 II g. 19 // 23 II g. 16

MAŁA SALA

● Jarosław Murawski  
HUMANKA

reż. L. Frankiewicz

1, 2, 28, 29 II g. 19.15

● IMPRO ATAK! SHOW

1, 21, 28 II g. 21.15

● Radosław Paczocha  
KOŚCIUSZKO. OSTATNIA BITWA

reż. I. Siekierzyńska

5, 6 II g. 12.30

● Jarosław Murawski  
KOMEDA

reż. L. Frankiewicz

7, 8, 9 II g. 19.15

● Marius von Mayenburg

BUM

reż. G. Chrapkiewicz

13, 14 II g. 10 i 19.15 // 15, 16 II g. 19.15

● IMPRO ATAK! Walentynkowy musical  
improwizowany

14 II 21.15

● IMPRO ATAK! Komedia romantyczna  
w 3-ch aktach

15 II g. 21.15

● IMPRO ATAK! Bajka zimowa

16 II g. 11

● Vern Thiessen

TESTAMENT SZEKSPIRA

reż. M. Pasieczny

21, 22, 23 II g. 19.15

● IMPRO ATAK! Kryminał  
improwizowany w 2-ch aktach

22 II g. 21.15

● IMPRO ATAK! Tarantino - krwawa  
pulpa

29 II g. 21.15

SCENA POD SUFITEM

● ZNIKOMOŚĆ

na podst. tekstu Larsa Noréna

monodram Konrada Michalaka

11 II g. 17 // 2 II g. 19 - premiera

● Sławomir Mrożek

OSTATNIE SŁOWO

reż. W. Bartoszek

8 II g. 17

● Wojciech Oleksiewicz

AMANT NA CZERWONYM DYWANIE

reż. W. Oleksiewicz

9 II g. 19 // 29 II g. 17

● JESZCZE SŁOWO

na podst. poezji Cypriana Norwida

reż. D. Kowalski

15 II g. 17 // 16 II g. 19

● BOGOM NOCY RÓWNI

na podst. powieści Sergiusza

Piaseckiego

monodram Wojciecha Bartosza

22 II g. 17 // 23 II g. 19

### PINOKIO

ul. Kopernika 16, tel. 42 636 59 88

Kasa czynna: pn.-pt. godzinę

przed spektaklem, n. 10-13

tel. 42 636 13 41

www.teatrpinkio.pl

MAŁA SCENA

● Honorata Mierzejewska-Mikosza

ECHY I ACHY, CHLIPY I CHACHY

reż. H. Mierzejewska-Mikosza

2 II g. 12 // 3 II g. 9 i 11 // 4, 12 II g. 9

● Stefan Themerson

PRZYGODY PĘDRKA WYRZUTKA

reż. E.M. Wolska

27 II g. 9 // 28 II g. 9 i 11

DUŻA SCENA

● Neil Gaiman

KORALINA

reż. K. Maciejaszek

4 II g. 11.15 // 5, 6 II g. 9 i 11.15 // 7 II g. 9

● Wilhelm i Jakub Grimm

ŚWINKA 3

reż. Ł. Bzura

9 II g. 12 // 10, 11 II g. 9 i 11

● Astrid Lindgren

RONJA, CÓRKA ZBÓJNIKA

reż. K. Maciejaszek

13, 14 II g. 9 i 11.15 // 16 II g. 16

### POWSZECHNY

ul. Legionów 21

tel. 42 633 25 39

Kasa czynna: wt.-pt. 9-19, sob. i n. 13-19

BOW: tel. 42 633 50 36

www.powszechny.pl

DUŻA SCENA

● Marc Camoletti

POMOC DOMOWA

reż. J. Przebindowski

1, 2, 6, 7 II g. 19

● Mark Crawford

MANEWRY WESELNE

reż. J. Przebindowski

11 II g. 16 - spektakl dla emerytów

12 II g. 19

● XXVI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL

SZTUK PRZYJEMNYCH

I NIEPRZYJEMNYCH

19, 20, 23 II g. 19

● Paul Pörtner

SZALONE NOŻYCYZKI

reż. M. Sławiński

25, 26 II g. 11 // 27, 28, 29 II g. 19

MAŁA SCENA

● Michał Siegoczyński

NAJPIERW KOCHAJ, POTEM STRZELAJ

reż. M. Siegoczyński

1, 2 II g. 16

● Krzysztof Kędziora

WYKAPANY ZIĘĆ

reż. P. Szkotak

4, 5 II g. 19.15 // 6 II g. 16 - spektakl

dla emerytów

● XXVI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL

SZTUK PRZYJEMNYCH

I NIEPRZYJEMNYCH

8, 9, 15, 16, 28, 29 II g. 19.15 // 21 II g. 19

● Molière

SZKOŁA ŻON

reż. J. Wiśniewski

11 II g. 11 i 19.15 - spektakl dla studentów

● David Creig

DOTKNAĆ PUSTKI

reż. E. Piławska, A. Jakubas

12, 13 II g. 10

● Stephen Sachs

ARCYDZIEŁO NA ŚMIETNIKU

reż. J. Celeda

18 II g. 16 - spektakl dla emerytów

18 II g. 19.15

● John Retallack

IMPREZA

reż. E. Piławska, A. Jakubas, J. Staniek

19, 20 II g. 10

● Radosław Paczocha

FERRAGOSTO

reż. A. Orzechowski

25 II g. 19.15 - spektakl dla emerytów

26 II g. 19.15

● Przemysław Pilarski  
WRACA!  
reż. A. Augustynowicz  
27 II g. 19.15 - spektakl dla emerytów  
28 II g. 19.15

### STUDYJNY

ul. Mikołaja Kopernika 8  
tel.: 42 63 64 166  
www.teatrstudyjny.lodz.pl  
● NIE JEDZ TEGO!  
TO JEST NA ŚWIĘTA!  
reż. M. Grzegorzek  
7, 8, 9, 28, 29 II g. 19.07  
● HAMLET x 4  
na podst. dramatu Williama Szekspira  
reż. W. Zawodziński  
11, 12, 13, 14, 17, 18, 19, 24, 25, 26 II  
g. 19.07

### SZWALNIA

ul. Andrzeja Struga 90  
tel. 516 389 967  
filia Poleskiego Ośrodka Sztuki  
www.teatrszwalia.pl  
● Klangor - warsztaty muzyki  
eksperymentalnej i improwizowanej dla  
dorosłych  
11, 25 II g. 18.30

### WIELKI

pl. Dąbrowskiego,  
Kasy czynne pn-sb: 12-19  
niedziele i święta (gdy grane jest  
przedstawienie): 15-19  
tel.: 42 633 77 77  
www.operalodz.com  
● Camille Saint-Saëns  
SAMSON I DALILA  
reż. M. Weiss  
2 II g. 18  
● Piotr Czajkowski  
DZIADEK DO ORZECHÓW  
choreogr. G. Madia  
6, 7 II g. 11 i 18  
● Laurent Baffie  
NERWICA NATRĘCTW  
reż. A. Barciś  
przedstawienie gościnne  
8 II g. 16 i 19  
● Johann Strauss II  
ZEMSTA NIETOPERZA  
reż. i choreogr. G. Madia  
12, 13 II g. 18.30

● OPEROWE FAJERWERKI  
W TEATRZE WIELKIM  
koncert karnawałowy  
16 II g. 18  
● NIE TYLKO OPERA  
„The Cellos. Kameralnie o miłości”  
wyk. wyk. Klaudia Szafranśka - śpiew,  
The Cellos: Maciej Baran - wiolonczela,  
Anna Furkałowska - wiolonczela,  
Gniewomir Tomczyk - perkusja  
17 II g. 18.30  
● Georges Bizet  
CARMEN  
reż. L. Adamik  
19, 20 II g. 18.30  
● Łukasz Czuj  
NOWY JORK. PROHIBICJA  
reż. Ł. Czuj  
przedstawienie gościnne  
22 II g. 16 i 19  
● RUSSIAN NATIONAL BALLET OF  
SYBERIA - KRASNOJARSK  
spektakl gościnny  
23 II g. 16  
● Mikis Theodorakis  
GREK ZORBA  
choreogr. L. Massine  
29 II g. 19 - premiera

## SALE KONCERTOWE

### AKADEMIA MUZYCZNA

im. Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów  
w Łodzi, ul. Gdańska 32  
tel. 42 662 17 10, 42 662 17 50  
www.amuz.lodz.pl  
(bilety i wejściówki dostępne w kasie  
Sali koncertowej AM, ul. Żubardzka 2a)  
● KLAWESYN I MUZYKA DAWNA  
26 II g. 18.15  
● SAKSOFON JAKO AWANGARDOWY  
GŁOS W MUZYCE XXI WIEKU  
wyk. uczestnicy i wykładowcy sesji  
naukowo-artystycznej  
28 II g. 18  
**Klasztor Ojców Franciszkanów  
w Łodzi-Łagiewnikach,  
ul. Okólna 185**

● AKADEMIA MUZYCZNA W STARYM  
KLASZTORZE  
Recital organowy Tymoteusza Ekerta  
16 II g. 15  
Ogólnoszkółcząca Szkoła Muzyczna  
I i II st. im. H. Wieniawskiego w Łodzi,  
ul. Sosnowa 9  
● SAKSOFON JAKO AWANGARDOWY  
GŁOS W MUZYCE XXI WIEKU  
wyk. uczestnicy i wykładowcy sesji  
naukowo-artystycznej  
27 II g. 19

### Sala Kameralna AM, ul. 1 Maja 4

#### ● WIECZÓR MUZYCZNY

Jazzowe Ostatki  
24 II g. 18.15  
● ESTRADA MŁODYCH  
wyk. studenci klas fortepianu  
Akademii Muzycznej w Poznaniu  
27 II g. 18

### Sala Koncertowa AM, ul. Żubardzka 2a

● 54. EDYCJA INTERNATIONAL  
VOCAL COMPETITION OPERA  
/ ORATORIO 'S-HERTOGENBOSCH  
preeliminacje  
11 II  
● WALENTYNKI TANECZNE  
wyk. uczniowie Ogólnoszkółczącej  
Szkoły Baletowej im. F. Parnella w Łodzi  
14 II g. 18  
● AKADEMIA PEŁNA DŹWIĘKU  
„Czerwony Kapturek” - muzyczna bajka  
25 II g. 10 i 12  
● KARNAWAŁ Z MUSICALEM  
wyk. studenci specjalności musical  
AM w Łodzi  
25 II g. 18  
● MUZYKA RUCHEM MALOWANA  
wyk. studenci i pedagodzy specjalności  
rytmika AM w Łodzi  
28 II g. 18

### FILHARMONIA

#### ŁÓDZKA im. A. Rubinsteina

ul. Narutowicza 20/22  
tel. 42 664 79 10  
Kasa czynna: pn., śr. i czw. 10-18,  
wt. i pt. 10-20  
godzinę przed każdym koncertem  
i w czasie pierwszej przerwy,  
tel. 42 664 79 79  
● BABY BOOM BUM  
warsztaty dla dzieci

1 II g. 10 (do roku), g. 11 (1-2 lata),  
g. 12 (2-3 lata), g. 16 (1-2 lata),  
g. 17 (2-3 lata)

2 II g. 10, 11 i 12

19 II g. 11 (do roku) i g. 12 (1-3)

● THE METROPOLITAN OPERA: LIVE IN HD  
George Gershwin  
PORGY AND BESS

reż. J. Robinson

wyk. Angel Blue, Golda Schultz, Latonia  
Moore, Denyce Graves, Frederick  
Ballentine, Eric Owens, Alfred Walker,  
Ryan Speedo Green, David Robertson  
- dyrygent

1 II g. 18.55

Georg Friedrich Händel

AGRYPPINA

reż. D. McVicar

wyk. wyk. Brenda Rae, Joyce DiDonato,  
Kate Lindsey, Iestyn Davies,  
Duncan Rock, Matthew Rose,  
Harry Bicket - dyrygent

29 II g. 18.55

● KONCERT SYMFONICZNY

wyk. Bartłomiej Nizioł - skrzypce,  
Michał Nesterowicz - dyrygent,  
Orkiestra Symfoniczna FŁ

w programie: M. Karłowicz, G. Bizet  
7 II g. 19

(spotkanie przedkoncertowe g. 18.15)

wyk. Bomsori Kim - skrzypce,

Sascha Goetzel - dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna FŁ

w programie: J. Brahms,

L. van Beethoven

21 II g. 19

(spotkanie przedkoncertowe g. 18.15)

wyk. Kirył Kuduk - fortepian,

Paweł Przytockki - dyrygent,

Orkiestra Symfoniczna FŁ

w programie: W.A. Mozart, A. Bruckner  
28 II g. 19 (spotkanie przedkoncertowe  
g. 18.15)

● ODKRYWCY MUZYKI

warsztaty dla dzieci w wieku 4-8 lat

8 II g. 11 (warsztaty) i 12.30 (koncert)

● FILHARMONIA Z KLASĄ

10, 12, 13 II g. 9 i 10.45

● 30 LAT W FILHARMONII ŁÓDZKIEJ

recital Grzegorza Wieczorka

wyk. Grzegorz Wieczorek - kontrabas,  
Wojciech Wołoszyn - fortepian,  
Justyna Jakubowska - wiolonczela  
w programie: G.F. Telemann, K. Güttler,

G. Bottesini, J. Svendsen, R. Schumann  
11 II g. 19

● KONCERT ORATORYJNY

jubileusz 50-lecia Chóru Filharmonii  
Łódzkiej

wyk. Ewa Majcherczyk - sopran, Kacper  
Szelążek - kontratenor, Szymon Komasa  
- baryton, Dimitris Botinis - dyrygent,  
Orkiestra Symfoniczna i Chór FŁ,  
Chór Dziecięcy Miasta Łodzi  
w programie: R. Strauss, C. Orff  
14 II g. 19

(spotkanie przedkoncertowe g. 18.15)

● RECITAL FORTEPIANOWY

z okazji 105. urodzin

Filharmonii Łódzkiej

wyk. Ewa Pobłocka

w programie: Johann Sebastian Bach

- 24 preludia i fugi z I tomu

Das Wohltemperierte Klavier

15 II g. 19

● KONCERT WIEDEŃSKI

16 II g. 17 i 20

● KONCERT JAZZOWY

wyk. Marek Napiórkowski - gitary, Jan  
Smoczyński - syntezatory / instrumenty  
klawiszowe, Paweł Dobrowolski  
- perkusja, Samuel Torres - instrumenty  
perkusyjne

w programie: materiał z płyty

„Hipokamp”

22 II g. 19

### STOWARZYSZENIE ŚPIEWACZE

#### IM. S. MONIUSZKI

ul. Ogrodowa 34, tel. 501 099 559

wstęp wolny

● CZWARTKOWE WIECZORY

U MONIUSZKOWCÓW

„Like someone in love”

koncert okołowalentynkowy

wyk. Sylwia Wysocka - wokół, Wojciech

Stanisław - ukulele basowe, Piotr

Wieczorek - gitara akustyczna, ukulele

20 II g. 18.30

### WYTWÓRNI

ul. Łąkowa 29

tel. 42 639 55 01

● RAY WILSON - GENESIS CLASSIC

7 II g. 19

● BEDOES & LANEK & 2'115 GANG

„Opowieści z Doliny Smoków”

7 II g. 22

● MIUOSH I FDG. ORKIESTRA  
koncert promujący nowy album

„Powroty”

8 II g. 20

● JULIA PIETRUCHA - FOLK IT! TOUR

9 II g. 19

● JACEK CYGAN I GOŚCIE

„Życie jest piosenką”

13 II g. 19

● MARIA PESZEK SORRY POLSKO

SUPER TOUR

14 II g. 20

● SIESTA W DRODZE: MARIA EMILIA

wieczór fado

15 II g. 20

● TĘGIE CHŁOPY

tradycyjna muzyka taneczna

Kielecczyzny

16 II g. 18

● ABELARD GIZA

program „Piniata”

17 II g. 19

● FISZ EMADÉ TWORZYWO

materiał z płyty „Radar”

22 II g. 20

● KOBRANOCKA, SZTYWNY PAL AZJI,

RÓŻE EUROPY, PROLETARYAT

29 II g. 18

## MUZEA

### ARCHEOLOGICZNE

#### I ETNOGRAFICZNE

pl. Wolności 14, tel. 42 632 84 40

Czynne: wt.-n. 10-17

Bilety: 9 zł i 6 zł, (we wtorki wstęp wolny)

Wystawy stałe:

● „Pieniądz na ziemiach polskich”

- wystawa numizmatyczna

● „Przeszłość wydobytą z ziemi”

- wystawa archeologiczna

● „Szare jak ziemia, barwne jak pamięć”

- wystawa etnograficzna

Wystawy czasowe:

● „Wzornik. Szybiec opoczyński,

łowickie, sieradzkie. Tradycja/Trwanie/

W 100-lecie województwa łódzkiego”

do 29 II

Inne wydarzenia:

● KOŁO MIŁOŚNIKÓW ARCHEOLOGII

I ETNOGRAFII

„Uzbekistan - perła Azji Środkowej”  
- odczyt  
3 II g. 17

● „Na Jedwabnym Szlaku”  
- seminarium

6 II g. 11.30

● „Skarb brązowych bransolet  
z miejscowości Zabłocie, pow. Łask”  
- seminarium

13 II g. 11.30

● „Na granicy światów. Obozowisko  
ludności kultury magdalenkiej  
w Ćmielowie, woj. świętokrzyskie”  
- seminarium  
27 II g. 11.30

### KINEMATOGRAFII

pl. Zwycięstwa 1

tel. 42 674 09 57

Czynne: wt. 10-17, śr., pt. 9-16,  
czw., sob., n. 11-18

Bilety: 10 zł i 7 zł, (we wtorki wstęp wolny)

Inne wydarzenia:

● PROLOG 30. FESTIWALU MEDIÓW  
CZŁOWIEK W ZAGROŻENIU

Pokaz filmu dokumentalnego

„Marianne i Leonard: Słowa miłości”  
(2019) w reż. Nicka Bloomfielda  
6 II g. 17

● Spotkanie z Andrzejem Sewerynem  
i projekcja filmu „Ostatnia rodzina”  
(2016) w reż. Jana P. Matuszyńskiego,  
w którym artysta wcielił się w rolę  
malarza Dzdzisława Beksińskiego  
12 II g. 18

● Spotkanie z Marią Anną Macurą  
i promocja jej książki „Nagrastory”,  
poświęconej Stefanowi Kudelskiemu  
po rozmowie pokaz dokumentu  
televizyjnego „Nagra” (1994)  
Bolesława Pawicy  
27 II g. 17

### KOMUNIKACJI

#### MIĘJSKIEJ MPK-ŁÓDŹ

ul. Wierzbowa 51

tel. 42 672 12 07

Czynne: pn.-czw. 10-18

Bilety: 2,40 zł i 1,20 zł

Wystawy stałe:

● Tablice pamiątkowe, rozkłady jazdy,  
katalog biletów okresowych, akcesoria  
konduktorskie i inne  
Wystawa czasowa:

● „Komunikacja miejska  
w czasie II wojny światowej”  
do 31 III

### MIASTA ŁÓDZI

ul. Ogrodowa 15, tel. 42 254 90 00

Czynne: wt.-czw. 10-16, pt.-n. 12-18

Bilety (wystawy czasowe): 7 zł i 5 zł

Bilety (wystawy stałe i czasowe):

12 zł i 8 zł

(w środę wstęp wolny na wystawy stałe)

Wystawy stałe:

● „Biuro Bucholca. Filmowy kantor  
Ziemi Obiecanej”

● „Po chińsku lub po japońsku...”

- orientalia rodziny Poznańskich

● „Przy wspólnym stole.

W jadalni rodziny Poznańskich”

● „Na wspólnym podwórku - łódzki  
tygiel kultur i wyznań”

● „Z dziejów Łodzi - historia, kultura,  
codziennosc”

● „Galeria Muzyki im. Artura  
Rubinsteina: Artur Rubinstein,  
Aleksander Tansman”

● „Malarstwo artystów żydowskich.

Z kolekcji Davida Malka”

● Panteon Wielkich Łódzian:

Jan Karski, Władysław Reymont,

Julian Tuwim, Karl Dedecius,

Marek Edelman i Alina Margolis

● Makieta dawnej Łodzi

● Gabinet Poznańskiego

(nieczynny z powodu remontu)

Inne wydarzenia:

● „Miłość ci wszystko wybaczy”

- rodzinne oprowadzanie w Muzeum

Miasta Łodzi

14 II g. 16.30 - zapisy: 692 926 319,

42 307 13 82; edukacja@muzeum-lodz.pl

● „Gospodarstwo domowe i  
codziennosc w zapisie prywatnych  
rachunków domowych”

15 II g. 14 - zapisy

● Pokaz filmu dokumentalnego

„Przy Piotrkowskiej” oraz spotkanie  
z jego autorką Urszulą Szwejkowską

16 II g. 14 - zapisy

● SPACERY Z HALPERNEM

„... człowieka zjadają bankructwa,  
choroby...”

rozmowa o opiece zdrowotnej

w czasach „Ziemi obiecanej”

z Magdaleną Bednarkiewicz

z Politechniki Łódzkiej

20 II g. 17 - zapisy

● AKADEMIA MAŁEGO ŁÓDZIANINA

„Przysłowie prawdę ci powie”

- warsztaty

23 II g. 12.30 - zapisy

### MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI.

#### ODDZIAŁ MUZEUM MIASTA ŁÓDZI

Biuro: plac Wolności 2, 91-415 Łódź  
tel. 42 250 51 31, sport@muzeum-lodz.pl

Wystawa stała

w Zatoce Sportu, al. Politechniki 10

Czynna: wt.-czw. 10-16, pt.-nd. 12-18

Bilety: 8 i 5 zł (w środę wstęp bezpłatny)

● „Muzeum Sportu.

Szybciej, wyżej, mocniej”

### MUZEUM SZTUKI

ms<sup>1</sup>

ul. Więckowskiego 36, tel. 42 633 97 90

Czynne: wt. 10-18, śr.- n. 11-19

Biblioteka: wt., śr., pt. 11-15.30, czw. 9-17

Księgarnia ms: wt.-sob. 10-17

ms cafe: pon.-czw. 9-22,

pt.-n. 9 - do ostatniego klienta

Bilety: 10 i 5 zł (w piątki wstęp wolny)

Wystawa stała:

● „Sala Neoplastyczna.

Kompozycja otwarta”

Wystawy czasowe:

● „R.H. Quaytman. Słońce nie porusza  
się. Rozdział 35”

do 23 II

ms<sup>2</sup>

ul. Ogrodowa 19

Czynne: wt. 10-18, śr.-n. 12-20

Kawiarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-21

Księgarnia: pn. 11-19, wt.-n. 11-20

Bilety: 10 zł i 5 zł, (w piątki wstęp wolny)

Wystawa stała:

● „Atlas nowoczesności.

Kolekcja sztuki XX i XXI wieku”

Wystawa czasowa:

● „Komponowanie przestrzeni. Rzeźby  
awangardy”

do 2 II

### PALAC HERBSTA

ul. Przędzalniana 72, tel. 42 674 96 98

Czynne: wt.-n. 11-17

Bilety: 10 zł i 5 zł (w piątki wstęp wolny)

Wystawa stała:

● „Muzeum Pałac Herbsta - Sztuka  
dawna w nowym wymiarze”

- Galeria Sztuki Dawnej
- „Herbstowie. Historie niedokończzone”  
Inne wydarzenia:
- „Rąbek wysoko czy nisko? Rewolucja w modzie od końca XIX wieku po swingujące lata 20.”  
spotkanie prowadzone w języku angielskim  
7 II g. 16.30  
- zapisy: edu.herbst@msl.org.pl
- RODZINNY KALEJDOSKOP  
„Rozgrywki ze sztuką” - warsztaty w Galerii Sztuki Dawnej  
8 II g. 12 - zapisy: edu.herbst@msl.org.pl, tel.: 42 674 96 98 w. 35
- KULTURALNE RENDEZ-VOUS  
„Sztuka wyboru” - tematyczne oprowadzanie po Galerii Sztuki Dawnej  
21 II g. 16.30 - zapisy

### OŚWIATY ZIEMI ŁÓDZKIEJ

- ul. Wólczajska 202  
Czynne: pn.-pt. 10-14  
Wydział Zbiorów Specjalnych PBW  
tel. 537 462 100  
Wystawa stała:
- „Oświata Łódzka końca XIX i początków XX w.”  
Wystawa czasowa:
  - „W starym kinie - edukacja filmowa i teatralna w zbiorach Muzeum Oświaty Ziemi Łódzkiej”  
do 29 II

### PRZYRODNICZE UL

- ul. Kilińskiego 101, tel. 42 66-55-489  
Czynne: wt.-pt. 10-17, sob. 10-16, n. 10-15  
Bilety: 20 zł, 10 zł i 5 zł  
Wystawa stała:
- „Zwierzę i środowisko - czas i przestrzeń”  
Wystawa czasowa:
  - „Historyczne kolekcje Zygmunta Śliwińskiego i Izidora Siemieniuka w zbiorach Muzeum Przyrodniczego Uniwersytetu Łódzkiego”  
do 31 III

### TRADYCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

- ul. Gdańska 13  
Czynne: wt.-śr. 9-17, czw. 11-19,  
pt.-sob. 11-18, n. 9-16 - wstęp wolny,  
dla grup zorganizowanych - 30 zł  
(z przewodnikiem)

Wystawy stałe:

- „Wieżenie przy Długiej (Gdańskiej) w Łodzi 1885-1953”
- „Drogi do Niepodległej 1791-1921”  
**Oddział Martyrologii RADOGOSZCZ**  
ul. Zgierska 147, tel. 42 655 36 66
- „Zabrał ich ogień. Piekło więzienia na Radogoszczu w świetle losów ludności Kraju Warty w okresie II wojny światowej”  
otwarcie 18 II g. 18
- Oddział STACJA RADEGAST**  
al. Pamięci Ofiar Litzmannstadt Getto 12  
tel. 42 291 36 27  
Wystawa stała:
- Makieta Litzmannstadt Getto

### CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA

- ul. Piotrkowska 282  
tel.: 42 683 26 84 w. 204  
Czynne: wt., śr., n. 9-17;  
czw., pt., sob. 12-19  
Bilety: 10 zł i 6 zł  
(w czwartki wstęp wolny)  
Wystawy stałe:
- Narzędzia i maszyny włókiennicze
  - Rekonstrukcja tkalni z przełomu XIX/XX w. (prezentacja maszyn w ruchu)
  - Kotłownia - muzeum interaktywne
- Wystawa czasowa:
- 16. Międzynarodowe Triennale Tkaniny  
do 15 III

Inne wydarzenia:

- WARSZTATY RODZINNE (dla dzieci 5-11 lat)  
„Zwierzo-zwierz”  
2 II g. 11 - zapisy: tel. 500 527 855,  
pn.-pt. w g. 8-16  
„Jak w domu”  
16 II g. 11 - zapisy
- Oprowadzanie po Ogólnopolskiej Wystawie Tkaniny Unikatowej  
2 II g. 15 - ul. Sienkiewicza 44
- RAZ, DWA, TRZY DO MUZEUM IDZIESZ TY!  
warsztaty rodzinne dla dzieci 1+  
„Kosmicznie”  
4, 11 II g. 11 - zapisy // 9 II g. 10 - zapisy  
„Nietypowe kształty”  
18, 25 II g. 11 - zapisy
- TRZY, CZTERY, PIĘĆ  
W MUZEUM SIĘ WKREĆ!

warsztaty rodzinne dla dzieci 3+

- „Zwierzęta wokół nas”  
6 II g. 17 - zapisy
- „Maskarada”  
13, 27 II g. 17 - zapisy
- sPLOTY  
warsztaty  
7, 21 II g. 17 - zapisy
- MAMY WENĘ  
warsztaty dla mam  
12 II g. 11 - zapisy // 16 II g. 10 - zapisy
- WYKŁADY O MODZIE  
„Biżuteria. Czy musi być tylko złota i srebrna?” - wykład Jagi Janik  
16 II g. 15
- Warsztaty introligatorskie  
23 II g. 11 - zapisy: promocja@cmwl.pl
- WYKŁADY O HISTORII I SZTUCE  
„Trudności i wyzwania w kształtowaniu się przemysłowej Łodzi” - wykład  
Damiana Langnera  
23 II g. 15

## WOJEWÓDZTWO

### BELCHATÓW MUZEUM REGIONALNE

- ul. Rodziny Hellwigów 11  
tel. 44 633 11 33  
Czynne: pn. 10-13, wt., śr., pt. 10-16,  
cz. 10-18, n. 11-17  
Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)  
Wystawy stałe:
- „Wnętrza dworskie z przełomu XIX i XX w.”
  - „Salon Tradycji Niepodległościowych”
  - „Historia miasta Belchatowa”
  - „Sztuka ludowa ze zbiorów Muzeum Regionalnego”  
Wystawy czasowe:
  - „Kraina Kapliczkowo. Wystawa prac rzeźbiarza Bernarda Zboińskiego”  
do 9 II
  - „Małgorzata Podracka”  
- wystawa prac  
21 II - 19 IV
- Inne wydarzenia:
- Spotkanie członków i sympatyków belchatowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego  
6 II g. 16.30 // 23 II g. 11

- Spotkanie członków i sympatyków belchatowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego 20 II g. 17
- Ostatki - korowód przebierańców 25 II g. 10

**KUTNO****MUZEUM REGIONALNE**

pl. Piłsudskiego 20, tel. 24 254 79 64  
Czynne: nd.-pt. 10-18  
Bilety: 5 zł i 2,5 zł  
(w niedziele wstęp wolny)  
Wystawy stałe:  
● „Rzeźba po kutnowsku”  
● „Miasto w czasie i w przestrzeni”

**MUZEUM BITWY NAD BZURĄ**

Park Wiosny Ludów, tel. 24 253 31 41  
Czynne: wt.-n. 10-16  
Bilety: 5 zł i 2,5 zł  
(w niedziele wstęp wolny)  
Wystawa stała:  
● „Bitwa nad Bzurą”

**LIPCE REYMONTOWSKIE****MUZEUM IM. W. S. REYMONTA**

ul. Wiatraczna 10, tel. 46 831 61 12  
Czynne: wt.-pt. 9-14, sob. 10-14, n. 12-15  
Bilety: 5 zł i 3 zł  
(w soboty wstęp wolny)  
Wystawy stałe:  
● „Tradycje lipieckie”  
● „Chłopi W.S. Reymonta w rzeźbie Ewy Soski”  
● „Z dziejów manufaktury rodziny Winklów w Lipcach 1889-1974”  
● „Dawne narzędzia rolnicze”  
● „Listy z podróży”  
● „Galeria współczesnej sztuki ludowej”

**ŁASK****MUZEUM HISTORII ŁASKU**

pl. 11 Listopada 7  
tel. 43 677 6879  
www.muzeum.lask.pl  
czynne: wt.-pt. 9-17, sb. 9-14,  
pierwsza niedziela miesiąca 11-15  
Wystawy stałe:  
● „Dzieje ziemi łaskiej od czasów najdawniejszych po historię lotnictwa wojskowego w Łasku”  
● „Zbiory etnograficzne”

Wystawa czasowa:

- „Na drodze dyplomatycznej. Sprawa polska na Konferencji Paryskiej” do 29 II

**ŁĘCZYCA****MUZEUM W ŁĘCZYCY**

ul. Zamkowa 1, tel. 24 721 24 49  
Czynne: wt.-pt. 10-17,  
sob., n. i święta 10-15  
w dni poświęczone nieczynne  
Bilety: 8 zł i 4 zł  
(w czwartki wstęp wolny)  
Wystawy stałe:  
● Dział artystyczny  
● Dział historyczny  
● Dział etnograficzny: „Z tradycji ludowych regionu łęczyńskiego”, „Diabeł Boruta w ludowych rzeźbach i legendach”  
● Dział archeologiczny: „Pradzieje Ziemi Łęczyckiej”, „Łęczyca wczesnośredniowieczna”

**ŁÓWICZ****MUZEUM W ŁÓWICZU**

Stary Rynek 5/7, tel. 46 837 39 28  
Czynne: wt.-n. 10-16, Bilety: 10 zł i 6 zł  
Wystawy stałe:  
● „Sztuka baroku w Polsce”  
● „Etnografia Księstwa Łowickiego”  
● „Historia miasta i regionu”  
● „Izba Pamięci Żydów Łowickich”  
Wystawy czasowe:  
● Wystawa pokonkursowa w ramach I Triennale Wycinanki Ludowej Województwa Łódzkiego do 2 II  
● „Malarstwo Zbigniewa Matyska” do 8 III  
Inne wydarzenia:  
● NIEDZIELA W MUZEUM  
Warsztaty walentynkowe  
9 II g. 10, 12 i 14

**OPOCZNO****MUZEUM REGIONALNE**

pl. Zamkowy 1, tel. 44 755 23 19  
Czynne: pn.-pt. 8-15.30, sob. 10-16  
Bilety: 3 zł i 2 zł  
Wystawy stałe:  
● „Z dziejów Ziemi Opoczyńskiej”  
● „Rzeźba ludowa regionu opoczyńskiego”

- „Rekonstrukcja wnętrza chałupy opoczyńskiej”
- „Opoczyński strój ludowy”
- „Opoczno w czasie II wojny światowej”

Wystawa czasowa:

- „Zwyczaje i obrzędy weselne w Opoczyńskim”

**OPORÓW****MUZEUM W OPOROWIE**

tel. 24 285 91 22  
Czynne: codziennie 10-16  
Bilety: 8 zł i 5 zł  
Wystawa stała:  
● „Wnętrze dworskie”

**PABIANICE****MUZEUM MIASTA PABIANIC**

Stary Rynek 1/2  
tel. 42 215 39 82  
Czynne: wt., czw. 10-15, śr., pt. 10-18,  
sob. 12-17, pierwsza n. m-ca 12-17  
Bilety: 3 zł, 1,5 zł, 6 zł (rodzinny)  
(w piątek wstęp wolny)  
Wystawy stałe:  
● „Kowalstwo - ginący zawód”  
● „Henryk Debich - dyrygent, kompozytor, muzyk, pabianiczanie”  
● „Symbol miasta. Oblicza dworu”  
● „Alkierz Jana Szulca”  
● „Fauna Polski”  
● „W chłopskiej zagrodzie. Kultura materialna w tradycyjnej społeczności wiejskiej okolic Pabianic”  
Wystawy czasowe:  
● „Portrety” ze zbiorów własnych  
● „Cacka, różgi, mazury - sieradzkie wycinanki Kazimierza Balcerzak” do 15 II  
● Nie tylko Frasośliwy - wizerunki Chrystusa we współczesnej sztuce ludowej województwa łódzkiego do 18 IV  
Inne wydarzenia:  
● MUZYKA W ZACNYM DWORZE „Recital pianistyczny”  
12 II g. 18

**PIOTRÓW TRYBUNALSKI****MUZEUM OKRĘGOWE**

pl. Zamkowy 4, tel. 44 646 52 72  
Czynne: wt., pt. 10-17, śr., czw., n. 10-15  
sob. 10-16,



w dni poświęczone nieczynne

Bilety: 3 zł i 1,5 zł

Wystawy stałe:

- „Historia miasta Piotrkowa Trybunalskiego”
- „Wnętrza zamkowe – meble z różnych epok”
- „Z naszej wsi”
- „Galeria malarstwa XIX w.”
- Rola Piotrkowa Trybunalskiego w dziejach państwa polskiego

Wystawy czasowe:

- „Starszyzna Świata. Podróż Szymona Stawskiego” wystawa podróżnicza do 29 II
- Piotrków Dwa Oblicza fotografie Marcina Pieprzowskiego do 29 II
- „Historia Polskiej Marynarki Wojennej. W 100-lecie zaślubin Polski z Bałtykiem” 4-29 II

**ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO W PIOTRKOWIE TRYB. W POLICHNIE**

Polichno 121a, Wolbórz  
Czynne: wt.-czw., sob. 10-16, pt. 10-17, nd. 10-15. Wstęp wolny  
Wystawy stałe:  
● „Walka o Rzeczpospolitą 1939-1956”  
● „Meandry historii - z prądem czy pod prąd? Historia wskaże ci drogę” - ekspozycja multimedialna

**RADOMSKO MUZEUM REGIONALNE**

Im. Stanisława Stankowskiego  
ul. Narutowicza 1  
tel. 44 683 56 51  
Czynne: pn.-pt. 10-16, n. 10-18  
Bilety: 4 zł i 2 zł (w niedziele wstęp wolny)  
Wystawy stałe:  
● „Pradzieje ziemi radomszczańskiej”  
● „Zbiory sztuki w radomszczańskim muzeum”  
● „Życie wsi radomszczańskiej na przełomie XIX i XX w.”  
● „W okupowanym Radomsku”  
● „Z dziejów miasta Radomska”  
● „Powojenne Radomsko 1945-1989. Opowieść o PRL”  
● „Gabinet założyciela muzeum Stanisława Sankowskiego”

**RAWA MAZOWIECKA MUZEUM ZIEMI RAWSKIEJ**  
ul. Łowicka 26, tel. 693 999 540  
Czynne: pn.-pt. 10-15, sob. 10-14  
Bilety: 3 zł i 2 zł, (w soboty wstęp wolny)  
Wystawy stałe:  
● „Wnętrze izby rawskiej z początku XX wieku”  
● „Gabinet numizmatyczny”  
Wystawa czasowa:  
● „Zawsze ogrody moje...” - wystawa malarstwa i fotografii Magdy Marcinkowskiej

**SIERADZ MUZEUM OKRĘGOWE**  
ul. Dominikańska 2, tel. 43 827 16 39  
Czynne: wt. 10-18, śr.-pt. 10-16, sob., nd. 11-16, w dni poświęczone nieczynne  
Bilety: 5 zł i 3 zł (we wtorki wstęp wolny)  
Wystawy stałe:  
● „Z Sieradza do gwiazd. Od idei szternfeldowskich do osiągnięć współczesnej kosmonautyki”  
● „Z techniką łączności przez dziesięciolecia”  
● „Sztuka sakralna, portret szlachecki i rzemiosło artystyczne”  
● „Życie ludzi w pradziejach”  
● „Sieradz w świetle badań archeologicznych”  
● „Salonik szlachecki”  
● „Apteka”  
● „Kultura wsi sieradzkiej z początku XX w.”  
● „Regionaliści XIX/XX w.”

**SULEJÓW-PODKLASZTORZE KAPITULARZ PRZY KOŚCIELE PW. ŚW. TOMASZA**  
ul. Opacka 13, tel. 44 61 62 584  
Czynne: pn.-sob. 9-17 (przerwa 13-13.45), niedz. 13-17 (we wszystkie dni wstęp wolny)  
Wystawy stałe:  
● „Historia Opactwa Cystersów”  
● „Stary Sulejów w oparciu o badania archeologiczne”

**TOMASZÓW MAZOWIECKI MUZEUM W TOMASZOWIE MAZ. im. Antoniego hr. Ostrowskiego**

ul. POW 11/15, tel. 44 724 48 48  
Czynne: wt.-n. 10-15.45, pt. 10-19  
w dni poświęczone nieczynne  
Bilety: 3 zł i 2 zł, 6 zł (rodzinny) (w soboty wstęp wolny)  
Wystawy stałe:  
● „Życie, tradycje i zwyczaje doroczne zachowane w kulturze ludowej regionu rawsko-opoczyńskiego”  
● „Fauna środkowego dorzecza Pilicy”  
● „Od osady górniczo-hutniczej do wielkiego ośrodka przemysłu włókienniczego”  
● „Tomaszowianie w powstaniach narodowych i wojnach światowych”  
● „Obrządek pogrzebowy w środkowym dorzeczu Pilicy od II tys. p.n.e. do III w. n.e.”  
Wystawy czasowe:  
● „Fabryczny Tomaszów - historia przemysłu” do 2 III  
● „Jak to ze złotówką było?... 95 lat reformy Władysława Grabskiego” do 29 II  
● „Ekslibris - znak własnościowy książki” 21 II - 29 III  
Inne wydarzenia:  
● SPOTKANIA Z HISTORIĄ I NIE TYLKO...  
„Przegląd prasy fabrycznego Tomaszowa” - odczyt Sławomira Fałka 21 II g. 17  
„Tomasz hr. Ostrowski jakiego nie znamy” 28 II g. 17  
● SPOTKANIA W PAŁACU HRABIEGO OSTROWSKIEGO  
„Fabryczny Tomaszów - Historia Przemysłu” - spotkanie dla seniorów 26 II g. 16

**WIELUŃ MUZEUM ZIEMI WIELUŃSKIEJ**  
ul. Narutowicza 13, tel. 43 843 43 34  
Czynne: wt., pt. 9-16, śr., czw. 9-15.30, sob. 9-14, n. 11-16. Bilety: 5 zł i 3 zł  
Wystawy stałe:  
● „Pradzieje ziemi wieluńskiej”  
● „Życie codzienne wsi wieluńskiej na pocz. XX w.”  
● „Świadkowie mówią... Wieluń 1 września 1939”

Wystawy czasowe:

- Wystawa pokonkursowa szopek bożonarodzeniowych do 2 II
- „Na straży granic. Straż Graniczna II Rzeczypospolitej na zachodnim odcinku granicy polsko-niemieckiej” otwarcie 4 II g. 12

## OŻARÓW

### MUZEUM WNEŹRZ DWORSKICH

Oddział Muzeum Ziemi Wieluńskiej  
tel. 43 841 17 24  
Czynne: wt.-pt. 9-15.30, sob.-n. 12-16.30,  
Bilety: 5 zł i 3 zł  
(w niedzielę wstęp wolny)  
Wystawa stała:  
● „Wnętrze dworskie XVIII-XIX wieku”  
Inne wydarzenia:  
● Koncert kameralny  
23 II g. 17

## WOLBÓRZ

### POŻARNICZE CENTRUM HISTORYCZNO-EDUKACYJNE ZIEMI ŁÓDZKIEJ

ul. Modrzewskiego 15  
tel. 44 616 43 80, 669 555 215  
Czynne: wt.-pt. 10-14, n. 14-17  
Bilety: 5 zł, 3 zł i 2 zł (grupowy)  
Wystawy stałe:  
● Sprzęt strażacki  
● Stare dokumenty  
● Zabytkowe wozy  
● Zbiory sztuki ludowej  
● Ekspozycje archiwalne i regionalne  
z XI i XII w.

## ZDUŃSKA WOLA

### MUZEUM HISTORII MIASTA ZDUŃSKA WOLA

ul. S. Prawdzic Złotnickiego 7  
tel. 43 823 48 43  
Czynne: wt. 10-18, śr., pt. 10-16,  
czw. 10-17, n. 10-14  
Bilety: 5 zł, 3 zł, 1 zł  
(w niedzielę wstęp bezpłatny)  
Wystawy stałe:  
● Izba tkacka  
● Dawna apteka  
● Tradycje przemysłowe Zduńskiej Woli  
● Życie społeczno-kulturowe miasta  
● Salonik mieszczański z pierwszej  
poł. XX w.

● The missing mezzuzot of Zduńska Wola  
Wystawa czasowa:  
● „Zima Kobiety Pejzaże” – malarstwo  
Bogdana Galewskiego  
do 29 II  
Inne wydarzenia:  
● Uroczyste Spotkanie Darczyńców  
oraz rozdanie nagród Przyjacieli  
Muzeum  
21 II

### SKANSEN LOKOMOTYW ZDUŃSKA WOLA KARSZNICE

filia Muzeum Historii  
Miasta Zduńska Wola  
ul. Kolejowa 6  
Czynne: wt.-pt. 10-16, n. 11-16  
Bilety: 5 zł, 3 zł, 1 zł  
Wystawa stała:  
● Unikalna kolekcja Taboru  
Kolejowego z XX w.

### MUZEUM - DOM URODZIN ŚW. MAKSYMILIANA MARI KOLBEGO

ul. M.M. Kolbego 9  
tel. 43 824 78 29  
Czynne: śr.-n. 10-12  
oraz 14.30-16.30  
Wstęp wolny

## ZGIERZ

### MUZEUM MIASTA ZGIERZA

ul. gen. J. H. Dąbrowskiego 21  
tel. 42 716 37 92  
Czynne: wt., śr., pt. 9-15.30,  
czw. 10-18, n. 10-16  
Bilety: 4 zł i 2 zł  
(w niedzielę i dla dzieci do lat 7,  
na wystawy stałe wstęp wolny)  
Wystawy stałe:  
● „Kruszówka - wnętrze mieszczańskie  
z przełomu  
XIX i XX wieku”  
● „Dzieciocy świat.  
Zabawki z dawnych lat”  
(zwiadanie po wcześniejszym  
uzgodnieniu z muzeum)  
Wystawy czasowe:  
● „Jerzy Grzywacz  
- Wychodzenie z Chaosu”  
do 29 II  
● „Damy i gorszycielki - kobieta  
w dwudziestolecu międzywojennym”  
otwarcie 13 II g. 17

# GALERIE

## A

### Teatr Lalek Arlekin

ul. Wólczańska 5, tel. 42 633 08 94  
Czynna w godzinach pracy teatru:  
pn.-śr., pt. 9-15, czw. 10-18

## AMCOR

ul. Aleksandrowska 55  
tel. 42 613 81 38  
Czynna: po uprzednim kontakcie  
telefonicznym  
● Ewelina Figarska - malarstwo,  
rysunek  
autorka jest laureatką Konkursu  
im. Wł. Strzeńskiego „Sztuki Piękne”  
w 2019 roku  
do 29 II

## ASP

ul. Wojska Polskiego 121  
tel. 42 254 75 98  
Czynne: pn.-pt. 9-15

### GALERIA ASP

(ul. Piotrkowska 68)  
● „Nie było miejsca dla Ciebie”  
wystawa grupowa studentów II roku  
specjalizacji Fotografia i Multimedia  
ASP w Łodzi  
do 13 II  
● „Wspólna przestrzeń - pomiędzy  
sztuką a designem”  
wystawa doktorantów ASP w Łodzi  
28 II - 13 III, otwarcie g. 17

### ARCHIWUM

(CNIŚ, czytelnia główna Biblioteki ASP)  
● „Lekcje ze starodawnych rycin”  
- grafiki z kolekcji Giuliano Santiniego  
z Urbino w darze dla ASP w Łodzi  
do 29 III

### BIAŁA ŚCIANA

(V piętro, korytarz)  
● Wystawa prac laureatów  
konkursu z Zespołu Państwowych  
Szkoł Plastycznych im. Tadeusza  
Makowskiego w Łodzi  
2-21 II, otwarcie 3 II g. 12

### HOL

(CNIŚ-CPM, parter, korytarz)  
● PRIME STAGE  
do 23 II

**KOBRO**

(I i II piętro)  
● 5 X Grafika z Torunia  
do 7 II

**LEKTORIUM**

(Biblioteka ASP)  
● „Lekcje ze starodawnych rycin”  
- grafiki z kolekcji Giuliano Santiniego  
z Urbino w darze dla ASP w Łodzi  
do 29 III

**POMIĘDZY**

(pawilon B, II piętro, korytarz)  
● 13. Konkurs na małą formę graficzną  
dla studentów ASP w Łodzi  
wystawa pokonkursowa  
do 21 II

**W FILHARMONII ŁÓDZKIEJ**

(ul. Narutowicza 20/22)  
● Mirosław Koprowski  
„Samotność skały”  
do 16 II  
● Robert Jundo „Painkiller”  
21 II - 15 III, otwarcie g. 18

**WOLNA PRZESTRZEŃ**

(Wydział Sztuk Wizualnych,  
ul. Franciszkańska 76/78)  
● „Apotheosis”  
wystawa amerykańskiego artysty  
profesora Johna Caputo  
do 10 II

**101-121**

(I piętro, pawilon B, korytarz)  
● Wystawa prac studentów  
Pracowni Podstaw Projektowania  
Graficznego ASP w Łodzi  
do 14 II

**144 GRAFIKI**

(III piętro, korytarz)  
● Marek Zajko  
do 24 II

**EUROPEJSKIE CENTRUM KULTURY  
LOGOS**

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22  
tel. 42 637 65 45  
Czynna: pn.-sob. 16-18,  
niedziela po mszach św.

**FOTOGRAFII**

**IM. EUGENIUSZA HANEMANA**  
ul. Piotrkowska 102  
tel. 42 633 09 82  
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 10-14  
● „W podziękowaniu...”

wystawa fotografii Macieja Mastalerza  
do 8 II

● „Z archiwum ŁTF”  
wystawa zbiorowa  
11-22 II  
● „Toskania”  
wystawa fotografii  
Barbary i Pawła Buczków  
25 II - 7 III

**GALERIJA OLIMPIJKA**

ul. Piotrkowska 132, tel. 42 639 97 65  
Czynna: pn.-pt. 10-18, sob. 9-13  
● Michał Stanecki „Inny punkt  
widzenia”  
13-29 II, otwarcie g. 18.15

**IN BLANCO**

**CT „LUTNIA”**  
ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27  
Czynna: pn.-pt. 9-18

**GALERIA PROMOCJI MŁODYCH  
CAIR „RONDO”**

ul. Limanowskiego 166  
tel. 42 653 36 45  
pn.-pt. 10-16  
● „Miejska dżungla” - wystawa  
fotografii Mateusza Pecyny  
otwarcie 20 II g. 18

**L**

**PRZY DOMU LITERATURY**

ul. Roosevelta 17, tel. 42 636 68 38  
Czynna: pn.-pt. 10-18  
● Wystawa prac studentów Wydziału  
Grafiki Społecznej Akademii Nauk  
do 29 II

**ŁÓDZKI DOM KULTURY**

ul. Traugutta 18  
tel. 797 326 230, 797 326 191  
Czynne: wt.-sob. 14-18  
Bilety: 2 zł (w środy wstęp wolny)  
**FF**  
● Ryszard Czernow  
„Obraz w kamieniu”  
do 13 II  
● Zbigniew Treppa „I believe in...”  
28 II - 21 III, otwarcie g. 18

**IMAGINARIUM**

● Walter Rindone „The Tide”  
do 13 II  
● „2020.20.2” - wystawa prac

Dominika Lejmana i Wojciecha Ledera  
20 II - 14 III, otwarcie g. 20.20

**KAWIARNIA**

● „Pędy zielone” - wystawa Marty  
Szymczak, uczestniczki zajęć  
plastycznych w Pracowni 413  
prowadzonej przez Jacka Świągulskiego  
do 16 II  
● „Atlas piękna” - wystawa fotografii  
Agnieszki Cytackiej  
od 20 II, finisaż 8 III g. 17

**MIĘSKA GALERIA SZTUKI  
GALERIA BAŁUCKA**

Stary Rynek 2, tel. 42 657 58 52  
Czynna: wt.-pt. 12-17, sob.-n. 12-16  
● Barbara Kaczorowska  
„De terra - niełatwe relacje z miejscem”  
/ Beata Marcinkowska  
„Sub rosa - niełatwe relacje z ciałem”  
do 23 II

**GALERIA RE-MEDIUM**

ul. Piotrkowska 113, tel. 42 632 24 16  
Czynna: pn.-pt. 11-18, sob. 11-17  
● Radek Szlezak „The Living Death”  
do 1 II  
● „Piękny i Bestia”  
wystawa główna Europejskiego  
Festiwalu Szklą „Play with Glass”  
6 II - 7 III, otwarcie g. 18

**GALERIA WILLA/GALERIA CHIMERA**

ul. Wólczańska 31  
tel. 42 632 79 95  
Czynna: wt.-pt. 11-18, sob.,n. 11-17  
● „Studiując naturę” - malarstwo  
Sotera Jaxy-Małachowskiego  
(1867-1952)  
do 9 II (finisaż 7 II: koncert Gabrieli  
Gaboń - fortepian, g. 16 oraz  
wykład kuratorki Katarzyny Łomnickiej  
„Realizm w malarstwie  
Sotera Jaxy-Małachowskiego”, g. 16.30)  
● Natalia Rybka - malarstwo  
20 II - 11 IV, otwarcie g. 18  
● Tomasz Zjawiony - malarstwo  
28 II - 29 III, otwarcie g. 17

**OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI**

ul. Sienkiewicza 44  
tel. 42 674 10 59  
● 16. MIĘDZYNARODOWE TRIENNALE  
TKANINY  
„Ogólnopolska Wystawa Tkaniny  
Unikatowej”  
do 2 II

● „Opera aperta”  
wystawa zbiorowa pracowników  
naukowych ASP w Łodzi i innych uczelni  
artystycznych  
13 II - 15 III, otwarcie g. 18

**OPUS**

ul. Łąkowa 29  
Czynna: pn.-pt. 9-18

**RYNEK SZTUKI**

ul. Wschodnia 69, tel. 42 630 47 79  
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 10-15  
● 49. Aukcja Promocyjna  
15 II g. 12  
● „The Mongrels of Tomorrow”  
wystawa prac Piotra W. Woźniaka  
7-24 II

**SZKLARNIA**

Budynek Centrum Dydaktyki  
Nowych Mediów  
ul. Targowa 61/63, tel. 42 27 55 943  
Czynna: pn.-pt. 16-19

**WIDZEWSKA EKSLIBRISU  
W DOMU KULTURY „502”**

ul. Sacharowa 18, tel. 42 673 35 99  
Czynna: pn.-pt. 10-18  
● „Roman Mucha i jego córka  
- Marzanna. Eklibrisy z drewnianymi  
cerkiewkami Zamojszczyzny”  
do 3 II  
● „Zbigniew Dolatowski. Eklibrisy”  
od 4 II, otwarcie g. 16.30

**Ż****CEK „NA ŻUBARDZKIEJ”**

ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47  
czynna pn.-pt. 9-15

**WOJEWÓDZTWO****GŁÓWNO  
BANK&DM**

Bank Spółdzielczy, I piętro  
ul. Młynarska 5/13, tel. 502 171 636  
Czynna: pn.-pt. 9-17  
● „Czas kolekcjonerów II”  
wystawa dzieł sztuki ze zbiorów  
prywatnych  
2-29 II

**KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI  
OGRÓD SZTUKI**

Galeria Miejskiego Ośrodka Kultury,  
ul. Jana Pawła II 9, tel. 42 211 62 89  
Czynna: pn., wt. 10-18, śr., czw. 12-18,  
pt. 9-16

**PIOTRKÓW TRYBUNALSKI  
OŚRODEK DZIAŁAŃ  
ARTYSTYCZNYCH**

ul. Dąbrowskiego 5 i ul. Sieradzka 8  
tel. 44 733 93 88  
Czynny: pn.-pt. 10-18, sob. 12-18, n. 14-18  
● 97-300. TAK DALEKO STĄD,  
TAK BLISKO  
Katarzyna Kamińska „Fotografia”  
do 9 II - ul. Sieradzka 8  
● „Miłość”  
prezentacja prac wykładowców  
Wydziału Grafiki Akademii Sztuki  
w Szczecinie  
otwarcie 14 II g. 18.30 - ul. Sieradzka 8  
● PROJEKT BURZA  
„Flash”  
wystawa zbiorowa prac  
multimedialnych  
otwarcie 14 II g. 19 - ul. Dąbrowskiego 5

**SIERADZ****BWA**

ul. Kościuszki 3, tel. 43 822 48 45  
Czynna: wt.-pt. 9-17, sob.-n. 10-14  
Bilety: 1,50 zł i 1 zł  
● Malarstwo Aleksandra Nowaka  
7-28 II

**SKIERNIEWICE****BWA**

ul. Reymonta 33  
tel. 46 833 00 05  
Czynna: wt., czw., pt. 10-17, śr. 10-18.30,  
sob.-n. 11-14  
● Wanda Wójcik - malarstwo/rysunek  
do 2 II  
● 11.ART|PARK SKIERNIEWICE 2020  
7-23 II, wernisaż 14 II g. 18  
SALA STRAKACZA (CKIS)  
● „Znak i pismo w polskiej sztuce  
współczesnej” - wykład Małgorzaty  
Marszał  
5 II g. 16.30  
● „Słuchanie obrazów - malarstwo  
i muzyka od schyłku średniowiecza  
po czasy nowożytne”

- wykład Pawła Bienia  
12 II g. 16.30  
● „Józefa Chelmońskiego życie (nie  
pospolite” - wykład Wioletty Cichej  
19 II g. 16.30  
● „Słuchanie obrazów - wielkie  
oraz mniejsze XIX- i XX-wieczne narracje  
muzyczno-obrazowe” - wykład  
Pawła Bienia  
26 II g. 16.30

**ZGIERZ****ZGIERSKA GALERIA SZTUKI**

MOK, ul. Mielczarskiego 1  
tel. 42 716 26 18, Czynna: pn.-pt. 10-18  
● „Spotkanie” - wystawa prac  
absolwentów Państwowego Liceum  
Sztuk Plastycznych w Łodzi z roku 1980  
do 25 II  
Inne wydarzenia:  
● „Nie dać się sprowokować”  
koncert Krzysztofa Daukszewicza  
12 II g. 19

**STACJA NOWA GDYNIA****Centrum Rekreacji Rodzinnej**

ul. Sosnowa 1, tel. 42 714 21 21  
Czynna: codziennie 7-23  
● „Dziesięć lat mojego malarstwa”  
wystawa prac Joanny Blanki  
Garmulewicz  
otwarcie 14 II g. 18

**INNE PROPOZYCJE****AKADEMICKI OŚRODEK****INICJATYW ARTYSTYCZNYCH**

ul. Zachodnia 54/56  
tel. 42 633 26 41, 42 633 43 68  
● RIKI-TIKI-BOOK  
rodzinne zajęcia ruchowe  
2, 9, 16, 23 II g. 11 (dzieci 3-5 lat) i 12  
(dzieci 5-7 lat) - zapisy: edukacja@  
aoia.pl  
● „Jak pięknie żyć - ballada cygańska”  
reż. A. Czerczyńska  
spektakl Teatru Ponadczasowy  
7 II g. 19.15

- **NAJMNIJSZY TEATR ŚWIATA**  
spektakl familijny  
„Królowa śniegu”  
reż. E. Łukasiewicz  
„Marzenka”  
reż. M. Ratajski, E. Biskupik  
„O dziewczynce, która niczego się nie bała”  
reż. P. Jaszczak  
9 II g. 12
- „Ach, to boskie, włoskie życie!”  
Łódzki Teatr Piosenki  
15 II g. 18
- „Łódź moja miłość”  
reż. A. Czerczyńska  
spektakl Teatru Ponadczasowi  
19 II g. 19.15
- „Energia”  
choreogr. E. Biskupik  
spektakl Teatru Tańca KJO  
22 II g. 19.15
- **MŁODA AKADEMIA TEATRALNA**  
Niedziela z Aktorskim Studio STA  
warsztaty, spektakle  
23 II g. 10-21.45
- **SPEKTAKL THE BEST OFF**  
„Song of Home”  
reż. M. Payne  
spektakl Theatre Lumina (Nowy Orlean)  
28 II g. 19.15

**CENTRUM DIALOGU  
IM. MARKA EDELMANA**

- ul. Wojska Polskiego 83  
tel. 506 155 911  
Wystawa stała:  
● „Marek Edelman. Człowiek”  
Wystawa czasowa:  
● „Jesteśmy drzewami wiecznymi.  
Opowieści o Ocalałych z Łódzkiego  
getta”  
Inne wydarzenia:  
● X DNI PAMIĘCI  
Projekcja filmu „Falenicka Atlantyda”  
Justyna Kołakowskiego oraz spotkanie  
z reżyserem  
2 II g. 16
- **ŁÓDŹ W PRL. PRL W ŁÓDZI**  
„1945 - Wyzwolenie Łodzi?”  
spotkanie z udziałem Krzysztofa  
Lesiakowskiego, Przemysława  
Waingertnera, Jacka Walickiego  
4 II g. 18
- „Media w Łodzi doby PRL”

spotkanie z udziałem Grzegorza  
Mnicha, Gustawa Romanowskiego,  
Pawła Spodenkiewicza  
25 II g. 18

**BALUCKI OŚRODEK KULTURY  
CENTRUM ANIMACJI I REWITALIZACJI  
„RONDO”**

- ul. Limanowskiego 166  
tel. 42 653 36 45
- **BAWMY SIĘ**  
wieczorek taneczny dla seniorów  
8 II g. 16
- **KLUB PODRÓŻNIKÓW  
I ODKRYWCÓW**  
„Brazylia. Wędrowki po kraju”  
- prelekcja Barbary Nawrot  
14 II g. 18  
„Hiszpania. Wyspy Kanaryjskie”  
- prelekcja Janusza Łyskawy  
28 II g. 18
- Karnawałowy bal maskowy  
22 II g. 17
- **CAFFE RONDO**  
27 II g. 17
- **BALUCKI BAZAREK VOL. 2**  
kiermasz: „książkowe mole”, płyty  
kompaktowe muzyczne i filmowe,  
znaczkki, pocztówki  
29 II g. 13

**CENTRUM EDUKACJI KULTUROWEJ  
„NA ŻUBARDZKIEJ”**

- ul. Żubardzka 3, tel. 42 651 67 47
- Rodzinne warsztaty plastyczne  
7 II g. 17
- **ART & EDUCATION**  
- NEW SENIOR WAY  
Walentynkowy Czar Par  
14 II g. 14  
Ulubione piosenki filmowe  
i warsztaty teatralne  
19 II g. 11
- **MUZYCZNA SCENA CEK**  
koncert waleńkowsky  
15 II g. 16
- Zabawa ostatkowa dla seniorów  
21 II g. 16
- **SZKOLNA SCENA OFF**  
„Historia miasta Bzdziżew”  
spektakl połączony z warsztatami  
Grupy Teatralnej 25.godzinny Junior  
26 II g. 11

**CENTRUM TWÓRCZOŚCI „LUTNIA”**

- ul. Łanowa 14, tel. 42 652 62 27
- **LUTNIA TUŻ oBOK**  
„Podróże małe i duże” - spotkanie  
z Elżbietą Pędziwiatr  
4 II g. 12  
Walentynkowe granie  
z zespołem Jagielonki  
11 II g. 15  
„Kolorowe emocje” - spotkanie  
karnawałowe dla osób  
niepełnosprawnych  
20 II g. 11
- **ŁÓDZKIE TEATRY**  
spotkanie Koła Miłośników Teatru  
5 II g. 14
- **WSZYSTKO O WIERSZU**  
warsztaty literackie  
12 II g. 16
- „Poetyckie ogrody”  
spotkanie parateatralne  
dla osób niepełnosprawnych  
13 II g. 11
- „Śpiew Anki z duszą”  
wspólne śpiewanie  
18 II g. 15
- **TWÓRCZA GRUPA LITERACKA  
„LIMERYK”**  
spotkanie literackie poetów amatorów  
19 II g. 16
- **KONCERT W DOBRYM STYLU**  
piosenki filmowe  
w wykonaniu Chóru Canto  
25 II g. 15

**CENTRUM  
KULTURY MŁODYCH**

- ul. Lokatorska 13  
tel. 42 684 24 02
- **KLUB FILMOWY** - wykład filmoznawcy  
Mariusza Chojnackiego  
„Miłosne niespełnienie  
wg Zwiagincewa  
czyli jak nie-kocha Rosja”  
4 II g. 17  
„Zimnowojenna miłość  
w ujęciu Pawła Pawlikowskiego”  
11 II g. 17  
„Kosmiczny minimalizm  
w kinie gatunkowym”  
18 II g. 17  
„Freddie Mercury  
wybitnym muzykiem był!”  
25 II g. 17

● **SPOTKANIE OTWARTE ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT**  
Projekcja filmów „Obserwatorium” i „Biały Stór”  
6 II g. 18  
Z cyklu Podróże marzeń:  
- „Skandynawia i kraje nadbałtyckie”  
film Wojtki „Długiego” Długołęckiego  
20 II g. 18

● „Opowieść o Julku - niezłym ziołku”  
spektakl amatorskiego teatryku  
Skarpetowa Łapa  
7 II g. 10 i 12

● **KLUB RZEMIOSŁA ARTYSTYCZNEGO „ARTE”**  
Przygotowanie ozdób walentynkowych różnymi technikami (frywolitka, szydełko, haft)  
13 II g. 17

● **Bał walentynkowo-ostatkowy**  
15 II g. 20 - zapisy: tel. 42 684 24 02

● „Podróże, bale..., czyli rzecz o Karnawale”  
zabawy karnawałowe dla dzieci w grupach zorganizowanych  
18-20 II g. 10

● **CZAR KARNAWAŁU**  
międzypokoleniowa impreza artystyczna w wykonaniu dziecięcych grup działających w Centrum Kultury Młodych  
21 II g. 17

● **Karnawałowe szaleństwo**  
- warsztaty taneczne  
22 II g. 11 - zapisy

● **ARTYSTYCZNY PORANEK INTEGRACYJNY**  
„Opowieść o Julku - niezłym ziołku”  
spektakl amatorskiego teatryku  
Skarpetowa Łapa  
25 II g. 10 i 12

● **AKADEMIA INTERPRETACJI SZTUKI**  
„Nauka języka plastycznego - Vincent van Gogh - analiza twórczości” - spotkanie z Mariuszem Korczakiem  
26 II g. 18

● **W DOBREJ TONACJI**  
audycja na żywo Jana Targowskiego  
28 II g. 18.30

● **CIEKAWIE PRZY KAWIE. KLUB SMAKOSZY KULTURY**  
„Kolory Wietnamu”  
29 II g. 18

**DOM LITERATURY**

ul. Roosevelta 17  
tel. 42 636 68 38, 42 636 06 19

● **WARSZTATY LITERACKIE**  
dla dorosłych,  
prowadzenie Rafał Gawin  
7, 21 II g. 18

● **AntyWALENTYNKI**  
spotkanie z Michałem Tabaczyńskim wokół książki „Pokolenie wyżu depresyjnego”, Turniej Wiersza Erotycznego, koncert zespołu Hethet  
14 II g. 19

● **I co z tego?**  
- program Kabaretu Bi-Ba-Bo  
24 II g. 19

● **Gala Nagród Plasty Kultury 2019**  
25 II g. 19

● **Spotkanie z Marcinem Polakiem**  
(Kraków), autorem książki „Stany uprzywilejowane”  
27 II g. 19

**FABRYKA SZTUKI / ART\_INKUBATOR**

ul. Tymienieckiego 3  
tel. 42 646 88 65

● **BLISKO SIEBIE / TAŃCE PRZYTULAŃCE**  
warsztaty rodzinne  
11 II g. 16

● „Rój. Sekretne życie społeczne”  
spektakl Teatru CHOREA  
14 II g. 12

● **TEATRALNE REWOLUCJE**  
warsztaty dla dzieci  
15-16 II g. 11

● **SOBÓTKI RĘCZNE**  
warsztaty rodzinne  
15 II g. 15

● **FOTO\_PSTRYK**  
warsztaty dla dzieci i młodzieży  
18 II g. 17

● **TAŃCE BAŁKAŃSKIE**  
warsztaty dla młodzieży i dorosłych  
22, 23 II g. 11

**OŚRODEK KULTURY „GÓRNA”**

ul. Siedlecka 1, tel. 42 684 66 47

● **WIECZÓR Z PASJĄ**  
„Wenecja w Karnawale”  
21 II g. 17 - Strefa Kultury Otwartej,  
ul. A. Jagiellonki 4

● **Potupaja dla dzieci(aja!) dyskoteka**

karnawałowa dla dzieci  
22 II g. 16 - Strefa Kultury Otwartej,  
ul. A. Jagiellonki 4

**GRUPA LITERACKA „CENTAURO”**

Ośrodek Kultury „Górna”, ul. Siedlecka 1  
tel. 42 684 66 47

Spotkania poza placówką:  
● **MBP FILIA NR 49, ul. Narutowicza 8/10**

● **Wiersze kresowe oraz wykład Jana Przybyła „Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej wczoraj i dziś”**  
4 II g. 17

● **Wolna Trybuna Twórczości (g. 17)**  
„O poezji Joanny Pollakówny” - wykład oraz spotkanie autorskie Alicji Mazan-Mazurkiewicz z Uniwersytetu Łódzkiego (g. 18)

11 II

**BIBLIOTEKA MIEJSKA FILIA 42, ul. Lumumby 12**

● **Centauro: wiersze o kotach oraz wiersze o miłości** - spotkanie poetycko-muzyczne (akompaniament: Janusz Janyst)  
13 II g. 17

**MBP FILIA NR 41, ul. Narutowicza 91a**

● **„Zjazd gnieźniński”** - wykład Jacka Kędzierskiego (g. 16)

Centauro: wiersze o muzyce oraz wspomnienie o Nat King Cole'u (g. 17)  
18 II

**MBP FILIA NR 35, ul. Wróblewskiego 67**

● **Nie przejdziemy do historii literatury?** - wieczór poetycko-muzyczny grupy Centauro oraz spotkanie autorskie Rafała Zięby  
25 II g. 17

**MBP FILIA NR 38, ul. Rewolucji 1905 r. 84**

● **Prezentacje poetyckie Centauro oraz przypomnienie poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego**  
28 II g. 17

**PARTNERSTWO NA RZECZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO**

tel. 609 190 211; www.alexkultura.org  
MDK, ul. 1 Maja 17/19

● **Koncert karnawałowy**  
wyk. Orkiestra Dęta z OSP

Aleksandrowie Łódzkim  
2 II g. 16

**POLESKI OŚRODEK SZTUKI  
FILIA „KAROLEW”**

ul. Bratysławska 6a  
tel. 42 687 02 07

- O SZTUCE SUBIEKTYWNE „Natura w służbie sztuce” – wykład Magdaleny Milewskiej 11 II g. 18
- Spotkanie z prof. Przemysławem Waingertnerem, autorem książki „Czwarta stolica. Kiedy Łódź rządziła Polską (1945-1949)” 19 II g. 17 – zapisy: 42 687 02 07
- W 80 MINUT DO KOŁA ŚWIATA „Pustynne opowieści – Wrażenia z podróży do Jordanii, Izraela, Maroka” 28 II g. 17 – zapisy

**WIDZEWSKI DOM KULTURY „502”**

ul. Sacharowa 18  
tel. 42 673 35 99, 42 673 32 90

- „Witaj gwiazdko złota” – koncert koled 11 II g. 18
- PODAJMY SOBIE RĘCE koncert w wykonaniu zespołu Wrzosey 11 II g. 10
- „Na pięciolinii wspomnień” piosenki Krzysztofa Krawczyka i Elvisy Presleya w wykonaniu Krzysztofa Igora Krawczyka 14 II g. 18
- Karnawałowa potańcówka 15 II g. 17
- „Finał karnawału” – koncert zespołu RETRO 21 II g. 18

**WIDZEWSKI DOM KULTURY  
„ARIADNA”**

ul. Niciarniana 1/3, tel. 510 313 310

- „Tischner – Filozofia po góralsku” spektakl 9 II g. 18
- Potańcówka dla mieszkańców 22 II g. 17
- W KRĘGU SZTUKI malarstwo młodopolskie: Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer, Wojciech Weiss i Witold Wojtkiewicz 26 II g. 11 – zapisy: 510 313 310

**WIDZEWSKI DOM KULTURY  
„WIDOK”**

al. J. Piłsudskiego 133  
tel. 574 255 542

- MUZYCZNA KAWIARENKA „Cała sala śpiewa z nami” 7, 14 II g. 16
- Karnawałowe rytmy – potańcówka dla seniorów 13 II g. 17
- W KRĘGU TEATRU. TEATRALNA HISTORIA ŁÓDZI wykład Joanny Królikowskiej o początkach działalności teatralnej w Łodzi 18 II g. 11
- SPOTKAJMY SIĘ... „W cygańskim taborze” – koncert Towarzystwa Śpiewaczego „Anna” 21 II g. 17
- Ostatekowa zabawa – potańcówka dla seniorów 25 II g. 17

**Łódzki Dom Kultury**

ul. Traugutta 18  
tel. 797 326 216

- SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki: Spotkania miłośników gier planszowych 1, 15, 22, 29 II g. 13, s. 308, 408
- Ośmiornica Łódzka – Klub Miłośników Gier Bitewnych: Spotkania miłośników gier bitewnych 2, 16, 23 II g. 9, s. 308, 313
- Łódzki Kaktus Klub: Kaktusy z rodziny Copiapoa – prelekcja Grzegorza Matuszewskiego 3 II g. 17, s. 308
- Klub Kosmobiologii: Terapie szczytowych stanów świadomości – prelekcja Arkadiusza Głowackiego 7 II g. 17, s. 313
- SMERF – Stowarzyszenie Miłośników ERpegów i Fantastyki: 46. Łódzki Port Gier 8-9 II g. 10-21, s. 6, 7, 313, 308, 302
- Koło Polskiego Związku Filatelistów Łódź-Miasto im. Czesława Danowskiego: Filatelistyczne spotkania wymienne 8, 22, 29 II g. 11-14, s. 308

- Klub Podróżników: Boliwia – La Paz – stolica – prelekcja Przemysława Gołembowskiego 10 II g. 18, s. 221
- Koło Przewodników Beskidzkich – 114. Wieczór Przewodnicki: Karpackie skarby, cerkwie i kościoły – prelekcja Ryszarda Bonisławskiego 11 II g. 18, s. 221
- Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Łódzki: Gruzja raz jeszcze – pokaz Maryli i Piotra Budnerów, Małgorzaty i Macieja Ciechomskich 12 II g. 18, s. 313
- Klub Kosmobiologii: Spotkania w IV wymiarze – prelekcja Ilony Kubackiej 14 II g. 17, s. 313
- Klub Kosmobiologii: Uporządkowanie układów rodzinnych poprzez „Ustawienia” – prelekcja z pokazem Józefa Jedlickiego 21 II g. 17, s. 221
- Łódzki Klub Kolekcjonerów: Spotkania kolekcjonerskie 23 II g. 10-12, s. 114
- Klub Podróżników: Hiszpania – parolotnią nad Wyspami Kanaryjskimi – prelekcja Janusza Łyskawy 24 II g. 18, s. 221
- Towarzystwo Genealogiczne Centralnej Polski: Zwyczaje naszych przodków – karnawał – prelekcja Anny Erwińskiej 25 II g. 18, s. 308

**KINO SZPULKA**

- PSY 3. W IMIĘ ZASAD (Polska 2019) – sensacyjny; reż. Władysław Pasikowski; wyst. Bogusław Linda, Cezary Pazura, Marcin Dorociński (31 I-6 II)
- GORĄCY TEMAT (USA 2019) – dramat obyczajowy; wyst. Charlize Theron, Nicole Kidman, Margot Robbie (31 I-6 II)
- MAYDAY (Polska 2019) – komedia; wyst. Piotr Adamczyk, Adam Woronowicz, Anna Dereszowska (31 I-6 II)
- SOKÓŁ Z MASŁEM ORZECHOWYM (USA 2019) – komediodramat; wyst. Shia LaBeouf, Dakota Johnson (7-12 II)
- JAK ZOSTAŁEM GANGSTEREM. HISTORIA PRAWDZIWA (Polska 2019)

- sensoryjny; wyst. Marcin Kowalczyk (7-13 II)

1917 (USA/Wielka Brytania 2019)

- dramat wojenny; reż. Sam Mendes (7-20 II)

● PROXIMA (Francja 2019) - dramat obyczajowy; wyst. Eva Green (14-20 II)

● POZNAJMY SIĘ JESZCZE RAZ (Francja 2019) - komedia romantyczna; wyst. Daniel Auteuil, Fanny Ardant (14-20 II)

● MAŁE KOBIETKI (USA 2019) - melodramat; wyst. Saoirse Ronan, Emma Watson, Timothée Chalamet, Meryl Streep (21-27 II)

● KŁAMSTEWKO (Chiny/USA 2019) - komediodramat (21-27 II)

● RICHARD JEWELL (USA 2019) - dramat biograficzny; reż. Clint Eastwood; wyst. Kathy Bates (21-27 II)

● ZENEK (Polska 2020) - biografia króla disco polo Zenona Martyniuka (28 II-5 III)

● DŻENTELMENI (USA 2019) - kryminalny; reż. Guy Ritchie; wyst. Hugh Grant, Colin Farrell, Mathew McConaughey (28 II-5 III)

● NASZA MAŁA POLSKA (Polska 2019) - dokumentalny (28 II-5 III)

● DŻENTELMENI (USA 2019) - kryminalny; reż. Guy Ritchie; wyst. Hugh Grant, Colin Farrell, Mathew McConaughey (28 II-5 III)

● NASZA MAŁA POLSKA (Polska 2019) - dokumentalny (28 II-5 III)

● DŻENTELMENI (USA 2019) - kryminalny; reż. Guy Ritchie; wyst. Hugh Grant, Colin Farrell, Mathew McConaughey (28 II-5 III)

● NASZA MAŁA POLSKA (Polska 2019) - dokumentalny (28 II-5 III)

PONADTO:

ARCZYDZIEŁA OPERY ŚWIATOWEJ:

● Giuseppe Verdi - ATTILA (1 II g. 12)

● Gioacchino Rossini - DZIEWICA Z JEZIORA (29 II g. 12)

Bilety: 10 zł

WYSTAWA NA EKRANIE:

● JA, CLAUDE MONET - film dokumentalny (13 II g. 18)

Bilety: 23 zł/20 zł ulgowo

WALENTYNKI W SZPULCE:

● André Rieu, czyli 70 lat młodości - koncert urodzinowy (14 II g. 18.30)

Bilety: 23 zł/20 zł ulgowo

RETRANSMISJE PRZEDSTAWIEŃ

BALETOWYCH TEATRU BOLSZOJ W MOSKWIE - SEZON 2019/2020:

● Giselle, Adolphe Adam / / Aleksiej Ratmański (23 II g. 16)

Bilety: 35 zł/ 30 zł ulgowo

<http://www.idk.lodz.pl/kino>

[www.e-kalejdoskop.pl](http://www.e-kalejdoskop.pl)

<https://www.facebook.com/kinoszpulka/>

#### KURSY

● WARSZTAT MŁODEGO ARTYSTY - dla osób w wieku 8-14 lat.

Cena: 120 zł/m-c.

1, 8, 15, 22, 29 II g. 15-17, s. 413

● KURS FOTOGRAFICZNY (PODSTAWY FOTOGRAFII). Cena: 120 zł/m-c.

3 II g. 17.30-19.30, s. 114

● WARSZTATY PAPIEROWEJ WIKLINY DLA SENIORÓW. Cena: 30 zł/os.

12 II g. 12-14, s. 308

● GONGI I MISY TYBETAŃSKIE - należy zabrać ze sobą karimatę i koc oraz przyjść wcześniej. Wstęp: 10 zł.

22 II g. 16-17, s. 304

● WARSZTATY QI GONG - dla uczestników udział w poprzedzającej warsztat sesji masażu dźwiękiem gongów i mis jest bezpłatny.

Wstęp: 40 zł.

22 II g. 17-19, s. 304

● Już w sprzedaży bilety na „Wieczór kabaretowy, czyli Joanna Szczepkowska kontra instrument klawiszowy”, który odbędzie się 8 III o g. 18 w sali kolumnowej ŁDK (cena - 50 zł).

Aktualne informacje oraz pełen opis kursów i instruktorów na stronie [www.idk.lodz.pl](http://www.idk.lodz.pl) w zakładce „zajęcia”.

KURSY I ZAJĘCIA:

Regionalna Informacja Kulturalna

- 797 326 194, [rik@ldk.lodz.pl](mailto:rik@ldk.lodz.pl)

Zespół ds. Inicjatyw Artystycznych

- 797 326 230, [oiia@ldk.lodz.pl](mailto:oiia@ldk.lodz.pl)

ZAJĘCIA TEATRALNE:

Zespół ds. Teatralnych - 797 326 205,

797 326 199, [teatr@ldk.lodz.pl](mailto:teatr@ldk.lodz.pl)



ŁÓDŹ

ZMIENIAMY  
SIĘ DLA CIEBIE

#KULTURA / PIĄTEK GODZ. 18  
PRZYSTAŃ W KULTURZE / SOBOTA GODZ. 19  
ŁÓDZKIE WIADOMOŚCI DNIA  
WYDANIE GŁÓWNE / GODZ. 18:30